

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE



Dzisiejszy numer liczy **16 str.** Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w pól. Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31. Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20. Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286.

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 13-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok IV. Toruń, niedziela 17 stycznia 1932 Nr. 13

Demonstracje „brzeskie” w Sejmie

Opozycja zgłosiła votum nieufności Rządowi

(o) Warszawa, 16. I. (Tel. wł.). Wczoraj przed posiedzeniem Sejmu w kuluarach rozeszła się wiadomość, że opozycja przygotowuje wielkie demonstracje i owacje na cześć oskarżonych posłów Centrolewu. Demonstracja miała odbyć się w momencie, kiedy oskarżeni weszliby na salę. Oczekiwano tego momentu z wielkim zacięciem.

Kiedy marszałek Świtalski otworzył posiedzenie Sejmu, na ławach socjalistów znajdowało się kilku posłów. Kilkunastu posłów było również na ławach endecji. Krótco po otwarciu posiedzenia z miną trjumfującą na salę wszedł pos. Lieberman, a za nim pos. Dubois. W tej samej chwili rozległy się oklaski i okrzyki: „Cześć więźniom brzeskim. Nie były one jednak ani spontaniczne, ani entuzjastyczne, jak to poprzednio zapowiadano. Podczas tej chybionej owacji zaszedł pewien śmieszny incydent.

Posłowie endecji siedzieli jak przykuci do miejsc. Jeden tylko poseł Rymar zaczął bić brawa na cześć Liebermana i Dubois, co przy krańcowej rozbieżności programów obu ugrupowań wywierało bardzo śmieszny efekt.

Samo posiedzenie Sejmu poświęcone było głównie zmianie niektórych paragrafów wojskowego kodeksu karnego.

Naogół posiedzenie odbywało się w tonie spokojnym bez ostrzejszych wystąpień. Wszystkie przedłożenia rządowe przeszły większością głosów.

Pod koniec posiedzenia kluby P. P. S.,

Audiencje u Pana Wojewody

P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis przyjął ostatnio na audjencji p. Antoniego Tycnera i Schneidera, delegatów Okręgowego Związku Podoficerów Rezerwy, p. Maszewskiego — kierownika Toruńskiej Fabryki Makaronu, delegację wojewódzkiego związku drobnych rolników i osadników w osobach pp. Kalety, Marzurowskiego i Rożańskiego, p. inż. Książki, dyrektora polsko-belgijskich Zakładów chemicznych pp. prof. Józefa Zagórskiego i prof. Mieczysława Kwiatkowskiego, delegatów Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, p. burmistrza Felskiego z Działowa, p. wiceburmistrza Hądzlika z Chelma, delegację gminy żydowskiej z Grudziądza i p. burmistrza Zawackiego z Chelma.

Zmiana na stanowisku kierownika Instytutu Handlu Pomorskiego i Techniki Portowej

Na kierowniczym stanowisku w Instytucie Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni zaszła ostatnio zmiana. Zarządzeniem Ministra Wyznań Rel. i Ośw. Publiczn., wydanym w porozumieniu z Kuratorem okręgu szkolnego pomorskiego, dyrektorem Instytutu w miejsce ustępującego p. Sieluzkiego mianowany został p. inż. Siemiradzki.

Statek „Śląsk”

poraz pierwszą wyrusza na morze

Nowowbudowany na stoczni w Nakszowie statek „Zegluga Polskiej” „Śląsk”, przeznaczony dla linii bałtyckiej, który w końcu listopada został spuszczonej na wodę w dn. 18 bm. odbędzie pierwszą swoją próbną jazdę po morzu, poczem w dn. 20 bm. ma przybyć do Gdyni.

KLUB NARODOWY, STRONNICZWO LUDOWE, CHRZEŚC. DEMOKRACJA I N. P. R. ZGŁOSIŁY WNIOSEK NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU. — Wniosek ten należy uważać za dalszy ciąg demonstracji przeciw wyrokowi w procesie posłów Centrolewu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że prasa obu obozów opozycyjnych podczas prze-

wodu sądowego dawała wyraz swemu przekonaniu głębokiej wiary w niezawisłość sądów Rzeczypospolitej, a obecnie po wyroku, który nie wypadł po ich myśli, partje te zgłaszają wniosek nieufności, który nie tyle jest votum nieufności dla rządu, ile raczej votum nieufności dla sądów Rzplitej.

Zagadnienie reformy rolnej na komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 16. I. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej referent poseł Sanojca (BBWR) omówił budżet Ministerstwa Reform Roln. Referent podkreślił, że w roku bieżącym sprawa reformy rolnej weszła poniekąd w stadium krytyczne z powodu braku środków na wykonanie reformy. Dla rozwiązania tego zagadnienia Ministerstwo wnosi do Sejmu ustawę o funduszu obrotowym reformy rolnej, opierając jej wykonanie na możliwościach finansowych.

Następnie referent omówił sam budżet, poczem zabrał głos p. minister reform roln. Kozłowski. Na wstępie p. minister poruszył akcję oszczędnościową w budżecie na rok bieżący, wskazując, że mimo kompresji i redukcji personelu stan prac Ministerstwa nie ucier-

piał. Po omówieniu spraw regulacji hipotek przy scalaniu p. minister przechodzi do kwestji znoszenia służebności, zwracając uwagę, że prace te zbliżają się ku końcowi. Dalszy ciąg swego przemówienia p. minister poświęcił omówieniu akcji około uwłaszczenia, wieczystych dzierżawców oraz akcji parcelacyjnej. W dalszym wywodzie p. minister omawia prace melioracyjne, szeroko zastanawia się nad pracami Państw. Banku Rolnego, w końcu odpowiada referentowi w sprawie konieczności dążenia do obniżenia rent osadniczych, zaznaczając, że zdaje sobie całkowicie sprawę z wagi tego zagadnienia, lecz następcza ono jednocześnie duże trudności w wykonaniu. Ministerstwo udziela dużych ulg osadnikom.

Chciał dokonać zamachu na znienawidzonego ministra

Wiedeń, 16. I. (PAT.). W sprawie popełnionego w Gracu zamachu na ministra spraw wewn. Winklera dzienniki wiedeńskie donoszą: Minister spraw wewn. inż. Winkler zasiadał w gabinecie z ramienia związku chłopskiego. Minister Winkler jest znienawidzony przez Heimwehry, która jego wystąpieniu przypisuje niedanie się zamachu dn. 13 września ub. roku.

Na tem tle miał powstać w Gracu plan zamordowania ministra Winklera.

Policja aresztowała 40 członków Heimwehry.

Według relacji dzienników, w poniedziałek zjawił się w lokalu stronnictwa narodowych socjalistów członek Heimwehry Wilhelm Urlec i zażądał od obecnych tam członków rewolweru, ponieważ, jak oświadczył, miał zamordować ministra Winklera, który bawił w Gracu. Narodowi socjaliści odmówili jego żądaniu i zawiadomili policję o zamierzonym zamachu.

Filoniemiecki głos ekonomisty angielskiego

w sprawie długów wojennych

Czy rząd angielski istotnie posłucha rad Keynesa?

Londyn, 16. I. (PAT.). Znakomity angielski ekonomista prof. Keynes ogłasza w tygodniku „New Statesman” artykuł pod tytułem „Koniec reparacji międzynarodowych”. W artykule tym Keynes występuje gorąco za zniesieniem reparacji i długów wojennych, uważa, że w tym kierunku polityka brytyjska powinna iść zdecydowanie. Stwierdza jednak,

że nie uważa, by pod tym względem w Lozannie osiągnięto ostateczne porozumienie. Czas i naturalny bieg wydarzeń wciąż jeszcze czynią swoje. Nie należy im przeszkadzać. Tak samo Keynes zauważa, że odroczenie na czas krótki terminu spłat jest stosunkowo łatwe, gdyż Niemcy powinny rozpocząć spłaty dn. 15 lipca, ale długi wojenne wobec Ameryki

płatne są dn. 15 grudnia, wobec czego możliwe jest przedłużenie Niemcom moratorium na dalsze 5 miesięcy bez narażenia własnych pożyczek wobec Ameryki.

Decyzje, jakie prawdopodobnie powzięte będą w Lozannie mogą wyrażać się: 1) w obietnicy sojuszników uczynienia Niemcom w ciągu r. b. dokładnych i prostych propozycji definitywnego określenia zobowiązań niemieckich, 2) w porozumieniu się co do tego, by w ciągu dalszych 6 miesięcy badać rozwój kryzysu gospodarczego zanim propozycja ostateczna nie zostanie uczyniona, 3) w przedłużeniu moratorium dla Niemiec do dn. 15 grudnia i odroczeniu konferencji lozańskie na 6 miesięcy.

Wobec autorytetu prof. Keynesa można uważać artykuł powyższy za wyraz opinii gospodarczej kół angielskich, tembardziej, że według wiadomości z wiarogodnego źródła, gabinet brytyjski poważnie traktuje przyjęcie powyższych trzech derywatów jako wytyczną Nufi delegacji brytyjskiej w Lozannie.

Laval konferuje z Briandem

Paryż, 16. I. (PAT.). Prezydentum rady ministrów komunikuje: PREMJEJ LAVAL ODBYŁ W CZORAJ PO POŁUDNIU DŁUGĄ ROZMOWĘ Z BRIANDEM, przepojoną tym samym duchem przyjaźni i zaufania, jakie stanowiły dominującą cechę poprzednich rozmów.

Laval i Aristides Briand rozpatrywali przede wszystkim zagadnienia z polityki zagranicznej, narzucającej się obecnie opinii zarówno francuskiej jak i światowej. Zastanawiali się oni głównie nad rolą Francji w Lidze Narodów.

Laval nalegał gorąco jak zresztą czynił to przez cały czas na wagę, jaką przywiązuje ze względu na dobro Francji i sprawy pokoju do cennej współpracy Brianda. Briand raz jeszcze zaznaczył, w swej odpowiedzi, jak bardzo jest wrażliwy na gorące nalegania Laval. Oświadczył zresztą, że powierzył swym współpracownikom w dziedzinie prawnej i dyplomatycznej opracowanie formy, w jakiej można byłoby brać w rachubę ewentualną tego współprac.

Kuracja ubezpieczeń społecznych

W dniach ostatnich odbyła się w ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej konferencja w sprawie ubezpieczeń społecznych. Tematem obrad przedstawicieli ubezpieczeń społecznych, sfer gospodarczych i przedstawicieli rządu była sprawa opłat ubezpieczeniowych. Już sama konieczność omawiania tej sprawy wskazuje na to, że coś nie domaga w układzie: płatnik, ubezpieczony i instytucja ubezpieczeń, która reguluje bieg świadczeń i opłat. Ale rozpatrując dzisiejszą sytuację instytucji ubezpieczeniowych, nie można nie pominąć, że ich twórcy w Polsce w wielkim stopniu powodowali się **DOKTRYNA** z pewnym zapoznaniem rzeczywistości. Nie można też zapomnieć o tem, że instytucje te w dużym stopniu, całkiem niepotrzebnie, były **NARZĘDZIEM POLITYCZNYM** w rękach czynników partyjnych, co niewątpliwie mocno się odbiło na ich dalszych losach, a więc zarówno zdolności do świadczeń, jak i położeniu finansowem.

CZY UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE NIE WYCZERPUJĄ OBYWATELI?

Ubezpieczenia społeczne są antytezą ściśle kapitalistycznego pozostawienia jednostki jej własnym losom. Są one niewątpliwą zdobyczą i trwałą wartością naszych czasów. Jako konkretny i ważny czynnik naszego życia nie mogłyby być dzisiaj wyeliminowane z całokształtu ustroju bez jaskrawej, a może i katastrofalnej krzywdy szerszego ogółu. Dlatego utyskiwania, które tu i ówdzie dają się słyszeć, niepozabawione pewnych egotycznych racyj, nie są słuszne, o ile będziemy je rozpatrywać na tle całego społeczeństwa. Z drugiej zaś strony w czasach, kiedy mimo dużych trudności skarbowych rząd państwa nie waha się nad przeprowadzeniem reform podatkowych, przynoszących znaczną ulgę naszemu życiu gospodarczemu, słuszną jest też rzecz postawić pytanie, czy ubezpieczenia społeczne nie ciąży nadmiernie na interesach i możliwościach obywateli.

Na składkę ubezpieczeniową, jak wiadomo, składa się ubezpieczony pracownik i pracodawca. Jeśli chodzi o tego pierwszego, to opodatkowanie pracownika na rzecz świadczeń, które może w każdej chwili w przyszłości otrzywać jest rzeczą najzupelniej słuszną. Stara legenda o rzekomem niekorzystaniu ze świadczeń przez t. zw. inteligencję należy w przeważnej liczbie wypadków dzisiaj już do przeszłości. Ciężka dłoń losu w postaci depresji gospodarczej przekreśliła wiele z fałszywego wstydu i nauczyła ludzi korzystać ze świadczeń społecznych, które są naczem innem, jak tylko suma **ŚWIADCZEŃ GROMADY NA RZECZ JEDNOSTKI**, która ze swej strony świadczyła, jak długo mogła, na rzecz teje gromady. Jeżeli natomiast chodzi o pracodawcę, to świadczenia z jego strony w postaci uzupełnienia składki ubezpieczeniowej pracownika są zależne od ilości zatrudnianych pracowników i wysokości ich uposażeń, a więc od czynników jeśli nie całkowicie, to przynajmniej w dużym stopniu zależnych od woli pracodawcy. Z chwilą kiedy te czynniki są zależne od woli pracodawcy, kwestją jego umiejętności jest ich szarmonizowanie na płaszczyźnie organizacji pracy z rentownością przedsiębiorstwa.

Od ubezpieczeń pracowników umysłowych do Kas Chorych

Zgadamy się najzupełniej, że w trudnych obecnych czasach obciążenie przedsiębiorstwa z tytułu m. in. składki ubezpieczeniowej powodować może w skutkach redukcję pracowników lub zmniejszenie wynagrodzenia, co w dalszej konsekwencji zmniejsza dochody i zwiększa świadczenia instytucji ubezpieczeniowej, że w związku z powyższem instytucja ubezpieczeniowa znajduje się w coraz **TRUDNIEJSZEJ SYTUACJI**. Ale moment ten winien być przewidziany w polityce gospodarczej instytucji ubezpieczeniowych. W latach pomyślnych, kiedy składki napływają obficie, a świadczenia

są małe, winna instytucja ubezpieczeniowa zbierać kapitały, które będą stanowiły rezerwę na lata niepomyślne. Tego rodzaju polityka była, na przykład, prowadzona w instytucjach ubezpieczeń pracowników umysłowych. Natomiast nie prowadzili tak „ubezpieczającej” polityki nasze **KASY CHORYCH**.

Więcej rozważy i fachowości

Ze smutkiem stwierdzić trzeba, że dopiero w ostatnich latach zaprowadzono w Kasach Chorych zasadę budżetowania. Poprzednio rządy autonomiczne, w lwiej części polityczno-partyjne, albo odsuwa-

ły poprostu gospodarze cele instytucji Kas Chorych na dalszy plan, albo ze względów demagogicznych uprawiały **POLITYKĘ** tandetnego efekciarstwa, rezultatem czego, nawet w latach gospodarzo pomyślnych **MILJONOWE NIE-DOBORY** w Kasach Chorych nie należały do rzadkości. Dlatego stwierdzić możemy, mimo że w ostatnich latach gospodarka w instytucjach ubezpieczeń przejawia niepomierne więcej **ROZWAGI I FACHOWOŚCI**, iż Kasy Chorych zwłaszcza były całkiem nieprzygotowane do obecnego okresu depresji gospodarczej i nią całkowicie zaskoczone. To też dzisiaj przy wzrastających koniecznościach



świadczeń wobec masy bezrobotnych instytucje ubezpieczeniowe nie widzą możliwości zmniejszenia składek ubezpieczeniowych.

Jest to jeszcze jedna przykreść gospodarza, wypływająca nietyle z istoty kryzysu, ile ze złej woli i lekkomyślności tych czynników partyjnych, które swego czasu **UPOLITYCZYLIŁY SAMORZĄDOWA INSTYTUCJĘ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH**, z całkowitem pominięciem jej zasadniczych celów.

J. D.

Krzyżowanie szpad między Paryżem a Berlinem

Powrót „nieustępliwego” Laval’a i Tardieu-“cienia”

Utworzenie nowego rządu Laval’a wywołało w Paryżu tylko nieliczne i krótkie



Laval.

komentarze. Wszystkie dzienniki, które popierały poprzedni gabinet Laval’a, wyrażają radość z powodu prędkiego rozwią-

nia przesilenia. Obecność Laval’a i Tardieu w ministerstwie spraw zagranicznych i wojny jest komentowana jako charakterystyczna dla nowej kombinacji.

Niemieckie koła polityczne oczekują od nowego gabinetu Laval’a wzmocnienia kursu antyniemieckiego. Laval, jako minister spraw zagranicznych Francji, zajmie — zdaniem wspomnianych kół — nieustępliwie stanowisko w sprawie reparacji. Powierzenie teki ministra wojny Tardieu oznacza, iż Francja nie będzie skłonna do ustępstw w kwestii rozbrojenia. Według opinii niemieckiej zarówno Laval, jak i Tardieu, wzmocnili swą pozycję w gabinecie francuskim.

W związku z objęciem przez Tardieu teki ministra wojny warto przypomnieć programowe przemówienie, jakie wygłosił jeszcze w listopadzie 1929 r., gdy został premierem swego pierwszego gabinetu. Tardieu wysunął wówczas zasadę silnej ręki w polityce wewnętrznej. „Nie pozwolimy nigdy komunistom na tworzenie w kraju państwa cudzoziemskiego! — oświadczył wówczas.

Co się tyczy polityki zagranicznej premier ówczesny zaznaczył wówczas, że Francja



Tardieu.

nie dążyła nigdy do dyktatury nad Europą, lecz prowadzi politykę równowagi i współpracy”.

Gdy gabinet Tardieu upadł po raz drugi jedno z pism niemieckich pisało: „**MUSI ON ODEJŚĆ W CIEN**, gdyż demokracja francuska nie może długo znosić tak autorytarywnych rządów!”.

Cień powrócił!... A warto jeszcze zwrócić uwagę na „widmo” Nadrenji, której opróżnienie wiąże się z epoką utworzenia pierwszego gabinetu premiera Tardieu... Minister wojny Tardieu pamięta o tem, że wojska francuskie mają prawo ponownie okupować Nadrenję, jeśli Niemcy nie będą spełniać postanowień podpisanych w Wersalu.

Nie więc dziwnego, że „Berliner Tageblatt” uderza w ton minorowy i píše: „nie chcemy tracić nadziei, lecz musimy się przygotować na to, że walki w Genewie będą ciężkie!”.

Mussolini atakuje Stany Zjednoczone

Włochy przegrzywka do narad reparacyjnych

Cała prasa przedrukowuje i szeroko komentuje drugi z rzędu artykuł „Popolo d’Italia” w sprawie ukończenia „buchalterji wojennej”. Zalecane jest porozumienie ogólnie europejskie w sprawie skreślenia reparacji oraz utworzenie wspólnego frontu europejskiego w stosunku do Ameryki w sprawie określenia długów wojennych. Prasa faszystowska uważa to za jedyny pozytywny program w rozwiązywaniu bieżących problemów międzynarodowych.

„Bez względu na trudności należy się liczyć — píše Giornale d’Italia — z faktem, że Europa i Ameryka nie stanowią odrębnych światów. Z każdym dniem wzrasta solidarność

interesów ekonomicznych, politycznych i kulturalnych pomiędzy starym a nowym światem. Ponadto Ameryka, która umieściła w Europie olbrzymie kapitały, nie może patrzeć obojętnie na ciężkie doświadczenia oraz jej tragiczną sytuację obecną. W tych warunkach porozumienie się pojednanej i jednomyślniej Europy ze Stanami Zjednoczonymi jest nieodzowną koniecznością”.

Ostatnie wezwanie „Popolo d’Italia” do Ameryki przypisywane jest bezpośrednio Mussolinemu. W wezwaniu tem Mussolini domaga się jednolitego frontu angielsko-francusko-włoskiego przeciw Stanom Zjednoczonym, które posiadają klucz do sytuacji reparacyjnej.

25 miliardów na armję bolszewicką

Czy konferencja rozbrojeniowa poskromi czerwone zakusy?

Świat przygotowuje się do konferencji rozbrojeniowej, największej, jaką znają dzieje dotychczasowe. Wezmą w niej udział wszystkie państwa Europy, Stany Zjednoczone, Rosja sowiecka, Japonja, Chiny. Do wyników konferencji przywiązują wielką wagę zwłaszcza państwa anglosaskie: Stany Zjednoczone i Anglja, w których utrwałała się opinja, że od wyniku tej konferencji zależy w ogromnej mierze dalszy los stosunków gospodarczych w całym świecie cywilizowanym.

Dla państw europejskich, w szczególności zaś dla bezpośrednich sąsiadów Rosji sowieckiej bardzo interesującą będzie postawa, jaką na konferencji rozbrojeniowej zajmie to państwo. Cyfry oficjalne, które teraz dopiero wyszły najaw wykazują, że sowiecy z roku na rok powiększają swe wydatki na zbrojenia.

Bardzo wymowne są cyfry wydatków Rosji sowieckiej na zbrojenia w ciągu ostatnich lat dziesięciu. Już w r. 1922 Rosja sowiecka wydatkowała na zbrojenia 1

biljard, 120 milionów złotych. W cztery lata później wydatki te zwiększyły się niemal trzykrotnie i wynosiły 3 biljardy, 200 milionów zł. Rok 1927 był dla Rosji bolszewickiej bardzo krytyczny. Ludność poprostu marła z głodu, chleba nie można było dostać nawet na kartki. A jednak, budżet wojskowy nawet w tym roku krytycznym został wydatkowo podniesiony i wynosił okragło 800 milionów rubli, czyli — 4 biljardy złotych.

W rok później wydatki Rosji sowieckiej na wojsko zwiększyły się o dalsze pół biljarda złotych, zaś w roku 1930 dosięgły kolosalnej cyfry przeszło półszóstą biljarda złotych (1.135.000.000 mil. rubli, czyli 5.545.000.000 zł). O tak kolosalnej sumie wydatków na wojsko nie marzyli nawet najwięksi militarysty dawnej, carskiej Rosji. A jednak, nie był to bynajmniej szczyt wydatków Rosji sowieckiej na wojsko i zbrojenia. W roku następnym, 1931 na cele wojenne wydatkowano 6.950.000.000 złotych, zaś w roku bieżącym budżet woj-

skowy Rosji sowieckiej bynajmniej się nie zmniejszył. I nadal Rosja wydawać będzie na wojsko i uzbrojenia sumę **OSIEM RAZY BLISKO WIEKSZĄ, ANIŻELI WYDAJE NA TE CELE POLSKA**.

W ciągu „dziesięcioletki” ostatniej, Rosja sowiecka wydała na cele wojskowe przeszło 25 MILJARDÓW ZŁOTYCH — i prześcignęła pod tym względem wszystkie, najbardziej nawet „militarystyczne” państwa świata. Armja Rosji carskiej wynosiła, wraz z rezerwą, około jednego miliona ludzi. Rosja sowiecka, która nie odziedziczyła po Rosji carskiej — Polskę, Bessarabji i państw bałtyckich, posiada armję półtoramilionową.

Dodajmy, że 10 doskonale wyćwiczonych i w nowoczesne wyposażenie uzbrojonych żołnierzy sowieckich znaczy więcej, aniżeli 100 dawnych żołnierzy armji carskiej.

Da nam to miarę stanu zbrojeń Rosji sowieckiej — w przededniu konferencji rozbrojeniowej.

32 miliony ludności w Polsce

Rośniemy w siłach i znaczeniu

5 milionów obywateli przybyło nam w dziesięciu latach

Biuro Powszechnych Spisów ukończyło już badania prowizoryczne spisu ludności, który odbył się na terenie całej Rzplitej w dniu 9-go grudnia ub. roku.

Ogółem na terenie Polski przebywało w dniu spisu 31.927.773 OSÓB, nielicząc wojska skoszarowanego, którego liczba w tej chwili nie jest jeszcze zestawiona. Łącznie więc z wojskiem ogólna liczba ludności Rzplitej niewątpliwie PRZEKROCZY 32 MILJONY.

Porównując cyfrę tą z liczbą osób zamieszkałych na terenie Polski w r. 1921, widzimy KOŁOSALNY PRZYRÓST LUDNOŚCI, NIE NOTOWANY W INNYCH KRAJACH. W roku bowiem 1921 zamieszkiwało teren Polski 26.857.192 osoby. Przyrost zatem w okresie dziesięciu lat, wyniósł przeszło 5 miliony osób, czyli 19%. Procentu takiego przyrostu ludności niema w żadnym kraju. Czechosłowacja wykazała ostatnio przyrost 8,2%, Norwegia 6%, Anglia 5,4%, Szwajcaria 5%, a nawet Stany Zjednoczone Ameryki Północnej kraj najwyższej imigracji wykazuje cyfrę przyrostu tylko 16%, a więc o 3% niższą, aniżeli Polska, która jest krajem stałej imigracji.

Największy przyrost naturalny na wschodzie

Największy przyrost wykazały województwa wschodnie 30,2%, co niewątpliwie pozostaje w ścisłym związku z reparacją, gdyż właśnie w tej połaci kraju grupowała się przeważna masa uchodźców wojennych. Niemniej nie pozostaje tu bez wpływu i ten fakt, że województwa wschodnie mają największy przyrost naturalny.

Na drugim miejscu znajdują się województwa centralne z przyrostem 19,3%. Dalej idą województwa południowe wykazujące przyrost 13,7%, wreszcie ZIEMIE ZACHODNIE Z PRZYROSTEM 11,7%. Niski przyrost ludności na ziemiach zachodnich tłumaczyć należy masową emigracją napływowego elementu niemieckiego, który w pierwszych latach uzyskania Niepodległości opuszczał te ziemie, przenosząc się do miejsca swego pochodzenia.

Rozwój naszych miast Warszawa w szeregu milionowych miast świata

Niezwykły rozwój wykazały również miasta polskie. W r. 1921 Polska posiadała zaledwie 6 miast ponad 100.000 mieszkańców, a były to — Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków i Wilno. Obecnie miast takich mamy już 11, gdyż normę 100.000 osiągnęły również miasta: Częstochowa, Bydgoszcz, Lublin, Sosnowiec i Katowice. Ogółem ludności w miastach powyżej 100.000 mamy 3.221.745 podczas, gdy w r. 1921 mieliśmy 2.488.834, czyli przyrost w tych miastach wynosi 29,4%. Jak widzimy, Warszawa stanęła w szeregu milionowych miast świata, a polski Manchester — Łódź, przekroczył cyfrę 600.000.

Największy przyrost z tych miast wykazało Wilno, bowiem aż 52,8%. Należy się jednak liczyć z tem, że w tym wypadku porównywano dane ostatniego spisu z liczbami z r. 1919. Z pośród pozostałych miast największy przyrost wykazały: Bydgoszcz, Łódź, Poznań i Częstochowa w granicach 32 do 34%. Nieco mniejszy Warszawa 25,8%, Lwów 29%, Sosnowiec 26,5%, wreszcie najmniej Kraków 20,4% i Lublin 19%.

Porównując cyfrę przyrostu tych miast z cyfrą przyrostu ludności całego kraju widzimy, iż cyfra przyrostu miast powyżej 100.000 wynosiła 29,4% gdy tymczasem w całej Rzplitej nie przekracza 19%. Widzimy zatem, iż ludność tych miast wzrastała w tempie półtora-krotnie szybszym, co świadczy dobitnie, że PROCES URBANIZACJI MIAST POSUWA SIĘ U NAS BARDZO INTENSYWNIE.

Ludność pow. morskiego wzrosła o 30,1%

Niemniej ciekawie przedstawiają się dane biorąc za podstawę poszczególne powiaty. — NAJWIĘKSZY PRZYRÓST WYKAZUJĄ POWIATY NA WSCHODZIE PAŃSTWA, np. Brześć 85,4%, Kosów 71,8%, Prużana 59,5% i t. d. W porównaniu z tem, wręcz odwrotnie przedstawiają się powiaty w województwach zachodnich, a szczególnie w Poznańskim, gdzie zaobserwowano nawet pewien ubytek ludności i tak w pow. śmigiełskim ubytek ludności wynosi 6,1%, w pow. kosiński 4,5%, gnieźnieńskim 3,4% i t. p. Charakterystyczne zjawisko wysokiego przyrostu ludności obserwujemy również w powiatach okalających wiel-

kie centra miejskie i tak ludność pow. warszawskiego wykazuje wzrost o 79,6%, łódzkiego 47,1%, krakowskiego 33,4% a POWIATU MORSKIEGO 30,1%.

Ponad milion mieszkańców w województwie pomorskiem

Województwo pomorskie wykazuje również przyrost ludności, bowiem gdy w r. 1921 miało 935.643 mieszkańców, podczas obecnego spisu zanotowano 1.086.144 osoby czyli przyrost wynosi 16,1%.

Ludność poszczególnych powiatów województwa pomorskiego w okresie 10-lecia wzrastała w następujący sposób: GDYNIA z 3.146 MIESZKAŃCÓW WZROSŁA DO 30.210 CZYLI O 854,7%. Grudziądz z 33.516 mieszkańców wzrósł do 50.405 czyli o 40,4%, Toruń z 39.424 do 54.280 czyli o 37,7%, Tezew wraz z powiatem z 35.741 do 43.733 czyli o 22,4%, Starogard z powiatem z 62.400 do 71.046 czyli o 13,9%, pow. toruński wzrósł o 12,3% i posiada obecnie 60.424 mieszkańców, pow. chełmiński wzrósł o 11,2% do cyfry 52.070 osób, pow. chojnicki posiada 78.163 mieszkańców, czyli wzrost jego wynosi 10,1%, powiat działowski posiada 26.192 mieszkańców, wzrost wynosi 10,4%, powiat grudziądzki ma 48.246 mieszkańców a wzrost jego wynosi o 10,9%, powiat świecki wzrósł o 9,2% i ma obecnie 90.761 mieszkańców, powiat wąbrzeski zamieszkuje obecnie 50.746 osób a cyfra przyrostu ludności wynosi 7,7%, powiat kościerski wykazuje cyfrę przyrostu 6,7% i ma 53.293 mieszkańców, powiat kartuski zamieszkuje 71.637 osób a cyfra przyrostu wynosi 6,9%, powiat sepoliński ma cyfrę przyrostu 6,3% a mieszkańców 29.639, powiat

brodnicki zamieszkuje 65.395 osób, a cyfra przyrostu wynosi 6,9%, powiat lubawski ma cyfrę przyrostu 3,5% z liczbą mieszkańców 60.531, powiat gniewski 28.015 mieszkańców a cyfra przyrostu wynosi tylko 3,1%; najmniejszą cyfrę przyrostu ma powiat tucholski 2,5% a liczby ludności 35.329.

Jak z tego zestawienia widzimy największym powiatem na Pomorzu biorąc za podstawę cyfrę ludności jest powiat świecki. Najmniejszym zaś powiat działowski.

Z miast pomorskich największy przyrost wykazuje perła Rzeczypospolitej GDYNIA, KTÓRA WZROSŁA O 854,7%.

Budgoszcz miastem ponad 100 tysięcy

Daleko mniejszy przyrost ludności wykazuje Wielkopolska, która w r. 1921 posiadała 1.967.865 mieszkańców, a podczas ostatniego spisu 2.112.871, czyli przyrost wynosi tylko 7,4%. W tem największy przyrost wykazuje BYDGOSZCZ, która doznała się tytułu miasta wielkiego, bowiem ludność jej z 87.643 wzrosła do 117.519, czyli o 34,1%. Poznań liczy obecnie 246.574 mieszkańców a przyrost wynosi 33,5%, duży przyrost wykazuje Inowrocław, bowiem o 26,8% i podczas gdy w r. 1921 miał 24.277 mieszkańców obecnie ma ich 30.781. Oborniki wraz z powiatem posiadają 56.814 mieszkańców a przyrost wynosi tylko 3%, Strzelno z powiatem posiada 40.671 mieszkańców, a przyrost wynosi 1,0%. JEDYNYM POWIATEM W POLSCE, W KTÓRYM LUDNOŚĆ PROCENTOWO ANI NIE WZROSŁA, ANI NIE ZMALAŁA JEST WĄGROWIEC,



„Tak, moje dziecko, masz tu jeszcze twoje pastylki Panflaviny, w szkole bowiem, jak zresztą wszędzie gdzie zbiera się więcej ludzi, niebezpieczeństwo zarażenia się jest zawsze duże. Ojciec po ostatnim zaziębieniu również jest ostrożniejszy i zażywa stale w biurze, w teatrze lub w tramwaju pastylki Panflaviny. Lekarze przecież zalecają powszechnie te smaczne pastylki jako najskuteczniejszy środek zapobiegawczy przeciwko anginie, grypie i wszelkim przeziębieniom. Pamiętaj zresztą, abyś jeszcze dzisiaj przyniósł z aptaki nowe pudełeczko pastylek Panflaviny”.

czyli jest w zupełnym zastoju z cyfrą ludności 54.386. Przez okres 10-lecia przybyło tylko 11 osób.

Z ufnością patrzeć możemy w przyszłość

Jak widzimy, już z tych prowizorycznych danych, opracowanych przez Biuro Powszechnych Spisów, z ufnością patrzeć możemy w przyszłość, bowiem jesteśmy NARODEM ŻYWYM, posiadającym wyjątkowo wysoką cyfrę przyrostu naturalnego. Spis grudniowy zadokumentował tę żywotność w sposób niezbitny, a jak wyżej wspominaliśmy, z krajów, które odbyły spisy ludności w latach 1930 i 31 r. żaden z nich nie wykazał nawet w przybliżeniu cyfry przyrostu jaką ma Polska.

Wystawne święta w skrachowanej Rzeczy

Rozrzutni „bankruci” płasają na wulkanie

Paryski „Temps” z 13 bm. publikuje niezmiernie ciekawy list swego korespondenta w Berlinie, ilustrujący lapidarną wymową cyfr przysłowioowo okrzykniętą i otrąbioną nędzę zbankrutowanych Niemców.

Nawet wśród Niemców — pisze p. Lauret — można było zauważyć zdumienie z powodu niezwykłego ruchu, który w okresie Bożego Narodzenia panował w magazynach i na kolejach. Sprzedano towarów więcej niż w roku ubiegłym w tym samym czasie, a o frekwencji wycieczkowi-

czów w dobie wakacyj świątecznych najlepiej możemy sobie zdać sprawę z poniższych cyfr.

ZAWROTNE CYFRY ŚWIATUJĄCYCH NIEMIEC.

W czasie od 22 do 26 grudnia 141 pociągów dodatkowych było zapelnionych w wysokości 80 proc., w dniu 24 i 25 grudnia 100 proc. Biletów kolejowych na wielkie linie sprzedano w tym czasie 350.000. W Monachjum ruch kolejowy był jeszcze większy, zważywszy, że ilość mieszkańców jest

bez porównania mniejsza niż w Berlinie. Między 23 a 27 grudnia 240.300 osób wyjechało z dworca centralnego w Monachjum. W Erfurcie 45 pociągów nadzwyczajnych przewiozło między 19 a 24 grudnia 40.000 osób. Analogicznie przedstawia się ruch pasażerski i w innych miastach niemieckich. Gdy się Niemcom zwraca uwagę na fakt, że cyfry powyższe nie wskazują na „katastrofalne bankructwo” odpowiadają... że zwyczaj podróżowania i czynienia zakupów w okresie świątecznym jest u nich tradycyjnym! (Oczywiście na taki argument trudno replikować). Znamienne, wedle obliczeń stwierdzono, iż zaledwie połowa podróżnych skorzystała z przysługujących zniżek.

Około 300 sportowo-turystycznych miejscowości w Niemczech było zapelnionych podczas świąt Bożego Narodzenia po brzegi.

W takim np. Oberhof w Turyngji (obliczonym na 2500 osób) nie było wolnego kąta i szereg nieopatrznych turystów, którzy nie zamówili wcześniej pokoi musiało odjechać z powrotem.

PO DRUGIEJ STRONIE MEDALU.

Nie ulega wątpliwości, że w Niemczech widzi się dziś dużo więcej zebrałków niż dawniej. Jest tam w każdym razie przeszło 5 milionów bezrobotnych, w co wliczamy ich rodziny przedstawia siódma część ludności. Niemniej nie brak ludzi doskonale zarabiających. W programie rządu Rzeczy przewidywane jest obniżenie zarobków do normy z roku 1927.

Trzeba pamiętać, że od 1914 płaca w Niemczech ciągle i znacznie wzrastała. W Berlinie np. malarz zarabiał jeszcze w 1929 r. 88 fenigów za godzinę, obecnie 2,22 mk. W niektórych dziedzinach płace wzrosły o 100 proc., nawet o 130 proc. Koszty utrzymania w chwili obecnej nie wiele się różnią od warunków przedwojennych. Coprawda robotników pracujących pełnych 8 godzin dziennie jest dziś b. mało, więc dochody ich są dlatego mniejsze.

W gorszym położeniu znajdują się urzędnicy, niemniej sytuacja ich nie jest gorsza niż w wielu innych krajach.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Niemcy „muszą” mieć na tradycyjne przyjemności, „muszą” też mieć 10-miljardowy budżet wojenny, to rozumiemy, że „nie mogą” i „nie chcą” płacić reparacji, póki się ich nie zmusi do tego.

Klucz rozbrojenia — w ręku Polski

Stolica wielkiego środkowo-europejskiego mocarstwa ma inicjatywę

„Boston Transcript” w artykule redakcyjnym swego korespondenta w Waszyngtonie Olivera Mac Kee p. t. „Polska a rozbrojenie” pisze: — Polska leżąc między dwoma potencjalnymi wierzycielami trzyma klucz rozbrojenia Europy. Warszawa dzisiaj jest stolicą wielkiego środkowo-europejskiego mocarstwa. Niemcy już nie posiadają zupełnej przewagi w tej części kontynentu.

Autor oświadcza dalej, że traktaty w Locarno wpłynęły ujemnie na bezpieczeństwo Polski, ograniczając zastosowanie artykułu 16 paktu Ligi Narodów. W dodatku Polska musi się jeszcze liczyć z silnymi

fortyfikacjami w Prusach Wschodnich. Polska podkreślała potrzebę moralnego rozbrojenia, o czem świadczy jej nota do Ligi Narodów w tej sprawie.

Autor kończy: Bez względu na to, czy konferencja poświęci czy nie poświęci wiele czasu projektowi moralnego rozbrojenia, pewnem jest, że wiele uwagi poświęci kwestjom politycznym, uzasadniającym polskie stanowisko w sprawie rozbrojenia. Jak to wielokrotnie podkreślał Stimson, dalsze ograniczenia w dziedzinie zbrojeń w istocie zależą od rozwiązania tych politycznych kwestyj.

Czy Maginot został otruty?

Przypuszczenie, że FRANCUSKI MINISTER WOJNY MAGINOT ZOSTAŁ OTRUTY, wypowiedział głośno na łamach dziennika paryskiego „Action Francaise”, jego redaktor naczelny Charles Maurras, wybitny publicysta.

Niemcom oczywiście bardzo zależało, by na czas najbliższych konferencji w Lozannie i w Genewie, usunąć najsilniejszego we Francji obrońcę żądań francuskich. Mogli znaleźć usłużnego wykonawcę swych planów, który DO POKARMÓW WMIESZAŁ MAGINOTOWI BAKCYLĄ GORĄCZKI TYFUSOWEJ.

P. Maurras mówi — powtarzając słowa La

Brynera — „Nie wiem, że tak było, ale jestem pewny, że tak było” (Je n'en sais rien mais j'en suis sur).

Ta śmierć silnego 54-letniego mężczyzny zbyt przychodzi Niemcom na rękę i zbyt jest niespodziewana, by mogła być przypadkowa.

Według oficjalnej wersji, Maginot zaraził się tyfusem jedząc ostrygi.

Warto przypomnieć, że również śmierć generała Mangina przed kilku laty wywołała podobne wersje. I Mangin, znany był jako niezłomny obrońca niemieckich dla Niemców klauzuli Traktatu Wersalskiego.

Zamarłe miasto — Herculaneum

Z pod potoku lawy na światło dzienne

Od 4 lat znajdują się w pełnym toku prace nad wydobyciem z gruzów starożytnego Herculaneum, które przed wiekami zniknęło z powierzchni ziemi, zasypane ognistym potokiem lawy z Wezuwiusza w pamiętnym roku 79 po urodzeniu Chrystusa. Zasluga to głównie Mussoliniego, z którego rozkazu prace te rozpoczęto. Kieruje zaś nimi prof. Amadeo Majuri, generalny dyrektor starożytności w Neapolu.

I tak po długich wiekach wydobyto znowu na powierzchnię miasto starożytności, miasto pełne szeregów, żywych po dziś dzień. Tak jak ongi odkryte i wykopane Pompei cały świat kulturalny w najwyższym stopniu podnieciło i zainteresowało, podobnie dzisiaj jesteśmy świadkami wstrząsającego widowiska, jak przed naszymi oczami powstaje druga Pompei: Herculaneum, ówe miasto patrycjuszów, które równocześnie zniszczone zostało przez ten sam wybuch Wezuwiusza, razem z helenistycznym miastem kupieckim. Różnica zachodzi jedynie ta, iż to, co znajdujemy w Herculaneum i co jeszcze się znajduje, jest daleko lepiej zachowane, daleko bogatsze i ma innych charakter niż wykopaliska w Pompei, a to z tego powodu, iż Herculaneum pokryte było daleko grubszą warstwą lawy, chroniącą miasto przed chciwością ludzką, która w Pompei marmury starożytnych gmachów rozkradła dla nowych budowli, niszczyła w barbarzyński sposób ciekawe zabytki. Herculaneum pokryte było i częściowo jeszcze jest warstwą lawy o grubości 20—25 m. a na lawie tej zbudowano w późniejszych czasach ludne miasto Resina.

BESINA I HERCULANEUM.

Najwięcej uderza dzisiaj kontrast między współczesną Resiną a starożytnym Herculaneum. Droga z Neapolu do Herculaneum, a raczej do Resiny, wiedzie przez cudną okolicę, pomiędzy bujnymi gajami pomarańczowymi, pełnymi złoto-owocu, przeświecającego przez ciemne liście, pod ciemno-błękitnym niebem, na którym wysokim pionem sterzy klasyczny pióropusz dymu z Wezuwiusza, wysoko ponad gajami pomarańczowymi. Krajobraz ten jest tak przepiękny, iż zrozumieć można ludzi, którzy mimo wszelkich katastrof nie opuszczali tego błogosławionego zakątka ziemi. Szczęśliwi musieli oni być, dopóki oddychać mogli w tem promiennym świetle, dopóki ich technienie triumfowało nad ogniem technieniem wulkanu.

Mieszkańcy Herculaneum żyli w obliczu odwiecznie pięknej zatoki neapolitańskiej. Wille miasta wznosiły się nad samem morzem, które w pamiętnym roku wybuchu przez potok lawy zostało cofnięte o 180 m. Dzisiaj odkryto już całą dzielnicę zasypanego Herculaneum.

MIASTO RZYMSKICH PATRYCJUSZY.

Wzdłuż wąskich uliczek wznoszą się palace, aż 3 piętrowe, jakich niema w Pompei. Na każdym skrzyżowaniu ulic znajdują się studzienki i wodotryski. Na każdym skrzyżowaniu znajdujemy małe składziki, w których jeszcze spotyka

się zwęglone zboże, gliniane naczynia, pełne pszenicy i oliwy. Przechodzimy obok ślicznych ołtarzyków domowych, przyozdobionych świecami jeszcze freskami, opartych głównie na motywach roślinnych. We freskach przeważa kolor zielony, zamiast pompejańskiej czerwieni. Odkryto już wielkie termy starożytne, łazienki dla dam rzymskich. Zdają się one jeszcze dziś czekać w poczekalni tych term, w których na mozaikowych posadzkach igrają delfiny i trytony. Przed termami rozciąga się palestra, wielki plac dla zabaw.

SKARBY ZAMIERZCHLEJ STAROŻYTNOSCI.

Największe skarby jednakże znajdujemy w samych domach, które nam odsłaniają najgłębsze tajniki życia powszedniego w starożytności. Domy te wykazują szczególnie elastyczną konstrukcję, mającą ochronić je przed trzęsieniem ziemi. Na wyższe piętra wchodzimy po starożytnych schodach a pokoje zamykają antyczne, dzisiaj zwęglone, drzwi, które chroni szkło. Drzwi te posiadają już zupełnie nowoczesne zamki; dowód iż nie zostały one wynalezione w Anglii. W mieszkaniach znajdujemy liczne szafy, pełne najrozliczniejszych sprzętów domowych. Znajdujemy w nich gry w kostki i statuetki, wazy szklane, puderniczki, i słoiki do różnych oliw, maści i szmink. W jednym domu w jadalni na

„bufecie“ stoją jeszcze torty, które właśnie miały być spożyte oraz na pół zwęglone daktyle. Znajdujemy małe marmurowe ciężarki do ważenia, sitka, cukierniczki i różne sprzęty domowe.

LZAWNICA I POSĄG HERKULESA.

Najbardziej bodaj wzruszającą jednak rzeczą jest małe naczynie, które znaleziono we wspólnym mieście. Tak znaleziono posąg małego, pijanego Herkulesa, z którego opada łwia skóra, posąg o uderzającym wprost realizmie.

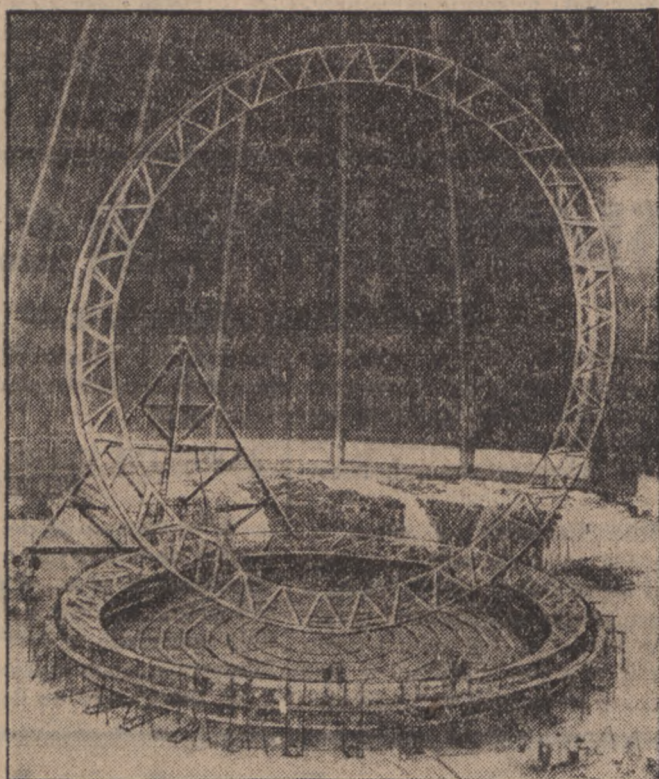
Kilka rzeźb, które znaleziono, wynagradzają już olbrzymią pracę, jakiej wymagało odkopanie miasta. Tak znaleziono posąg małego, pijanego Herkulesa, z którego opada łwia skóra, posąg o uderzającym wprost realizmie.

PODRÓŻ W PRZESZŁOŚĆ.

W odkrytych domach zdaje się panować wszechwładnie jeszcze dzisiaj atmosfera dawno zamarych czasów. Czujemy się tutaj, jak gdyby jakimś fantastycznym „wehikułem czasu“ przewiezieni w okres starożytności, w okres świetności rzymskiej.

Pielgrzymka do Ercolano, to podróż w przeszłość bardzo ciekawa, pełna niespodzianek na każdym kroku. Ożywa przed nami zamary świat, tak odrębny od naszego.

Ameryka buduje nowego olbrzyma powietrza



W Akron, w Stanach Zjedn. rozpoczęto budowę nowego olbrzyma powietrznego, który będzie największym sterowcem powietrznym świata. Powyżej jeden z pierścieni metalowych kadłuba sterowca o średnicy 45 metrów.

Pochodzenie Turków

Rząd Kemala Paszu wysłał nową historię

W Turcji narodziła się nowa koncepcja o pochodzeniu Turków. Koncepcja ta jest gorąco aprobowana przez sfery rządowe. Chodzi tu głównie o inspirowanie młodzieży i wytworzenie nowego światopoglądu na historię Turków.

Według nowej teorii, Turcy, nawróciwszy się na wiarę Mahometa i przyjąwszy Islam, skrzywili bieg naturalny swej historii. Historia Turków sięga pono dalej i wcześniej, niż Islam i ma w swych dziejach liczne zasługi cywilizacyjne. Pod presją warunków klimatycznych, przodkowie Turków wyemigrowali masowo z Azji Centralnej, posunęli się na zachód i stworzyli ogniska wysokiej kultury i cywilizacji; historycy nowej szkoły przypisują Turkom powstanie cywilizacji sumeryjskiej, fryzjskiej, etruskiej, myceńskiej, liguryjskiej, iberyjskiej, wreszcie celtyckiej!

Wielkie dzieło w czterech tomach p. t. „Historja świata“, opiewa dzieje narodu tureckiego według powyższej koncepcji; pracę nad wydaniem nowej historii prowadzi komitet złożony z członków parlamentu, kilku wyższych oficerów i córki przybranej Kemala Paszy. Komitetowi przewodniczy Tewfik-Bey, sekretarz generalny prezydenta Republiki Tureckiej. Pierwsze wydanie „Historji Świata“, obficie ilustrowane, zostanie przyjęte jako podręcznik oficjalny do nauki historii w szkołach tureckich.

Nowe pola miedziane w Szwecji

Dzięki zastosowaniu nowoczesnych t. zw. magnetycznych i elektrycznych metod badania pokładów skorupy ziemskiej, ekspedycja działająca z ramienia departamentu dozoru geologicznego odkryła w pobliżu Boliden w północnej Szwecji wysoce wartościowe pola miedziane głębokości 4,63 metra. Dokładna ekspertyza tych pokładów wykazała 14,8 procentową zawartość miedzi. Zainteresowane czynniki zamierzają z nastaniem wiosny rozpocząć eksploatację nowych terenów miedzianych.

Kula halger-ultra

Prasa francuska donosi o wynalezieniu w Niemczech nowego naboju, którego szybkość jest 2 razy większa od szybkości naboju do tychczasowych. Kula ta jest w stanie przebić płytę pancerną stalową grubości 12½ mm. Wynalazcą jej jest inż. Gerlich z Kilonji. Badania poczynione na stacji doświadczalnej w Berlinie w Vannsee oraz dokumenty fotograficzne wykazały, że kula wystrzelona z odległości 50 m. do stalowej płyty pancernej, przeniknęła do głębokości około 15 mm. Wystrzelona do płyty niklowo-chromowej o grubości 12½ mm., przebiła płytę na wylot, pozostawiając otwór 2 razy większy od średnicy kuli.

Nowy pocisk, nazwany „kulą halgerultra“ składa się z ołowiu pociągniętego cieniutką warstwą żelaza.

Wynalazca proponuje zastosowanie nowego pocisku dla artylerji polowej i morskiej.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

47) Przekład autorstwa Jerzego Marlicza

Zalamywanie się głosu, dzielność z jaką zwalczała roztrzęsione nerwy, nieśmiały uśmiech warg — wszystko to sprawiło, że Kent omal jej w ramiona nie chwycił. Widział teraz jasno prawdę, którą silila się przed nim zataić. Murette groziło przed chwilą niebezpieczeństwo, większe, niżli to, któremu dzielnie stawiała czoło w wieszieniu. Bała się i nadal. Robiła wszystko, co było w jej mocy, by nie dać nie po sobie poznać, ale on i tak wiedział. Uczul, jak wstępuje weń nowa energia. Dziewczyna ta należy do niego, musi więc w jej obronie walczyć. Musi i będzie.

Murette zerknęła bokiem, dostrzegła zmianę w twarzy mężczyzny i odwróciła wzrok. Milczeli oboje. Na zewnątrz burza jeszcze zyskała na sile. W pobliżu grzmot trzasnął ogłuszająco. Ulewa dudniła po szczybach. Kent, pręząc mięśnie ramion, ścigając brwi na czoło, rzekł.

— Dla nas jest to wymarzona noc. Musimy stąd iść!

Milczała,

— W oczach prawa jestem mordercą! — ciągnął on. — Ty mnie ocaliłaś. Postrzeliliś czlowieka. Podług tegoż prawa, jesteś zbrodniarką. To szaleństwo, zostawać tu dłużej. To się równa samobójstwu, dla obojga nas. Jeśli Kedsty...

— Jeśli Kedsty nie uczyni tego, co mu kazalam zrobić, to go zabiję! — wtrąciła Murette.

Wobec stanowczości jej głosu i spokoju wejrzenia, Kent zaniemówił. Jeśli przed chwilą jeszcze Murette zdradzała trwożę, obecnie wyzbyła jej się zupełnie. Nie była nawet podniecona. W obliczu tej dziecięcej powagi i pewności siebie, Kent czuł się bezbronny. — Jego siła i energia były niczem, w porównaniu z jej uporem i determinacją. Wytworzoną przepaść mogły wyrównać próśby i perswazje.

Półśmiech drzał znów na wargach dziewczyny; oczy nabrały ciepłego wyrazu.

— Czy wiesz, — rzekła — że zgo-

dnie z starem i świętym prawem dalekiej północy — należysz do mnie?

— Słyszałem o tem prawie! — odparł on. — Przed stu laty byłbym twoim niewolnikiem. Jeśli to prawo ma jeszcze dziś moc obowiązującą — jestem rad!

— Więc posłuchaj, Jeems. Miałeś umrzeć. Sądzę, że powiesiliby cię nie wątpliwie. Ocaliłam ci życie. Życie twoje, zatem należy do mnie. Jesteś moją własnością i mogę tobą dysponować. Dzisiejszą noc spędzisz tutaj. Odjedziesz w dół rzeki dopiero wraz z kapitanem Laselle.

— Z Janem Laselle?

Skinęła głową twierdząco.

— Właśnie. Dlatego też musisz czekać. Obmyśliłmy wszystko doskonale. Gdy Laselle i jego flisacy popłyną na północ, popłyniesz wraz z nimi. Nikomu na myśl nie przyjdzie przeszukiwać barkę. Tu także jesteś bezpieczny. Któżby cię szukał pod dachem inspektora policji!

— Ale ty Murette?! — zaczął Kent i urwał, przypomniawszy, że wzbroniła mu zadawania pytań.

Dziewczyna wzruszyła leciutko szczupłymi ramionami, poczem, okrągłym gestem wskazała pokój.

— Jest tu dość wygodnie! — rzekła — Mieszkać tu od szeregu tygod-

ni i nic mi się dotąd nie przytrafiło złego. Jestem bezpieczna zupełnie. Inspektor Kedsty nie przestąpił tych drzwi, od dnia gdy twój wielki rudy przyjaciel widział mnie w gaju topolowym. Nawet na schody nie wszedł ani razu. To nasza linja graniczna. Ty oczywiście nic nie rozumiesz i dziwujesz się okropnie. Chciałbyś mnie zasypać pytaniami. Pali cię ciekawość. Wiem. Widzę. Ale ja...

Z patetycznym wyrazem twarzy padła na stojący w pobliżu, obszerny fotel, ongiś ulubiony sprzęt inspektora Kedsty. Była najwidoczniej strasznie znużona i bliska płaczu. Kreciła w palcach lśniący koniec warkocza, leżący na kolanach, i nigdy jeszcze nie wydała się Kentowi tak dziecinnie drobną i szczupłątką.

— Bardzobym chciała odpowiedzieć ci na wszystkie te pytania — rzekła głosem cichym i znużonym — Chciałabym doprawdy, żebyś wszystko wiedział, bo... bo ja ci ogromnie ufam, Jeems. Ale nie mogę. To jest niemożliwe. Nie do pomyślenia. Gdybym powiedziała... — beznadnie rozwiódła rękami — gdybym wyznała ci wszystko, przestałbyś mnie lubić. A ja przecie chcę, żebyś mnie lubił, póki tu jesteś...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Częściowa reforma ustroju samorządowego

Szczegóły uchwalonego przez Radę Ministrów projektu ustawy

W dalszym ciągu informacji naszych o uchwalonym przez radę ministrów projekcie ustawy o ustroju samorządów jesteśmy w możności podać kilka dalszych szczegółów tego projektu.

Stwierdzić należy, że projekt nowej ustawy samorządowej stanowi tylko częściową reformę ustroju samorządu terytorjalnego, całkowite bowiem rozwiązanie tego zagadnienia jest obecnie jeszcze niemożliwe, wobec niezafatwienia reformy konstytucyjnej. Od kierunku, w jakim pójdzie reforma ustroju państwowego — zależny będzie oczywiście ustroj samorządu terytorjalnego.

NA MIEJSCE OBCEJ MYŚLI PAŃSTWOWEJ I OBCYCH URZĄDZEN.

Dotychczasowy ustroj samorządu polskiego oparty był na ustawodawstwie państw zaborczych, na różnych dla każdej dzielnicy systemach, oraz na dorywczo wydawanych dekretach i ustawach polskich. Nosi więc on na sobie piętno obcej myśli państwowej i obcych urzędzeń, a będąc niedostosowany do obecnych warunków, szczególnie w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego — okazał swe jasne braki. Trudności finansowe, w jakich znalazły się nieomal wszystkie związki komunalne na terenie całego państwa, wysunęły konieczność bezwzględnego przeprowadzenia choćby częściowej reformy ustroju samorządu terytorjalnego.

Jednym z donioślejszych celów nowej ustawy jest również uruchomienie samorządu powiatowego w województwach południowych, a więc tam, gdzie dotychczas faktycznie tego samorządu nie ma, a funkcje jego pełnią organy powołane z nominacji.

PRZYMUS PRZYJĘCIA MANDATU.

Ze szczegółów projektu — oprócz już opublikowanych — godzi się podkreślić umieszczenie w nim przepisu walczącego skutecznie ze szkodliwym i tylko partyjnym celem służącym zwyczajnie umieszczenia na wyborczych listach kandydackich pewnych popularnych nazwisk jedynie w celach agitacyjnych. Ta metoda propagandy wyborczej zostaje przez projekt unemożliwiona, gdyż wprowadzono przymus przyjęcia mandatu dla każdego, kto zgodził się na wystawienie swej kandydatury.

W dziedzinie ordynacji wyborczej projekt nowej ustawy samorządowej ujednolica zasady wyborów na całym obszarze państwa, przyjmując za podstawę **POWŚZECHNOŚĆ I RÓWNOŚĆ PRAWA WYBORCZEGO**.

Projekt ustawy wychodzi z założenia, że organy samorządowe nie są powołane do reprezentowania kierunków politycznych, lecz służą do spełnienia pewnej sumy zadań publicznych pod kątem widzenia określonych, lokalnych potrzeb społecznych i gospodarczych. Dlatego też projekt ustawy zmierza do osłabienia dotychczasowej tendencji łączenia się wyborców w grupy polityczne i ulegnie nakazom stronictwa. Z tego też względu, w miejsce głosowania wyłącznie na listy występują w projekcie wybory imienne na nazwiska kandydatów.

W rozdziale mówiącym o ustroju miast, projekt ustawy upoważnia radę ministrów do zniesienia miast, liczących mniej niż 3 tysiące mieszkańców i utworzenia z tych osiedli — gmin wiejskich. Zlikwidowane więc mogą być miasta małe, niesamowystarczalne gospodarczo i finansowo.

LICZBA RADNYCH MIEJSKICH ustalona zostaje w zależności od liczby mieszkańców miasta. Miasta liczące do 5 tys. mieszkańców wybierają 12 radnych, do 15 tys. mieszk. — 16 radnych, do 24 tys. mieszkańców — 24 radnych, do 60 tys. mieszk. — 32 radnych, do 120 tys. mieszk. — 40 radnych, do 180 tys. mieszk. — 48 radnych, do 250 tys. mieszk. — 56 radnych i miasta liczące ponad 200 tys. mieszk. — 64 radnych. W Łodzi, w skład rady miejskiej wejdzie 72 radnych, a w Warszawie — 96 radnych.

PREZYDJA RAD MIEJSKICH.

Projekt ustawy znosi instytucje odrębnych prezydentów rad miejskich, pozostawiając prezesów tych rad tylko dla miast: Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa, Poznania i Wilna. Prezesi rad miejskich tych miast zostaną wybierani przez radę na jeden rok

zwykłą większością ustawowej liczby radnych. We wszystkich innych miastach na posiedzeniach rad miejskich przewodniczyć burmistrz, względnie prezydent. Nazwę prezydentów miast zatrzymują przewodniczący zarządów miast: Warszawy, Lwowa, Łodzi, Krakowa, Poznań i Wilna oraz miast wydzielonych z powiatowych związków samorządowych. W pozostałych miastach przewodniczący nosi nazwę burmistrza.

Warszawa wybiera trzech wiceprezydentów, po dwóch wiceprezydentów wybierają: Łódź, Lwów, Poznań, Wilno. W pozostałych miastach wydzielonych utrzymuje jeden wiceprezydent. Utrzymanie w większych miastach instytucji prezesów rad miejskich tłumaczy się potrzebą odciążenia prezydentów tych miast, kierujących rozległą i skomplikowaną gospodarką miejską.

TYLKO ZAWODOWCY.

Na stanowisko prezydenta i wiceprezydentów w miastach wydzielonych powiatowych związków samorządowych mogą być powołani jedynie zawodowcy. W miastach tych rada miejska może ustanowić również odpowiednią ilość zawodowych ławników miejskich, którzy zdają specjal-

ny egzamin i wykazać się mogą praktyką. Wybór zawodowych członków magistratów miast niewydzielonych podlega zatwierdzeniu wojewody, miast wydzielonych — zatwierdzeniu ministra spraw wewnętrznych, a wybór prezydenta Warszawy — zatwierdzeniu rady ministrów. Ławnicy zawodowi wybierani będą zwykłą większością ustawowej liczby radnych, i w ten sposób wiele magistratów, szczególnie na terenie województw centralnych straci charakter ekspozytur poszczególnych grup radzieckich, posiadających wybitnie polityczne tendencje. Magistrat w działalności swej oparty będzie o całą radę miejską, a poszczególne działy gospodarki miast przestaną być domeną wpływów politycznych grup radzieckich.

Projekt rozgranicza ściśle kompetencje rad miejskich i zarządów miast. Rady miejskie mają za zadanie ustanawiać normy i zasady gospodarki miejskiej. Ustanie więc zbyt szeroko stosowana dotychczas ingerencja radnych w dziedzinie bieżącej administracji.

Osobny rozdział projektu precyzuje ściśle zakres nadzoru państwowego nad samorządem. To zagadnienie poruszymy oddzielnie.

Co wzamian otrzyma Polska?

Dalsze kontyngenty przywózowe

„Industrie und Handel” podaje wiadomość z Pragi o przyznanych przez Polskę, Czechosłowacji kontyngentach przywózowych, z tą tylko zmianą, że kontyngent skór surowych wynosić ma nie 321 q., jak podawaliśmy za „Prager Presse”, lecz 621 q. Jednocześnie wspomniane pismo donosi, że według informacji z Wiednia, ustalone zostały również kontyngenty dla przywozu jugosłowiańskiego do Polski na cały rok 1932 w następujących rozmiarach: mąka pszena 16.000 q., świeże jabl-

ka 10.000 q., śliwki, gruszki, brzoskwinie, morele, melony i wiśnie po 5.000 q., świeże winogrona 10.000 q., suszone, wyżej wymienione owoce po 3.000 q., suszone śliwki 80.000 q., śliwicyca 12.000 q., dywany 500 q., orzechy 8.000 q.

„Industrie und Handel” wyraża nadzieję, że Polska udzieli podobnych ułatwień również przywózowi z innych krajów.

W tych warunkach aktualnym jest pytanie, co my wzamian za to otrzymamy?

Nasze ograniczenia przywózowe

W oświetleniu londyńskiej opinii

Liberalny „The Economist” angielski zamieszcza notatkę w sprawie wprowadzonych ostatnio w Polsce ograniczeń przywózowych.

Zdaniem Economist’a, nasze nowe ograniczenia przywózowe są przedewszystkiem wyraźnie („clearly”) skierowane przeciwko Niemcom, zabraniającym u siebie przywozu z Polski, a następnie ubocznie, przeciwko tym państwom Europy Środkowej, które ostatnio wprowadziły zakazy, ograniczenia i utrudnienia przywozu z Polski, głównie w zakresie węgla, nierogacizny, oraz produktów spożywczych. Chociaż dopiero wyznaczone kontyngenty wykazują, jak silnie i w jakich kierunkach pójdzie polska polityka zakazów przywozu, jednak już dzisiaj można stwierdzić, że będzie zastosowana polityka zróżniczkowania zakazów w stosunku do tych państw, które nie wstrzymują u siebie przywozu z Polski.

Komunikująco o nowej podwyżce stawek celnych od znacznej ilości towarów, „The Econo-

mist” zaznacza, że w wielu wypadkach podwyżka cła nie będzie obowiązywać przy wwozie przez Gdynię, co wyraźnie wskazuje na fakt, że przywóz zagraniczny do Polski, idący bądź z Niemiec, bądź przez Niemcy, zostanie ograniczony albo bezpośrednio zakazami albo też cłami prohibicyjnymi. Te same ograniczenia, lecz w formie zmodyfikowanej, zastosowane będą w stosunku do przywozu z Austrii, Czechosłowacji, Łotwy i Rosji Sowieckiej. Możliwe jest również — zdaniem Economist’a, że pewna ilość ograniczeń będzie zastosowana do Francji, jako odwet za ostatnie ograniczenia francuskie w stosunku do przywozu z Polski.

Jako główne motywy ustanowienia nowych zakazów przywozu w Polsce „The Economist” wymienia: uzyskanie bardziej korzystnego traktowania przez zagranicę polskiego przywozu oraz zmuszenie importerów do przywozu przez Gdynię.

Wywóz drzewa do Francji

Pomiędzy paryską ambasadą Rzeczypospolitej a rządem francuskim nastąpiło ostateczne uzgodnienie poglądów w sprawie warunków wykonania dostaw drewna z tytułu przyznanego nam kontyngentu.

W myśl tego uzgodnienia poglądów, zostało przyjęte za podstawę, że zaświadczenia wywozowe, wydane przez polskie organy wywozowe, wydane przez polskie organy wywozowe, wydane przez francuskie punkty graniczne przy przyjmowaniu nadanych przez polskich eksporterów transportów drewna.

Francuski kontyngent drewna dla Polski obejmuje łącznie 22.217 ton, z czego 60% przypada na przemysł prywatny, 40% zaś na lasy państwowe.

Kłeska bezrobocia wśród artyst. widowiskowych

Ciężki kryzys, który przeżywają obecnie lokale rozrywkowe, jak kabarety, dancingi, variete itp., odbija się dotkliwie na występujących w tych lokalach artystach widowiskowych. Przedsiębiorcy w lokalach nośnych likwidują liczbę „numerów”, tak, że obecnie około 40% artystów pozostaje bez pracy. Większość z nich nie pobiera zasiłków w Z. U. P. U.

We wszystkich lokalach stołecznych, poza siłami zagranicznymi, zatrudnionych jest ogółem nie więcej ponad 50-ciu artystów widowiskowych polskich. W innych miastach sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej.

Ustawa Rybacka

Grupa komisyjna rolna klubu BBWR, rozpatrywała ostatnio ministerjalny projekt ustawy rybackiej przyjmując ją w brzmieniu rządowym. Spodziewać się można, że Sejm przyjmie ustawę tę bez żadnych zmian. Reguluje ona i ujednolica sprawy rybackie na terenie całego państwa. Projekt nie budzi żadnych zastrzeżeń i przyczyni się do uporządkowania rybołówstwa.

Chleb z całego świata na wystawie w Rzymie

Związek Centralny Cechów Piekarskich w Warszawie otrzymał od narodowej faszystowskiej federacji piekarskiej zaproszenie wzięcia udziału w I-szym Międzynarodowym Kongresie oraz Wielkiej Międzynarodowej Wystawie Piekarskiej, które w czerwcu b. r. odbędzie się w Rzymie, częściowo zaś w Bolonii.

Na wystawie, której zorganizowanie projektowane jest na forum Trojana, mają być reprezentowane wszystkie gatunki chleba z całego świata. W Bolonii będą wszelkie przyrządy i maszyny służące do wypieku chleba celem zobrazowania całego postępu technicznego w tej dziedzinie.

Kurs obligacji 5 proc. państw. renty ziemskiej

Minister reform rolnych w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem rolnictwa ustalił kurs obligacji 5% państwowej renty ziemskiej, wypłacanych z tytułu wynagrodzenia za nieruchomości ziemskie, na rok 1932 w wysokości 75% ich imiennej wartości. Rozporządzenie to weszło w życie w dniu wczorajszym i obowiązuje od dnia 1 stycznia t. b.

W sprawie konwersji długów rolniczych

O czym rolnicy nie mogą zapominać?

W ciągu ostatnich miesięcy coraz częściej poruszana jest w prasie codziennej ó fachowej sprawa konwersji zobowiązań za ciągniętych przez rolników. Zagadnienie przyjęcia rolnictwa z pomocą ze strony Państwa doczekało się już rozwiązania w Niemczech, Rumuni, na Węgrzech w postaci niezmiernie radykalnych zarządzeń sprawdających się w ostateczności do moratorium (odroczenia płatności) zobowiązań rolniczych.

Jest zjawiskiem najzupełniej zrozumiałym, że rolnicy nasi przyjęli z radością wiadomość o podjęciu przez sferę rządową badań nad zadłużeniem rolnictwa w Polsce. Należy bowiem oczekiwać, że wynikiem tych badań będą zarządzenia, które w takiej, czy innej postaci, przyniosą ulgę w uciążliwych płatnościach, zarówno co do

terminów jak i wysokości oprocentowania. Według informacji zasięgniętych przez Agencję „Arol” nie może być jednak i nie będzie mowy o jakimkolwiek odrzuceniu płatności, któreby miało charakter moratorium, któreby uniemożliwiało wierzyteliom wymagania ich należności lub procentów. O ile wiadomo, podjęta będzie akcja, mająca na celu obniżenie oprocentowania pobieranego przez instytucje państwowe, banki, kasy komunalne, spółdzielcze i t. p. Dalej, w stosunku do sumiennych płatników, zastosowane zostanie zapewne rozłożenie spłat zaległych podatków i innych na leżności na możliwie dogodne raty. Nie można się jednak spodziewać, by Polska za przykładem Niemiec zdecydowała się na moratorium dla zobowiązań rolniczych, gdyż zarządzenie takie byłoby na dłuższą

metę nader niekorzystne dla samego rolnictwa, nie mówiąc już o ogólnych gospodarczych interesach Państwa.

Dlatego też w chwili obecnej ociąganie się ze strony rolników z uiszczeniem zapadających płatności mijają się z celem lub na wet może pociągnąć niekorzystne dla nich następstwa, gdy jak wspomniano powyżej, wszelkie ewentualne ulgi, które zostaną wprowadzone w wyniku prac komisji dla konwersji długów rolniczych, stosowane będą przede wszystkim w stosunku do tych rolników, którzy istotnie znajdują się w trudnym położeniu wskutek kryzysu, nie będą jednak dotyczyły jednostek, pragnących jedynie wyzyskać sprzyjające okoliczności i uchylić się od dobrowolnie zaciągniętych zobowiązań, które jednak przy dobrej woli mogłyby i powinny być wykonane.

Nasze drogowskazy wychowawcze

Postulat wychowania obywatelsko-państwowego

I.

Jedną z znamienitych cech czasów wojennych jest przebudowa społeczeństwa w kierunku ich demokratyzacji. Fakt ten nie pozostał bez wpływu na jeden z najważniejszych czynników w społeczeństwie, jakim jest bezsprzecznie szkoła dzięki swej roli, którą odgrywa. Szkoła dzisiejsza przechodzi kryzys, i to, nie kryzys wewnętrzny, przejściowy, któryby można opanować w obrębie samej szkoły. Kryzys szkoły dzisiejszej jest przyczynowo związany z ogólnym kryzysem społeczeństwa. Przesilenie kryzysu szkolnego w państwach zachodnio-europejskich oraz Ameryki, odbyło się w kierunku podporządkowania szkoły celom państwa, w kierunku wykorzystania społecznego działania szkoły dla realizacji pewnej określonej ideologii społecznej.

O nowy ideał wychowawczy

Nowa szkoła, mająca według założeń swych służyć celom państwa, musiała postawić sobie a następnie wywalczyć nowy ideał wychowawczy, dostosowany do jej nowych celów i zadań. Ideałem tym, jest wychowanie obywatelsko-państwowe.

Postulat wychowania obywatelsko-państwowego, jako czynnik wpływający w wysokim stopniu na strukturę ustroju społecznego, pojawił się na Zachodzie tuż po wojnie światowej. Zaczęła się walka o nowy ideał wychowawczy — szkołę starą, która głosiła w teorii, że uczy „dla życia a nie dla szkoły”, lecz w praktyce hołdowała zasadzie „splendid isolation”.

Po teoretycznych rozstrząsaniach sprawa weszła wreszcie na grunt realny i dziś wychowanie państwowe weszło już do programu szkolnego, w takich państwach, jak: Ameryka, Anglia, Włochy, Niemcy, Szwajcaria, nie mówiąc już o Sowietach, gdzie sprawa wychowania państwowego nabiera rysów bardzo karykaturalnych. W państwach tych już od lat kilku osiada, dokoła której obraca się wychowanie młodego pokolenia jest wychowanie państwowe, weszło ono tam już w okres wszechstronnej realizacji.

U nas w Polsce idea wychowania państwowego w okresie powojennym jest stosunkowo młoda, gdyż dopiero od roku 1929 zaczyna się proces kształtowania się nowego ideału wychowawczego.

Testament Sp. min. Czerwińskiego

Przewodnikiem i chorążym w walce o nowy ideał wychowawczy był sp. minister Czerwiński.

Hasło, rzucone przez Niego, zostało spularyzowane w szeregu odczytów i referatów,

wyłoszonych na zjazdach nauczycielskich i kursach wszelkiego rodzaju, nad to prace i wykłady Pohorskiej, Balickiego, Galeckiego i innych rzuciły krzepkie podstawy teoretyczne dla ideologii wychowania państwowego. Dziś sprawa ta zaczyna wkraczać w okres krystalizowania się pewnych konkretnych poczynań, tak co do określenia przedmiotu jak i wypracowania metody wychowania państwowego. Ten proces rodzenia się nowego ideału wychowawczego napotyka jednak u nas na przeszkody, których nie znały n. p. kraje zachodnie. Mianowicie, w czasie przeszło stu-letniej niewoli ustosunkowanie nas do organizacji państwowej jako obcej było negatywne, wręcz wrogie. Ten negatywny stosunek do państwa, jako symbol przemocy i ucisku ciąży niejako na podstawie prawa bezwładności na pewnej części naszego starszego społeczeństwa nawet do dziś dnia,

mimo, że od trzynastu lat żyjemy we własnym państwie.

Zgodnie z potrzebą rzeczywistości

Dzisiejsza walka o nowy ideał wychowawczy jest do pewnego stopnia zasadniczą przemianą pedagogiczną. Jak w każdej takiej przemianie, tak i w tej zwyciężają nowe hasła, wysunięte przez wymagania wiecznie zmieniających się form życia społecznego.

Postulat nowego ideału wychowawczego w formie wychowania obywatelsko-państwowego, wysuwany tak przez jednostki przodujące w dziedzinie wychowania jakoteż przez postępowe zrzeszenia i organizacje nauczycielskie i społeczne ma swe głębsze uzasadnienie.

Pomówimy o tem w następnym artykule.

Prof. dr. Zwierzański.

Za okupację terenów plebiscytowych

Rozrachunki Polski z Francją i Anglią

W Nr. 1 Dz. Ustaw z dnia 9 bm. ogłoszono umowę między Polską a Francją w sprawie uregulowania długu Polski względem Francji z tytułu niezapłaconej reszty kosztów okupacji terytorjum plebiscytowego Górnego Śląska, podpisaną w Hadze dnia 20 stycznia 1930 r. Umowa przyjęła postanowienie, iż wysokość długu Polski względem Francji z tytułu niezapłaconej reszty kosztów okupacji terytorjum plebiscytowego G. Śląska, została ustalona na 178.617.885,38 franków.

Celem zupełnego i ostatecznego uregulowania tego długu Polska zgodnie z tą umową spłacać będzie Francji dług ten w następujących ratach rocznych: 1931 — 1935 włącznie 7.112.918 fr.; 1936 — 1940 włącznie — 8.891.143 fr.; 1941 — 1950 włącznie — 10.669.347 fr.; 1951 — 1965 włącznie — 11.543.870 fr.

Frank w umowie został określony jako równy najęcej się 65,5 miligramów złota, próby 0,900. Polska ma prawo wykupić w całości lub w części wpłat jeszcze niedokonanych na warunkach stopy dyskontowej 4%.

W tymże „Dzien. Ustaw” ogłoszono porozumienie w sprawie uregulowania długu Polski w stosunku do W. Brytanji z tytułu pozostałości niezapłaconych kosztów okupacji obszarów plebiscytowych na G. Śląsku i w Olsztynie, podpisane również w Hadze dnia 20 stycznia 1930 r. Zgodnie z tem porozumieniem wysokość długu Polski względem W. Brytanji, stanowiącego niezapłaconą resztę kosztów okupacji terytorjum plebiscytowych G. Śląska i Olsztyna ustalono na 604.597 funtów szterl. i 4 szylingi, spłacane w ratach rocznych: 1931 — 1935 włącznie — 24.077 f. szt.; 1936 — 1940

włącznie — 30.096 f. szt.; 1941 — 1950 włącznie — 36.115 f. szt.; 1951 — 1965 włącznie — 39.075 f. szt.

Polska będzie miała prawo wpłaty pozostałych jeszcze w danym momencie do zapłacenia rat rocznych w całości lub w części przy 4% dyskoncie.

Mogą płacić

Zdecydowana opinja delegata brytyjskiego

Delegat brytyjski w Komitecie bazylejskim do badań zdolności płatniczej Niemiec, Layton, wygłosił w jednym z klubów londyńskich interesujące przemówienie o reparacjach. Layton podkreślił, że moratorium celowe nie odpowiada, zwłaszcza o ileby to miało być moratorium dwuletnie lub nawet dłuższe, albowiem długo już czekać nie można z definitywnym załatwieniem spłat. Niemiecki punkt widzenia co do skreślenia wszystkich długów Layton nazwał nieekonomicznym. Gdyby nawet do tego szło, to ktoś przecież zapłacić musi. Wielka Brytania napewno będzie musiała płacić, albowiem, gdyby nawet skreślono reparacje i długi międzysojusznicze, to pozostałyby długi wewnętrzne, które wyniosłyby w Wielkiej Brytanji 1 miliard 600 tys. funtów szterl. Suma ta została pożyczona od obywateli angielskich i dana naszym sojusznikom. Niemcy, w razie skreślenia reparacji i długów

międzysojuszniczych, pozostałyby z zadłużeniem wewnętrznym wysokości tylko 500 milj. funtów, czyli 8 funtów na głowę, natomiast Francja pozostałaby z zadłużeniem 2 miljardy 300 tys., czyli 56 funtów na głowę, a Wielka Brytania z zadłużeniem 6 miliardów 600 milj., czyli 150 funtów na głowę, Ameryka zaś z zadłużeniem 3 miljardy 200 tys., czyli 27 funtów na głowę.

Chciałbym spotkać takiego ekonomistę niemieckiego, lub jakiegokolwiek kraju, który w tych warunkach starał się mnie przekonać, że Niemcy nie mogą płacić, — oświadczył Layton. Jasnym jest, że Niemcy mogą płacić i że można ustalić system dostosowany do okresu depresji gospodarczej. Byłoby bardzo pożądanym, aby system dotychczasowy uległ zupełnemu przekształceniu, albowiem usunęłoby to źródło irytacji, oparte w pewnym sensie wciąż jeszcze na psychologii wojennej.

Wierny sługa Chrystusa i Polski

Ks. Biskup Bandurski w świetle swych zasług

Na akademii jubileuszowej w Toruniu ku czci Ks. Biskupa Bandurskiego, zorganizowanej przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, wygłosiła odczyt p. dr. Anna Grefnerowa. Odczyt ten podajemy w obszernym streszczeniu.

Gdy trzeba przemawiać o wielkiej genialnej indywidualności, wtedy pociąga fantazję moc różnych tematów: wszystkie ciekawe, wszystkie atakują fantazję. W tym wypadku było też w czem wybierać; tematów nasuwało się dużo i tak: „Ks. biskup Bandurski jako kaznodzieja”, „Ks. biskup Bandurski jako filozof”, „Ks. biskup Bandurski jako poeta”, „Ks. biskup Bandurski jako działacz społeczny” i t. d.

Przebiegając myślą poszczególnie te tematy zastanawia przede wszystkim jedno, że ks. biskup Bandurski jest przede wszystkim — sługą Chrystusa i Polski i to wiernym sługą. Wierność, od najdawniejszych czasów zawsze i wszędzie bezwzględna wartość posiada; uważano ją zawsze za cechę duszy ludzkiej o największej wartości.

NA ŁAWIE AKADEMICKIEJ.

Urodzony w czasach powstania Styczniowego 1863 r. w Sokalu nad Bugiem, po ukończeniu szkół powszechnych, uczęszcza do gimnazjum we Lwowie. Tam też zapisuje się na uniwersytet na studia filozoficzno-teologiczne. Jako niezwykle zdolny — teolog — zagłębia się w problemach filozoficznych i nede-

rza go fakt, że już od najdawniejszych czasów — w różnych systemach filozoficznych i religijnych — kładziono wielki nacisk na miłość, na tę idealną miłość dla ludzi i że niejednokrotnie problem ten wypowiedzieli najwięksi filozofowie — myśliciele świata. W filozofii Wschodu — u Budhy spotkał już zdanie, żeby nikt nie przechodził obojętnie obok żebraka, którego na drodze życia swego spotkał. W filozofii greckiej spotkał zasadę: „poznaj samego siebie”, idącą równoległe do poprzedniej tezy, gdyż przez poznanie samego siebie chciano ludzi uczynić wyrozumiałymi na niedole bliźnich. Zauważywszy, że Chrystus poszedł najdalej w tym kierunku, gdyż rzucił światu syntezę skryształowaną, której już ani zmienić ani uzupełnić lepiej nie można, „kochaj bliźniego twego jak siebie samego” — w zdaniu tem zawarta jest przeciw najbardziej charakterystyczna cecha i idea nauki Chrystusa, i na tem też zdaniu, na urzeczywistnieniu tej myśli Chrystusa postanawia młody student oprzeć swą filozofję życiową. Zastanawiając się następnie nad pierwszymi wiekami chrześcijaństwa, zauważył, że jedyną bronią tych pierwszych męczenników wyznawców była ofiarna miłość i bezgraniczna wierność dla idei Chrystusa, że te pierwiastki duchowe czysto romantyczne, wywalczyły potęgę Kościoła katolickiego. Analizując dalej, zauważył wielkie podobieństwo tego romantyzmu chrześcijańskiego — do romantyz-

mu polskiego, wiejącego z walk ofiarnych r. 1831 i 1863. Zrozumiał, że to są te same pierwiastki duchowe, że i tu również w Polsce naszej, jak ongiś w Rzymie Nerona — ten bezinteresowny, ofiarny zapal, ta wierna, bezwzględnie wierna służba dla idei ojczyznej, jest największą potęgą. — I teraz obok Chrystusa wysuwa się przed młodym filozofem nowa świętość: I ofiaruje się tym dwom świętościom na wierną służbę.

OREDOWNIK ŻYCIA RELIGIJNEGO I NARODOWEGO.

W r. 1887 otrzymuje nasz Jubilat święcenia kapłańskie. Dla uzupełnienia swej wiedzy teologicznej wyjeżdża do Rzymu na uniwersytet gregorjański, gdzie ostatecznie krystalizuje swój talent oratorski. Po powrocie do kraju, jako wikariusz we Lwowie, Stanisławowie, czy w Kamionce Strumiłowej porыва wszystkich swemi kazaniami, tchnącymi czarem prawdziwej poezji. Kazania te szereg sławę jego imienia i zwracają w niedługim czasie uwagę władz. Zostaje powołany jako kanclerz do kurji biskupiej do Krakowa, gdzie znowu promienieje swym talentem — czy to w kazaniach w katedrze na Wawelu, czy też w kościele P. Marji — budząc zawsze ducha religijnego i narodowego zarazem.

W r. 1903 zostaje mianowany prałatem domowym ówczesnego papieża Leona XIII. Wreszcie w r. 1906 konsekrowany na biskupa wydelegowany zostaje z powrotem do Lwowa.

W SAKRZE BISKUPIEJ.

Zaczyna się teraz okres, w którym jasnieje w całej pełni ta wierna służba dla Chr-

Rady lekarskie w Kasach Chorych

Rady składają się od 5 do 15 członków

Nowe statuty Kas Chorych, nadane Kasom przez ministra prasy i opieki społecznej, przewidują utworzenie w każdej Kasie rady lekarskiej, która stanowić będzie organ doradczy przy lekarzu naczelnym. Rada ta, w zależności od wielkości Kasy, składa się z 5-ciu, 9-ciu bądź też 15-tu członków, powołanych na okres dwuletni.

W skład rady wchodzi zasadniczo dwóch lekarzy Kasy Chorych, wybranych przez ogół lekarzy danej Kasy, jeden delegat Izby Lekarskiej, jeden delegat miejscowej samorządowej organizacji sanitarnej, oraz jeden delegat szpitala publicznego, znajdującego się na terenie Kasy Chorych.

W Kasach większych w skład rady naczelnej wchodzi ponadto przedstawiciele wydziału lekarskiego uniwersytetu, lub też przedstawiciele organizacji lekarskich. Rada lekarska warszawskiej Kasy Chorych liczyć będzie 20-tu członków.

Przewodniczącym rady lekarskiej jest lekarz naczelnym Kasy Chorych; posiedzenia rady odbywają się w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak niż dwa razy do roku.

Polski uczony demonstruje swe metody w Berlinie

Profesor Uniwersytetu Wileńskiego dr. Julian Szymański przybył do Berlina na zaproszenie uniwersyteckiej kliniki ocznej, celem zademonstrowania własnej metody operacji jaskry. Demonstracja spotkała się z wielkim uznaniem ze strony uczonych niemieckich. — Prof. Szymański powtórzy demonstrację przed audytorjum słuchaczy niemieckich.

Z walki w rękawiczkach — walka na kamienie

Ojczyzna Gandhiego dymi żądzą odwetu

Rok temu, gdy ruch bojkotowy w Indiach rozwijał się w całej pełni, agitatorzy hindusi i hinduski, wystawali przed sklepami w Bombaju, Kalkucie, namawiając publiczność, aby nie kupowała wyrobów pochodzenia angielskiego. Bojkot rozciągał się na wszystko, co nosiło na sobie piętno i markę fabryk angielskich: tkaniny, obuwie, galanterję, konserwy, tytoń, ubrania, bieliznę etc. etc. Najgoręcej agitowały kobiety. Agitacja robiła swoje. Frekwencja w sklepach zmalała do minimum.

Ale — walka ta toczyła się w granicach sui generis legalizmu, możnaby nawet powiedzieć, niesłychanej uprzejmości i wzajemnej tolerancji czy elegancji. Były to czasy, gdy Gandhi zalecał swym stronnikom wyrozumiałość, gdy tłumaczył im, iż nie należy stawiać oporu policji, albowiem spełnia ona tylko polecenia i rozkazy wyższej władzy.

Namiętności polityczne nie były jeszcze tak rozhuśtane, jak teraz i taktyka za lecona przez Mahatmę, spełniana była z przesadną wprost ścisłością.

LISTY DO SZEFA POLICJI.

Przywódcy polityczni miejscowych organizacji nacjonalistycznych uprzedzali listownie szefa policji, gdzie, kiedy, jakiego dnia, zamierzają prowadzić akcję bojkotową; zdarzyło się nawet, że listy otwarte tej treści były ogłaszane w większych miastach za pośrednictwem prasy hinduskiej.

Wynikiem akcji prowadzonej w ten sposób były obrazki następujące. W Bombaju np. o pewnej godzinie pojawia się na ulicy auto obsadzone przez członków Kongresu wszechindyjskiego. Obrzucają je po drodze kwiatami, podają agitatorom owoce, napoje. Auto rusza dalej. Punktualnie o zapowiedzianej godzinie staje przed wskazanym uprzednio w liście sklepem, agitatorzy wysiadają, wymieniają grzecznie powitania z policjantami, poczem dają się aresztować, wsiadając pod eskortą policyjną do auta rządowego i... udają się do więzienia.

Obie strony przesadzają w świadczeniu sobie grzeczności. Publiczność, sprzyjająca agitatorom niepodległościowym wita ich i żegna oklaskami, policjanci kłaniają się również — słowem idylla.

Czy wiecie że...

— W Ameryce kobiety pracują w wielu gałęziach przemysłu, handlu, tak, iż ogółem naliczono 575 zawodów, które są dostępne dla kobiet.

— W Niemczech uniwersytety są przeludnione, a zwłaszcza wydziały prawnicze, które wydają corocznie dyplomy 2000 prawnikom.

DZIŚ, ZAMIAST UKŁONÓW, KIJE BAMBUSOWE.

Tak było przed rokiem. Teraz stosunki zmieniły się radykalnie. Niepowodzenie konferencji Okrągłego Stołu w Londynie, zawiedzione nadzieje, reakcja po długim, naprężonym oczekiwaniu, aresztowanie Gandhiego, represje wobec Kongresu, uznanie ruchu niepodległościowego za ruch nielegalny — wszystko to wpłynęło na zmianę sytuacji. Niema już mowy o rycerskości, o grzeczności. Policja już się nie kłania, a puszcza odrazu przy zetknięciu z tłumem w ruch kije bambusowe i szable.

Tłum nie bije już brawa, ale wyrzyna z bruku kamienie i bombarduje niemą policję. Po

dają ranni po tej i po tamtej stronie, więzienia zapełniają się, członkowie kongresu kryją się po tajnych lokalach i mimo zaleceń pokojowych Gandhiego walka toczy się z całym nakładem sił zbrojnych i represyj po jednej, namiętności i zaciekleści po drugiej stronie.

Wiści, które nadchodzą do Londynu z Indji, brzmia narazie pomyślnie dla rządu; sir Samuel Hoare, szef wydziału dla Indji, człowiek silnej ręki, twierdzi, że opór nacjonalistów będzie złamany i prestiż Wielkiej Brytanji w Azji zostanie nanowo ugruntowany.

Nie cała jednak prasa londyńska podziela tę opinię.

Wojna zimowa w Mandżurii



Walki w południowej Mandżurji, gdzie wojska japońskie odrzuciły Chińczyków aż za Wielki Mur, toczyły się podczas mrozów, do chodzących do 15 stopni poniżej zera. Powyżej widzimy, jak piechota japońska przechodzi przez pokrytą gęstą powłoką lodową rzekę Liao, oraz posterunek, czuwający na brzegach rzeki Liao.

Bój o prezydenta zmienia się w wojnę z Brueningiem

Kampanja wyborcza w Niemczech o prezydenta Hindenburga przygotowuje się dosyć burzliwie wobec tego, że wielkoniemcy zapowiadają, że wysuną własną kandydaturę, o ile rząd Brueninga nie będzie obalony jeszcze przed wyborami. Oslawiony był minister Frick, jeden z liderów hitlerowców, objędza obecnie Niemcy, wygłaszając mowy agitacyjne, w których domaga się natychmiastowego ustąpienia gabinetu Brueninga. Frick przepowiada, że Bruening dozna w Lozannie porażki, którą będzie musiał przyjąć głowa. Lepiej więc, aby wycofał się z zawczasu.

Oczywiście, że dobrowolne ustąpienie Brueninga, na co narazie się nie zanoszą, otworzyłyby Hitlerowi w zupełności drogę do władzy.

„Blazeństwa hitlerowców“ Hodowla rasu niemieckiego

Władze centralne narodowo-socjalistyczne wydały nowe zarządzenie, według którego każdy z członków, pragnący zawrzeć związek małżeński, obowiązany jest pod groźbą wydalenia z partji złożyć prośbę o zezwolenie na ślub przedkładając dowody „rasy” narzeczonej, w celu uniknięcia małżeństw z kobietami obcych i mniej wartościowych ras. Zasadniczo dozwolone jest tylko żenienie się z kobietami „czystego pochodzenia germańskiego”.

Zarządzenie to — jak podaje prasa hitlerowska — ma na celu „wyhodowanie czystej szlachetnej i pełnokrwistej rasy niemieckiej”.

Dzienniki socjalno-demokratyczne z cynizmem i ironją nazywają nową metodę Hitlera „kompletnym blazeństwem, świadczącym o ubogim horyzoncie umysłowym kierowniczych czynników narodowych-socjalistów”.

Niedobór Anglii

Ogłoszona statystyka handlu zagranicznego W. Brytanji wykazuje deficyt za rok 1931 w wysokości 408 milionów funtów. Znamienne jest, iż, mimo spadku funta o 30 procent, eksport angielski w grudniu wzrósł zaledwie o pół procent.

500 osób zmarło na grypę w ciągu jednego tygodnia w Londynie

Srożąca się w Londynie od dni 10-ciu epidemia grypy, przybrała katastrofalne rozmiary. Gdy w ciągu całego ostatniego roku zmarło na tę chorobę w Londynie 359 osób, to obecnie w ciągu tygodnia zginęło do 500. Lekarze stolicy zająci są dniami i nocą, szpitale przepełnione. — W większości szkół przerwano naukę.

W dzelnicy Cheshier, gdzie epidemia zebrała najwięcej ofiar, niemal każda rodzina liczy po kilku chorych. W Garton niema rodziny, któraby nie ustraciła kogoś ze swoich. W więzieniu Holloway zachorowali niemal wszyscy więźniowie. Szereg więźniów, którzy mieli już opuścić mury więzienia, pozostało w nim nadal, zapadłszy na grypę.

ślawią — zawsze i wszędzie błogosławią — i dodają otuchy i całą wierzyc, że Ona Zmarłych wstanie, tak jak Chrystus zmarłych wstał.

ROK 1914.

Nastaje rok 1914 a z nim wybuch Wojny światowej. Ks. biskup Bandurski podczas pobytu swego w Wiedniu, — broni w licznych przemówieniach praw uchodźców polskich oraz walczy czarem swego słowa o prawa nowopowstałych Legionów J. Piłsudskiego, którego za Wodza Narodu, przez Boga zesłanego, uważa. Objędza obozy jeńców polskich na Węgrzech i w Czechach. Pozostawiony w tej pracy swej własnej ofiarnej inicjatywie, spieszy z pociechą religijną do tych największych biedaków, przez wszystkich opuszczonych. — W obozach jeńców na Węgrzech — spowiada po 10 godzin dziennie, wprawiając w podziw Niemców i Węgrów. Podobnie w obozach jeńców w Plau w Czechach, — dla wszystkich ma słowa pociechy i otuchy. Objędza tych najbiedniejszych, aby jako wierny sługa Chrystusa bez kompromisów wypełnić polecenie: „Cokolwiekbyście uczynili dla jednego z tych maluczkich, mnieście uczynili”.

Ale jest przecie i wiernym sługą Polski. Nie zapomina więc, nie mógłby zresztą zapomnieć o żołnierzach na froncie, o tych najlepszych synach Ojczyzny.

W ROWACH STRZELECKICH.

Zjeżdża tedy znowu tam, do tych rowów strzeleckich, które katakumbami polskimi nazywa i tu żywym słowem łagodzą rozgorzyczone i utwierdza na duchu żołnierzy-legjonistów, których bohaterami nazywa i męczennikami.

mówiąc o nich: „wyrzec się szczęścia osobistego, a myśleć o obowiązku, serce zastąpić sumieniem, to dobrowolne męczeństwo dusz szlachetnych”. Niezapomniane jest jego kazanie w obozie w r. 1915 podczas Mszy Pastorskiej: O jak miło i błogo wśród Was... którzyście bez mędrkowania powiedzieli: „dziś lub nigdy”. Wśród nocnej ciszy niewoli, Wy jedni na czatach; gdy śpią rodacy, bracia Wasi snem gnuśności i zniechęcenia, Wy jedni wytrwale straż trzymacie”.

W innym znowu kazaniu p. t. „Światło w ciemnościach” nazywa żołnierzy polskich garstką, która „ofiarną światłością opromieniła cały naród”. W innym znowu kazaniu, wygłoszonym w r. 1916 w Rojewem osiedlu błogosławi im: „Obyście drodzy żołnierze, szczęśliwsi byli od żołnierzy Bogusławskiego i od owych z 1831 i 1863 r.”

Trudno byłoby wyliczyć te wszystkie odczyty, listy, kazania, wiersze — i t. d.

PO NIESPOŻYTYM TRUDZIE W SIEDZIBIE WILEŃSKIEJ.

Po zajęciu Wilna przez generała Żeligowskiego — już od 1922 r. przebywa ks. biskup Bandurski w tym mieście i strzeże wiernie tej reduty kościoła i Polski. Mieszka w Pałacu reprezentacyjnym. Tak, ale dziwne są salony tej rezydencji. Nie zobaczymy w nich złocen, czy marmurów. Za to widzimy w pałacu ks. biskupa Bandurskiego, pokoje, przystrojone najróżnorodniejszymi odznaczeniami i krzyżami zasługi, oraz adresami hołdowniczymi, nie tylko z całej Polski, ale i ze wszystkich stron świata. Niemniej ciekawie przedstawia się kancelaria biskupia. Niema ustalonych godzin

przyjęć, bo ks. biskup Bandurski przyjmuje o każdej porze i każdego, kto tylko zgłosi audjencję. Mimo pomocników — sekretarzy — każdą sprawę biskup musi przejrzeć sam. — Wśród interesantów widać ludzi ze wszystkich warstw społecznych.

Mimo tak podeszłego wieku i nadwątłego zdrowia, siedzi dostojny siwy Biskup przy biurku i podpisuje podania. Jeśli zaś sprawa ważniejsza, zabiera się do napisania listu, bo wie, że list Jego — najbardziej skamieniałe serce wzruszy, wie, że nikt nie pomyśli źle i nie pogniwa się na Niego za te prośby i interwencje, bo to byłoby tak, jak gdyby się kto na Polskę chciał gniewać.

I co ciekawsze jeszcze, że wśród tych interesantów widać różne wyznania jak: kalwinów, prawosławnych i Żydów. Jeśli im krzywdę zrobiono w ich gminie, idą na skargę do biskupa katol. do Bandurskiego, który interwenjuje do władz gmin obcego wyznania i godzi zwaśnionych i zawsze posłuch znajduje.

Wiernie wypełnia ks. biskup Bandurski tę służbę swą wobec Chrystusa i Polski. Jego czyście, kochające serce, czułe na niedolę ludzka, patrzy jak ogień serce Chrystusa z wyrozumieniem ojcowiskiem na grzechy i przewinienia, patrzy na człowieka złego, jako na biedaka, któremu trzeba przyjąć z pomocą. I dlatego zamiast gromić — pociesza, tłumaczy i zachęca do poprawy.

Nie ustaje też w swej wiernej służbie dla Polski. Nie przestaje przestrzegać nas przed najgorszą z wad naszych: niezgodą, o której z żalem mówiada:

„Nauczyliśmy się cierpieć jak męczennicy a nie możemy się nauczyć miłować siebie jako bracia, jako syny jednej Matki, jako rycerze, którzy właśnie tą bronią mogą stać się czołem nieszczęściom, i Ojczyznę ratować od ostatecznej zguby. Jako zaraza, sroższa od innych, zabijających ciało wlecz się ta słabość duszy — niezgoda nasza — wszędzie i ciągle”.

Jako wierny sługa Polski nie tylko przestrzeba nas przed tą straszną chorobą, przed tym tragizmem duszy polskiej, ale pragnie wyleczyć nas i uchronić od tego zła.

WSZYSTKO DLA OJCZYŻNY.

I dlatego to ks. biskup Bandurski jako najczystsza emanacja ducha narodowego — strzeże nie przestaje rozbudzać i zasilać swem natchnionem słowem — tych lepszych romantycznych pierwiastków, tkwiących w duszach naszych; strzeże ciągle tej bezinteresownej ofiarnej miłości i bezgranicznej wierności dla sprawy ojczyźnej, uważając je za najświętszy skarb Polski, a zarazem za najlepszy antidotum na zwalczenie tej zarazy niezgody. — Strzeże tych pierwiastków romantycznych dusz naszych, wierzy bowiem, że są to wartości wyższe nad cenę rzeczy ziemskich, że są to skarby droższe nad dolary i złoto, czy interwencje Ligi Narodów, że są to wartości wyższe ponad czas, nieśmiertelne, jako wartości duchowe.

Strzeże bez przerwy Dostojny Jubilat, wierny sługa Polski, tego skarbu tego romantyzmu patriotycznego w duszach naszych, gdyż jak sam powiada: „Polska potężną i wielką — tylko przez serca wiernych swych dzieci — była — jest — będzie”.

Entuzjasta Polski i jej literatury

Rozmowa z prof. Benesicem

Z racji jubileuszu XXX-lecia pracy pisarskiej wybitnie polonofilskiej prof. J. Benesica, który przetłumaczył 17 arcydzieł literatury polskiej i wystawił na scenach jugosłowiańskich 35 sztuk dramatycznych polskich utworów — zwróciliśmy się do jubilatą z prośbą o udzielenie wywiadu na temat, który może najbardziej interesuje społeczeństwo, a mianowicie na temat genezy polonofilstwa jubilatą.

Znakomity profesor i ceniony poeta chorwacki, bawiący w Warszawie zaledwie od 1 1/2 roku w charakterze oficjalnego delegata jugosłowiańskiego Ministerstwa Oświaty i członka poselstwa Królestwa Jugosławji, przyjąwszy nas z serdecznością słowiańską poprosił o zadawanie mu pytań.

— Jakie wydarzenia życiowe lub okoliczności skłoniły pana Profesora do zainteresowania się Polską?

— Poprostu lektura literatury polskiej. Było to bodaj w trzeciej klasie gimnazjalnej w Osijeku nad Drawą, kiedy pierwszy raz w życiu w bibliotece szkolnej natrafiłem na przykład chorwacki Adolfa Tkaleczewicza polskiego poematu Ignacego Krasickiego p. t. „Pan Podstoli”. Tłumaczony on był w okresie „wiosny narodów”. Rozczytując się w tej książce, zastanowiło mnie i olśniło ogromne podobieństwo języka polskiego z chorwackim. Podobieństwo językowe zrodziło we mnie poczucie słowiańskie i odtąd zacząłem interesować się Słowiańszczyzną, a szczególnie Polską.

Z pierwszych utworów współczesnej literatury polskiej poznałem w przekładzie chorwackim „Hanie” Sienkiewicza. Do pogłębienia znajomości języka polskiego walczyłem się przy pomocy korespondencji jaką prowadziłem z nieznami — polakami z Krakowa i z Warszawy, oraz lektura gazet i czasopism, jakie mi laskawie bracia Polacy nadsyłali.

— Kiedy po raz pierwszy zetknął się pan profesor z Polską?

— Prawdziwie to dopiero w r. 1902 zacząłem drukować moje przekłady. W tym też roku wyjechałem do Polski w odwiedziny do moich korespondentów koleżeńskich. Na wiosnę 1902 r. bawiłem kilka dni w Krakowie, potem pojechałem do Warszawy.

— Jako młodzieniec dwudziestoletni napisałem już referat o tem, że istnieje w Europie kilka kultur i podnosiłem różnice, jakie dzielą Polskę od Rosji i o ile bliższą jest Polska Słowiańszczyźnie zachodniej i południowej aniżeli Rosja.

— W 1902 r. drukowano tłumaczenie mojej nowelki Prusa „Widzenie” i Sienkiewicza

„Bartek Zwycięzca”, a z większych tłumaczeń powieści Wójcickiej „Dyletanci” i dramatu Wyspiańskiego „Protesilas i Laodamja”. Pierwsze dwie nowelki zamieściło mi na swych łamach chorwackie czasopismo „Prosveta”.

— A obecnie, Panie Profesorze, jak się rozwija praca polonofilska w Jugosławji?

— Robi się bardzo wiele dla zbliżenia polsko-jugosłowiańskiego. Zasluga to głównie naszych polonofilów. W Zagrzebiu istnieje Związek Towarzystw Słowiańskich, któremu poprzednio przewodniczył dr. Mikołaj Andrić, a

obecnie dr. Srećko Kiryn. Ponadto istnieje towarzystwo jugosłowiańsko-polskie w Białogrodzie, Zagrzebiu, Ljublanie, Serajewie i Skopljach. Na ten temat możnaby książkę napisać.

— Czy pan Profesor zadowolony jest ze swego pobytu w Warszawie?

— Nie znajduję słów pochwały dla Warszawy. Wyjątkowo mi tu goszczą i podejmują.

Na tem zakończyła się rozmowa z wybitnym przyjacielem Polski.

Za życia odgradzeni od świata

Czy uda się ocalić resztkę zasypianych górników w kopalni Karsten-Centrum?

Akcja ratunkowa w podziemiach kopalni Karsten-Centrum prowadzona jest nad



Górnik z partji pierwszej 7miu ocalonych

zwyczaj intensywnie. Pracują jednocześnie 3 brygady ratownicze, każda złożona z 30 osób. Brygady zaopatrzone są w najnowsze systemu przyrządy ratunkowe, a m. in. i młoty elektryczne do rozbijania murów.

Ponadto zarząd kopalni zaopatrzył brygady ratownicze w t. zw. geofon, przyrząd, który wykrywa najłżejsze i najdalsze szmery przyrząd sprowadzono ze stacji sejsmograficznej z Raciborza. Dzięki geofonomowi ratujący słyszą wyraźnie szmery z zasypianych chodników, w których znajduje się jeszcze 7 osób. Sądząc z tych szmerów dwóch górników znajduje się jeszcze przy życiu. Starają się oni nawiązać kontakt z drużynami, lecz jest to narazie jeszcze niemożliwe, ponieważ zasypianych odgradza od świata mur 5-metrowej grubości.

Prawdopodobnie w nocy z wtorku na środę uda się drużynom ratowniczym dotrzeć do zasypianych, z których jednakże najwyżej dwóch jeszcze żyje, los zaś pozostałych wydaje się być już przesądzony.

Stan ocalonych górników, przebywających na kuracji w szpitalu, ulega z godziny na godzinę poprawie. Wszyscy przyjmują już normalne jedzenie i najdalej za tydzień opuszczą szpital.

Dwie kobiety zamordowane przez zwyrodnialca

Wstrząsająca zbrodnia pod Warszawą

Noce ubiegłej w Jablonnie Legionowej pod Warszawą popełnione zostało potworne morderstwo.

Właściciel domu i gruntu 26-letni St. Chmielewski zamordował kilkoma uderzeniami siekierą swą 16-letnią służącą, Marjanę Wałężakównę i tą samą okrwawioną siekierą zadał kilka ciosów swej żonie 26-letniej Stanisławie.

Wałężakówna zmarła na miejscu, Chmielewską w agonji przewieziono do szpitala Ś-go Rocha w Warszawie, gdzie walczy ze śmiercią.

Przyczyną krwawej rozprawy były zarzuty

robione Chmielewskiemu przez żonę, iż uwiódł i zgwałcił Wałężakównę. Po dokonaniu krwawego dzieła zbrodniarz porzucił na podwórzu siekierę, ociekającą krwią dwu kobiet i zbiegł.

Poszukiwania za nim nie dały dotychczas rezultatu.

W mieszkaniu, gdzie dokonano zbrodni, panuje nieład.

Ze śladów, widać, iż Chmielewski zabrał będące w domu pieniądze, które pozwoliły mu narazie na ucieczkę.

Hanka Ordonówna — hr. Tyszkiewiczowa

żąda odszkodowania w wysokości 84 tysięcy zł, za wypadek samochodowy

W X wydz. cywilnym Sądu Okręgowego znalazła się sprawa wytoczona przez panią Hankę Ordonównę — hr. Tyszkiewiczową, przeciwko wydziałowi powiatowemu Sejmiku Warszawskiego, ponieważ roboty były wykonywane dla wydz. pow. Sejmiku Warszawskiego oraz, że wydział ten miał obowiązek pilnowania tych robót oraz dróg, o odszkodowanie w wysokości 84 tysięcy złotych, tytułem zwrotu strat poniesionych wskutek wypadku samochodowego.

Wypadek ten — jak wiadomo — zdarzył się na drodze królewskiej pod Wilanowem, gdzie na auto, w którym znajdowała się p. Ordonówna spadła podcięta przez robotników topola.

Popularna artystka doznała ciężkich obrażeń i oto obecnie żąda odszkodowania tytułem zwrotu kosztów leczenia, a także strat jakie poniosła.

Pomnik ku czci bohaterów pracy pod ziemią



Górnicy górnośląscy umieścili na swym budynku w Gliwicach tablicę z płaskorzeźbą, wywiejącą głębokie wrażenie a przedstawiającą uratowanego górnika. Pomnik ten zasługuje na szczególną uwagę właśnie obecnie w związku z cudownym uratowaniem górników w kopalni pod Bytomiem.

Odczyt o armji polskiej w Meksyku

W ostatnich dniach odbył się w Akademii Geografji i Historji w Meksyku odczyt o polskim wojsku pod honorowym przewodnictwem posła Rzeczypospolitej p. Merdingera.

Odczyt wygłosił gen. Torrea. Wśród szeregu przedstawicieli świata politycznego, na odczyt obecny był m. in. b. minister spraw zagranicznych Meksyku, p. Fabela.

Kto wygrał?

W trzecim ciągnięciu loterii państwowej w dn. 14 bm. główne wygrane padły na numery następujące:

- Zł. 100.000 na Nr. 37989.
- Zł. 15.000 na Nr. 159256.
- Zł. 5.000 na Nr. 24694.
- Zł. 2.000 na Nr. 154741.
- Zł. 1.000 na Nr. 32418.
- Po zł. 500 wygrały n-ry: 46036 61866 81043 813630 146830.
- Po 400 zł. wygrały n-ry: 20564 68276 75784 81233 84246 102271 116976 132029 142131 151807 153612.
- Po 350 zł. wygrały n-ry: 2763 10216 12208 13520 16548 26689 39062 49149 58204 73773 75411 103001 119403 122613 132931 145890 145910.
- Po 300 zł. wygrały n-ry: 4790 10292 15392 23260 26573 36880 45730 50003 68292 79382 83103 89936 93902 93974 100224 114800 117738 119232 120206 129606 136034.
- Po zł. 250 wygrały n-ry 8641 9591 11131 12027 13205 15609 15882 16 925 20462 31210 34494 41175 41916 43123 44344 49080 50969 53205 57605 59906 60028 60752 65206 71362 74814 81539 84285 85941 87170 87748 87859 90632 98025 98208 99264 99509 101243 104693 105107 105964 109576 111519 112675 113745 114039 114275 117813 119467 121630 121866 125226 125402 130479 133205 135907 135978 137110 137578 139574 141468 142287 146938 147629 147979 153634 154949 158096 159058.

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak łech, uczucie strachu, przeczulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy użyciu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa”. Zadać w aptekach i drogerjach.

Minuta śmiechu

KAPITAŁ I PRACA

Ekonomistę angielskiego Sydneya Webba zapytano pewnego razu, jaka jest różnica między kapitałem a pracą.

„Przypuśćmy”, odpowiedział, Webb, iż Pan mi pożyczyci 100 funtów. To jest przecież kapitał”.

— Oczywiście, a praca?

— „Praca — to wysiłek, na który będę musiał się zdobyć aby je Panu oddać.”

CIĘTA ODPOWIEDZ

Bernarda Shaw'a zapytała pewna młoda pani, czy uważa za możliwe, by niebawem wyszła zamąż.

— Niech Pani sobie wybije tę myśl z głowy, moje dziecko — odpowiedział Shaw.

— Lecz dlaczego?

— Pani jest zbyt inteligentna, moje dziecko, aby wyjść zamąż za człowieka, któryby był tak mało mądry, iżby panią poprowadził do ołtarza.

PODATKI

W szkole. Nauczyciel wyjaśnia kwestje podatków. Podatki, mówią, są bezpośrednie i pośrednie.

— Meyer, przytocz przykład podatku pośredniego.

— Podatek, od psów panie psorze.

— Jakże to?

— A bo, proszę pana, przecież pies sam nie płaci podatku.

MECENAS I ARTYSTA.

W pracowni malarza. Artysta prezentuje bogatemu mecenasowi sztuki swoje nowe obrazy.

— Widzi pan duszę artysty, przeblyskującą w uśmiechu tej kobiety? Czuje pan wibracje światła, rytmu, rozkład skomplikowanych form, osiagających syntetyczną harmonję?

— Nie!

Wielki polityk... w pantoflach

Anegdota z życia Gladstone'a

Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju — powiada znane przysłowie, a nie mniej rozpowszechnione jest mniemanie, że nikt nie jest wielkim w oczach swego lokaja, kucharki a także małżonki i wogóle najbliższego otoczenia. Ze jednak niema reguły bez wyjątku. Świadczy o tem anegdota, którą opowiadają słynnym angielskim mężu stanu Williamie Gladstone.

Powszechnie znana była niezmierna adoracja, jaką otaczała pani Gladstone swego męża. Pewnego dnia żona słynnego męża stanu przy-

mowała u siebie na herbatce grono znajomych pań. W tej recepcji nie brał udziału jej małżonek, którego apartamentu znajdowały się na górze pałacyku. Zebranie odbywało się na parterze...

Podczas rozmowy wyłonił się pewien trudny problem, nad którego rozwiązaniem próżno biedzili się zebrane panie. Jedne argumenty przedstawiano drugim, jednakowoż nie prowadziło to do pożądanego rezultatu, a przeciwnie zagadnienie stawało się coraz bardziej zawiłe...

Wobec rosnącego antagonizmu, który przybierał już formy bardzo ostre — jedna z pań osoba nadzwyczaj pobożna korzystając z przerwy w dyspucji powiedziała:

— Nie traćmy równowagi, drogie panie! Wszak ten, który jest nad nami, wie wszystko najlepiej!...

Na te słowa rozpromienilo się oblicze pani Gladstone, która zawołała z radością i dumą:

— Ależ tak, napewno!... Poproszę Williama, aby zeszedł na dół. On z pewnością nam tę kwestję wyjaśni!

Dezerter z wojska

po 11 latach ujęty w Tczewie, w speluncie znanej Deryngowskiej

Władze śledcze Tczewa otrzymały poufne informacje, że przy ul. Forstera 3 u niejakiej Deryngowskiej przebywa dwoje ludzi podających się za małżeństwo, gdy tymczasem jest to para kochanków. On podający się za Kazimierza Handtkę dezerter z wojska polskiego, poszukiwany przez sąd wojskowy w Grudziądzu, ona Wanda Szutarska zawodowa złodziejka specjalistka od kradzieży kieszonkowych, notowana już 13 razy przez władze śledcze, a obecnie poszukiwana przez Sąd Okręgowy i prokuraturę w Poznaniu.

Mając te informacje i wiedząc o tem, że w mieszkaniu Deryngowskiej zbierają się podejrzane typy władze śledcze wkroczyły wieczorem do spelunki.

Rzekome małżeństwo zastano przy wódeczce. Po szczegółowej rewizji poproszono „małżeństwo” do darmowego hotelu, prosząc drogą telegraficzną władze śledcze Poznania o informacje co do przytrzymanych.

W ten sposób ustalono, że rzekomy Handtke nazywa się Michał Heinrich, zamieszkały ostatnio w Poznaniu przy ul. We neofańskiej dezerter Baonu zapasowego 61 p. p., poszukiwany przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Grudziądzu, Szutarska zaś znana jest doskonale z albumu złodziejek specjalistek od t. zw. spraw kieszonkowych.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań dezerter z całą stanowczością podkreślał, iż nazwisko Handtke jest prawdziwe i żadnego Heinricha Michała nie zna, a list jaki u niego znaleziono do niejakiego Michaśia zawiadamiający o śmierci Czesława Heinricha nie jest jego własnością. Z Szutarską poznał się w pociągu w roku 1928 i od tego czasu utrzymuje z nią stosunki jako narzeczoną.

Zbadany w tym samym czasie rzeczycy wisty Kazimierz Handtke podał, że w ub. roku zgubił książeczkę wojskową. W ten sposób znalazło się naraz dwóch Kazimierzów Handtkę.

Zbadany ponownie aresztowany w Tczewie po kilku dopiero dniach przyznał się, że nazywa się Heinrich Michał opowiadając koleje swego życia.

W roku 1918 służył w I Baonie powstańcym w Poznaniu, dalej brał udział w powstaniu górnośląskim, skąd po wyjściu ze szpitala dostał się do oddziałów francuskich, które jako parkieciarza zabrały go ze sobą do Francji, gdzie przebywał do roku 1928.

W kwietniu 1931 r. chciał jechać do Gdyni szukać pracy, a nie mając żadnego

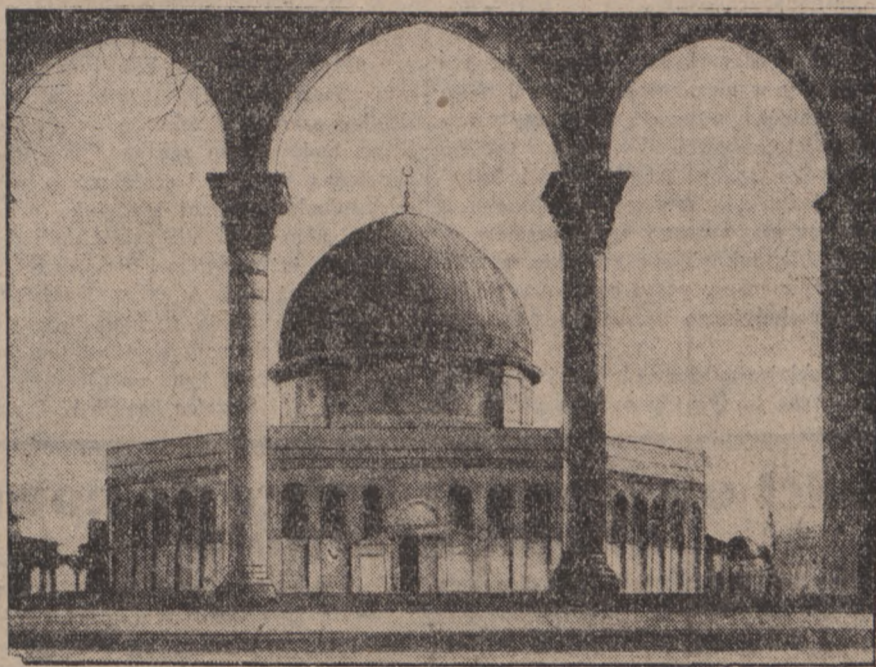
dowodu pożyczyl od Handtkę książeczkę wojskową i razem z Szutarską wyjechał do Gdyni, gdzie pracował w Urzędzie Morskim. O tem, że Szutarska miała na sumieniu szereg kradzieży wiedział dobrze i przebaczył jej, a od czasu zapoznania była ona na jego utrzymaniu.

Przy dalszym zbadaniu tych szczegółów okazało się, że nie polegają one na prawdzie, a w Urzędzie Morskim żaden Heinrich ani Handtke nigdy nie pracowali.

Przesłuchiwana Szutarska kategorycznie zaprzeczyła jakoby kiedykolwiek była przytrzymaną za przestępstwa, a narzeczonego zapoznana w nocy na wiankach w 1928 roku w Poznaniu.

Heinricha odstawiono do Sądu Grodzkiego w Tczewie, który skazał go na 1 tydzień aresztu za legitymowanie się cudzym dokumentem. Po odbyciu kary Heinrich oddany zostanie władzom wojskowym.

Meczec, z którego skradziono 800-letni rękopis Koranu



W sławnym meczecie Omara w Jerozolimie wzniesionym na miejscu starej świątyni Salomona, wykryto obecnie kradzież jednego z najstarszych i najcenniejszych rękopisów Koranu. Skradziony rękopis, należący do kompletu 35 tomów, jest pisany na skórze gązeli i wykazuje sędziwy wiek przeszło 800 lat.

Szajka złodziei kolejowych z Ilowa w poirzasku

W nocy na 31 grudnia nieznanymi sprawcy po zerwaniu plomb z dwóch wagonów na stacji kolejowej w Iłowie (pow. działowski), skradli 76 kg. skór podszewkowych wartości około 600 zł. W toku dochodzeń ujawniono sprawców tej kradzieży w osobach: Cegielskiego Jana lat 19, z Mławy; Cegielskiego Józefa lat 21, z Mławy; Łasowego Stefana lat 26,

z Mławy; Zawadzkiego Stanisł. lat 25, z Mławy; Kaszubskiego Adama lat 20, z Mławy; Zawadzkiego Franciszka z Mławy oraz paserkę Bucharzewską Zofię z Mławy.

Wymienionym zdolano odebrać jeszcze około 30 kg. skór a następnie odstawiono ich do Sądu Gr. w Działdowie.

Tajemnicza śmierć listonosza z Bydgoszczy

W dniu wczorajszym w godzinach rannych w jednej z stodół przy ul. Glinki w Bydgoszczy znaleziono zwłoki wisielca, którym okazał się listonosz z bydgoskiego Urzędu Pocztowego, Piotr Nowaczyński. Zawiadomione o tem władze śledcze rozpoczęły natychmiast do-

chodzenia celem ustalenia czy Nowaczyński targnął się samowolnie na swe życie, czy też padł ofiarą zbrodni.

Istnieje przypuszczenie iż został zamordowany, a następnie dla upozorowania samobójstwa powieszony.

Pęknięcie steru przyczyną katastrofy samochodowej

Wyżsi urzędnicy miejscy Inowrocławia i prezydent Jankowski odnieśli ciężkie obrażenia

W czwartek, dn. 14 bm. wieczorem powracali sześciuosobowym autem z Poznania p. prezydent Inowrocławia Jankowski z żoną w towarzystwie p.p. dyrektora elektrowni miejskiej, Sroczyńskiego, radcy budowlanego inż. Hewelta i lekarza miejskiego dr. Bydalka. Auto prowadził szofer Marchlewski.

Na szosie między Poznaniem i Gniezmem o godzinie 10,15 w pobliżu wsi Czachówek pękł nagle przy samochodzie ster i auto wpadło na przydrożne drzewo.

Całe szczęście, że auto przed chwilą wyminięło ciężarówkę i wskutek zwolnienia nabierało dopiero tempa, tak że przy zderzeniu szybkość nie przekraczała 30 kilometrów.

Mimo wszystkich SKUTKI KATASTROFY OKAZAŁY SIĘ FATALNE.

Bardzo ciężkie obrażenia twarzy i głowy odniósł p. dyr. Sroczyński. Mniejsze, lecz także b. poważne rany cięte na czole i twarzy odniósł Prezydent Inowrocławia p. Jankowski. Pani prezydentowa Jankowska doznała złama-

nia kości lewego przedramienia. Również p. dr. Bydalek odniósł kilka mniejszych ran na czole podobnie p. inż. Hewelt.

Wskutek gwałtownego wstrząsu wszyscy jadący, nie wyłączając szofera Marchlewskiego, który poza lekkimi obrażeniami głowy, doznał silnej kontuzji piersi i kolan, zostali bardzo poważnie potłuczeni, tak że stan ich jest dość poważny.

Po katastrofie pierwszej pomocy udzielił kontuzjowanym, jak również i sobie p. dr. Bydalek, poczem przejeżdżające auto ciężarowe (nieznanej nam firmy z Gniezna), co należy podkreślić z uznaniem chętnie i bardzo pospiesznie przewiozło wszystkich rannych do Szpitala Miejskiego w Gnieźnie, gdzie dalszej pomocy udzielił dyrektor Szpitala p. dr. Kroll.

Losom rannych zajął się bardzo serdecznie Prezydent miasta Gniezna p. Barciszewski, który uwiadomiony o wypadku przez przejeżdżających, przybył natychmiast do szpitala. — P. dyr. Sroczyński leży obecnie w szpitalu gnieźnieńskim, pp. Prezydentostwo Jankowsky, dr. Bydalek i inż. Hewelt przybyli o własnych siłach pociągiem pospiesznym do Inowrocławia i leżą w domu, dozorowani przez lekarzy.

Rozbite auto odstawiono dla remontu do Gniezna.

Kurs żeglarski

Klub Morski w Gdańsku organizuje wzorem lat ubiegłych teoretyczny kurs żeglarski, obejmujący następujące przedmioty: a) Budowa jachtu, b) Żeglowanie, c) Nawigacja, f) Sygnalizacja, g) Meteorologia, h) Prawo drogi i przepisy portowe, h) Prace pokładowe i linowe, i) Utrzymanie i remont jachtów, j) zwyczaj i etykieta jachtowa.

Dla początkujących odbywać się będą wykłady, a dla tych, którzy brali udział w poprzednich kursach, ćwiczenia.

Zebrań informacyjnych i zapisy odbędą się w piątek, 22 stycznia b. r. o godz. 18 w sali konferencyjnej Nr. 5 w Komisarjacie Generalnym R. P. (Neugarten). Na tem zebraniu zostaną ustalone dni i godziny wykładów. — Udział w kursie bezpłatny.

Podgórz

— Zamiast wieńca na trumnie dla śp. Thomasa ofiarował p. Jesionowski zł. 10,— na rzecz Komitetu parafjalnego w Podgórzu dla bezrobotnych Podgórza. Za powyższy dar składa Komitet publicznie podziękowanie.

— Omal nie wypadek śmiertelny. W ub. piątek zdał samochód ciężarowy Browaru Pomorskiego, naladowany lodem, przez ul. Pułaskiego. Tuż przed Magistratem przelatując w danym momencie pewien chłopiec na drugą stronę ulicy. Przytomności szofera p. Brendla zawdzięczać należy ocalenie życia ludzkiego. Samochód wjechał na chodnik, przez co chłopiec uknął śmierci.

Borzyszewski w pow. chojnickim

— Z życia Powstańców i Wojaków. Tutejsza placówka Z. P. i Woj. D. O. K. VIII. urządziła w święto Trzech Króli na sali p. Półwoskiego swoją doroczną zabawę, składającą się z przedstawienia amatorskiego pod kierownictwem instruktora placówki P. W. druha Hećkiego, tańców i różnych niespodzianek. Po przywitaniu uczestników w liczbie około 200 osób przez miejscowego prezesa druha Gryla, zabrał głos wiceprezes Zarządu Powiatowego, dr. Słomiński, który w nawiązaniu do noworocznych przemówień w gmachu Województwa p.p. wojewody pomorskiego Kirtiklisa i dowódcy Okręgu Korpusu VIII gen. Paławskiego, przedstawił program pracy dla społeczeństwa, organizacji wojskowej i P. W. Zapewnienia druha Słomińskiego, że ludność tutejsza zrozumiała słowa p.p. Wojewody i Generała D. O. K., mężów, którym Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej powierzył opiekę i odpowiedzialność nad naszą odwieczną polską ziemią pomorską, tą pierśią przez którą cała Polska do morza oddycha i że jak jeden mąż staniemy u boku naszych wodzów w obronie Pomorza, przyjęli zebrani z entuzjazmem, Przyłączając się do noworocznych życzeń przesłanych przez p.p. Wojewodę i Generała D. O. K. VIII Panu Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Wodzowi Narodu Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, mówca wznosił trzykrotny okrzyk na ich cześć i hen aż pod widnokrąg Pomorza, rozległ się hymn: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!”

Świecie

W 10-tą rocznicę zgonu. Z okazji 10-tej rocznicy śmierci pierwszego polskiego dyrektora Państwowego Gimnazjum w Świecie n/W. — ś. p. Józefa Pietrzaka — odbyło się w poniedziałek, dnia 11-go bm. o godz. 8-jej rano w auli gimnazjalnej nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego.

W czasie nabożeństwa wystawiony został portret ś. p. dyrektora Pietrzaka, wykonany bezinteresownie przez profesora Zarzeckiego. Portret umieszczono następnie na stałe na ścianie auli. Orkiestra gimnazjalna odegrała podczas Mszy św. „marsz pogrzebowy” Beethovena i Szopena.

Ś. p. dyrektor Pietrzak kierował tutejszym Zakładem od początku roku szkolnego 1920/21 do dnia zgonu swego: 11-go stycznia 1922 r. Nie bacząc na swe wątłe zdrowie — Zmarły miał płuca przestrzelone odłamkami granatu, pełniąc jako legionista-ochotnik twardą służbę wojskową dla wyzwolenia wolności naszej Ojczyźnie w wojnie światowej — włożył, przejmując kierownictwo tutejszego Zakładu, całe swoje siły w zorganizowanie naszego polskiego gimnazjum. Niezwykle energiczny w swym postępowaniu wszędzie tam, gdzie tego wymagała potrzeba, miał jednak ś. p. dyrektor Pietrzak serce nawskroś czułe i szlachetne, pełne wyrozumienia dla młodzieży swego Zakładu, którą szczerze kochał i której poświęcał pracę życia swego aż do ostatniej chwili z niesłychaną gorliwością i zaparciem się siebie. To też straciła ówczesna młodzież naszego gimnazjum przez śmierć ś. p. dyrektora Pietrzaka swego dobrego dyrektora-ojca, a grono profesorskie pozbawione zostało cennego i życzliwego zwierzchnika oraz serdecznego kolegi.

Cześć Jego pamięci!

Dr. Leon Kuchanny.

Czy był to reumatyzm, czy też co innego

w każdy a bądź razie czuję się teraz zupełnie zdrowa i mogę jak dawniej pracować, pisze m. in. pani Wł. Suska, Warszawa, Stare Miasto 4/6. W ciągu szeregu lat leczyłam się w najrozmaitszy sposób, chcąc pozbyć się moich dokuczliwych i męczących bólów, które występowały coraz to w innym miejscu: w krzyżu, plecach a czasem znów w stawach rąk i nóg. To z pewnością pogoda, przeziębienie — twierdził jedni i radzili trzymać się ciepło, lecz niestety, nie mogłem długo uleżeć w łóżku. To chyba reumatyzm, podągra — utrzymywali inni, zalecając ścisłą dietę. Nie jadłam prawie wcale mięsa i próbowałam ciągle coraz to nowe leki. Lecz skutek był wręcz przeciwny, czułam się coraz gorzej i gorzej. Co też mi doprawdy dolegało to i dziś, rzeczywicie, powiedzieć nie mogę — wiem tylko jedno, od czasu, gdy zaczęłam za-

żywać Togał, nie czuję już żadnych bólów i mogę, jak dawniej normalnie pracować. Tysiąc udreżonych odzyskało przy pomocy Togału swe zdrowie! Przy reumatyzmie, podągrze i maniu w krzyżu, rwaniu w stawach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach działają tabletki Togał szybko i pewnie. Togał nie tylko usmierza bóle, lecz i w zarodku zwalcza te niedomagania. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału pomyślne rezultaty. Nieškodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Przeszło 6000 orzeczeń lekarskich. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz łącznie we własnym interesie tylko tabletki Togał. Niema bowiem nic lepszego! Do nabycia we wszystkich aptekach.

Strzelcy na Kaszubach czuwają...

Kto orientuje się jako tako w prądach, jakie nurtują wśród młodych Kaszubów, kto bacznie śledzi rozwój Związków Strzeleckich na Kaszubach, kto był obecny na tegorocznym oplatku strzeleckim w stolicy Kaszub w Wejherowie — ten stwierdzić musi, że nie ma siły na świecie, która by zdołała istniejącego tu polityczny układ rzeczy zmienić, a wszelkie międzynarodowe targi o nasz skrawek morza, wszelkie wicherzenia Hitlerowców, szykujących się z furją teutońską do odwetu, — wszelkie wewnętrzne próby mącenia spójności narodowej — rozbić się muszą o twardą rzeczywistość kaszubsko-strzelecką. Fakt ten niezaprzeczony, istniejący na naszych zagrożonych rubieżach północnych, nad małym okienkiem Mocarstwa naszego na szeroki świat, nad morzem ojczystym — zawdzięczamy nie tylko samemu Traktatowi Wersalskiemu, jakoby się to zdawać mogło, ale również największemu i najgenialniejszemu Polakowi doby obecnej — Marszałkowi Piłsudskiemu.

W dzisiejszych warunkach na szczególną uwagę zasługuje Związek Strzelecki w Wejherowie w stołecznym mieście Kaszub, bądź to ze względu na osobliwie trudne warunki rozwoju bądź też ze względu na specjal, stanowisko na tej zagrożonej placówce. Jak wiadomo Wejherowo było konsekwent, polityką pruską za czasów niewoli tak zgermanizowane, że stało się oazą niemiecką. Może też dla tego nie dziwnego, że, gdy inne miasta z chwilą przyłączenia ich do Macierzy prawie momentalnie otrząsnęły się z tych niepożądanych pozostałości naszego upadku — Wejherowo raczej zdawało je uporczywie pielęgnować ku zgermanizacji ludności kaszubskiej. W tej mierze atoli nastąpił stanowczy zwrot z chwilą, gdy garstka wytrwałych patriotów kaszubskich zabrała się z zaparciem i narażaniem się do zaszczepienia idei „Strzelca” właśnie na tym gruncie świadoma jak pożyteczną na tak zagrożonym stanowisku jest organizacja Związku. Ta tytaniczna praca pionierów idei strzeleckiej w początkowej fazie organizacji Związku Strzeleckiego okazała się raczej syzyfową.

Poszczególne strzelcy byli szykanowani przez Niemców, ba, niekiedy i przez nieznaną swego celu Kaszubów-Polaków, a zaszczytne mundury strzeleckie profanowano. Po przejściu okresu najtwardszych prób po przesianiu materiału strzeleckiego przez sito ideologii, stanęła organizacja ta na wysokości swego zadania, jako organizacja ta na wysokości swego zadania, jako organizacja spójna, świadoma swych celów i zadań.

W takim stanie rzeczy „Strzelec” przystąpił do urządzania licznych imprez publicznych i uroczystych obchodów. Ostatnio urządził na dzień uroczysty swój tradycyjny oplatek strzelecki w obszernych salach strzelniczy. Obchód zagał ob. prezes inż. Kuniewski, witając reprezentantów władz, armji, kościoła przedstawicieli sąsiednich i pokrewnych organizacji.

Następnie przemawiał przewielebny ksiądz dziekan Roszczyński, nawołując w podniosłych słowach do subordynacji, jedności i zgody, tak potrzebnej nam w obecnych czasach zagrzewając do poświęceń i ofiar, a nawet, jeżeli zajdzie potrzeba do złożenia ofiar krwi na ołtarzu Ojczyzny. Następnie przemawiał ob. wicestarosta Borowski, wzywając do zaniechania wszelkich walk i różnic dla zjednoczenia sił i spotęgowania czujności, aby wobec nieustających zakus zachłannego wroga zachodniego stać w pogotowiu z bronią u nogi na zagrożonej placówce. P. Borowski zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszego, Jego Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. W tym miejscu z pośród licznych szeregów szarych mundurów strzeleckich padają grómkie słowa z ust ob. Władysława, które z uwagi na tak trafne scharakteryzowanie specyficznych warunków rozwoju i szczególnych zadań „Strzelca” wejherowskiego, zasługują na przytoczenie ich w skróceniu:

„Pamiętne nam jeszcze czasy, kiedy to prusacy kulturtraergerzy, natchnieni przeklętym duchem Bismarcka, wzięli się na naszej ziemi kaszubskiej do wyrugowania metodami barbarzyńskimi już nietylko drogą mowy ojców, ale i naszych pięknych tradycji narodowych słowiańskich, a więc tak swoich i drogiej sercom naszym, datujących się od prawników i wiernie przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Pod brutalną siłą krzyżackiego buta gnieły te wysokocenne klejnoty ziemi burzliwej, a ich miejsce zajmowały z gruntu obecne duszy kaszubskiej i jej wrogi i zniechędzone „geburstagi” i „neujahrfesty”, obchodzone wśród dzikich orgji, właściwych osławionej kulturze teutońskiej. Kalal się nasz język ojczysty, obrzydliwymi germanizmami,

a nawet zatracal się ku triumfowi nienawistnego Berlina.

Dziś mamy to, czego tak gorąco wytykali nasi ojcowie wśród wyrafinowanych prześladowań i za co tak obficie przelewali krew po dalekich pobojowiskach. Mamy bowiem naszą ukochaną Polskę. Jesteśmy wolni wśród wolnych a jako obywatele równi wśród równych — wszyscy synami jednej Macierzy i sobie serdeczni bracia.

Z takim duchem ożywym zebraliśmy się w tym Związku Strzeleckim do pracy żmudnej i ciężkiej, ale wzniosłej i owocnej; gdyż stawiamy sobie m. in. za cel wypełnić te zeszechmiar niepożądane pozostałości ponurej niewoli, wyhodowane wśród tortur przodków naszych, a będących ośrodkiem ich katusz moralnych i przekleństw. Wyrzucamy tak samo te ohydne „geburstagi”, „neujahrfesty” itp., godne jedynie kultury z za kordonu — a w ich miejsce przywracamy nasze prastare obyczaje polskie, tak pięknie swojskie, a mile i błogie. Przywracamy nasze narodowe tradycje wśród melodyjnego szczebiotu polskiego słowa.

Wśród takiej atmosfery obchodzimy w danej chwili nasz tradycyjny oplatek strzelecki

Świętym go przepojeni serdeczną wzajemną życzliwością, zapatrzeni w jak najpomyślniejsze jutro dla całego narodu, ufni w swą zbiorową siłę, która nam pozwolić musi dźwignąć Polskę na najgłośniejsze wyżyny potęgi i honoru pod przewodnictwem największego i najgenialniejszego Polaka doby współczesnej, jakim jest świetlana postać Komendanta pierwszych drużyn strzeleckich i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, na którego cześć wznoszę okrzyk: „Niech żyje!”

Po tem przemówieniu rozentuzjazzowana brać strzelecka, po fanfarach dzielnej orkiestry strzeleckiej pod batutą naprawdę ofiarowego i utalentowanego kapelmistrza Maleckiego, samorzutnie z głębokim pietyzmem odśpiewała „Rotę”.

Z tak wzniosłymi ślubami strzeleckimi, z tak potężnym duchem bojowym i w tak bratniej i patryjotycznej atmosferze, wkroczyły dzielne szeregi strzeleckie w progi Nowego Roku, budowaniem z zaparciem i ofiarnością, codzienną, żmudną i szarą pracą, wypływającą z ideologii jasnej i wielkiej przyszłości, dającej nam doskonałą przewagę nad niegroźnym nam już wrogiem i będącej rękomią naszej niezależności. A zatem jeszcze raz powtarzam stwierdzenie, że niema siły na świecie, która by zdołała nam wydrzeć ten nam przeczajniejszy skrawek morza ojczystego.

Strzelec kaszubski Pranczk.

Handel owocami w Polsce na nowych drogach rozwoju

Powstanie Związku importerów owoców południowych — Kupcy gdańscy przystąpili w charakterze udziałowców

Onegdaj odbył się w Gdyni w lokalu izby przemysłowo-handlowej zjazd importerów owoców południowych z całej Polski.

Na zjeździe uchwalono powołać do życia towarzystwo z ograniczoną poręką z siedzibą w Gdyni, zadaniem którego będzie zorganizowanie importu owoców południowych w zamian za eksport polsk. ch produktów rolnych i przemysłowych.

W dniu wczorajszym do towarzystwa zgłosili swój akces importerzy gdańscy reprezentowani przez Gdański Związek Kupców Owocowych, który tem samem wchodzi w skład towarzystwa importerów w Gdyni w charakterze udziałowca.

Wystawa przeciwgruźlicza i przeciwweneryczna w Bydgoszczy

Kasa Chorych w Bydgoszczy urządza łącznie z Okręgowym Związkiem Kas Chorych we Lwowie w czasie od 17 do 22 stycznia 1932 r. wystawę przeciwgruźliczą i przeciwweneryczną. Wystawa mieści się w gmachu Kasy Chorych, ulica Cieszkowskiego 5. Wstęp na wystawę 20 gr.

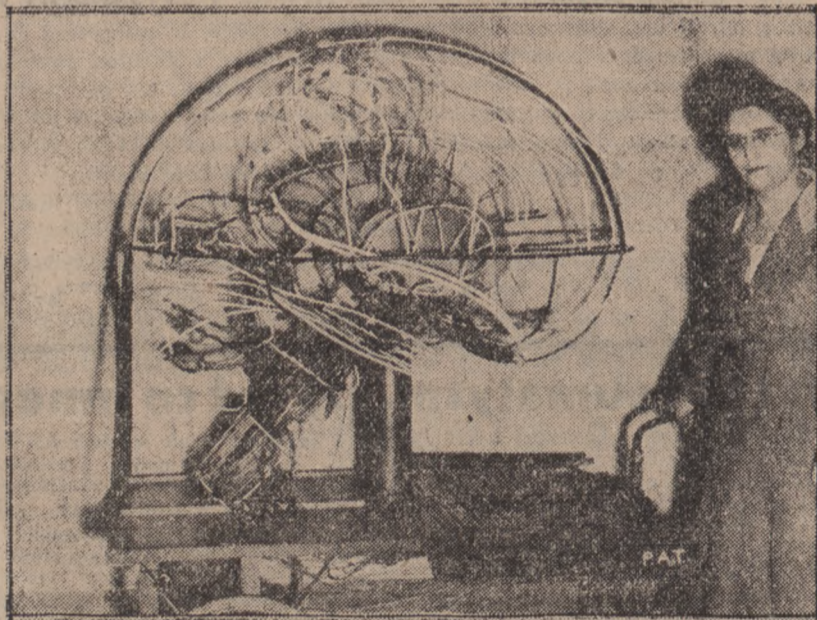
W związku z wystawą wyświetlane będą w kinie „Kristal” filmy „W objęciach niewidzialnego wroga” — dramat społeczny w 6 aktach i film „Choroby weneryczne jako klęska społeczna” w 3 aktach, a to: w niedzielę, dnia 17 stycznia b. r. o godz. 12-t ej, w poniedziałek, dnia 18 stycznia b. r. o godz. 17-t ej, we wtorek, dnia 19 stycznia b. r. o godz. 17-t ej, w środę, dnia 20 stycznia b. r. o godz. 17-t ej. — Wstęp do kina 20 i 40 groszy.

Niema chyba człowieka, któryby nie zdawał sobie sprawy ze spustoszeń, jakie rok rocznie

w społeczeństwie czynią te straszliwe choroby. Klęsce tej od dawna cały świat lekarski wypowiedział nieubłaganą walkę. Niestety, nie może ona dopóty odnieść pożądanego rezultatu, dopóki do walki nie stanie całe społeczeństwo. Jedną ze skutecznych broni w tej walce jest uświadomienie najszerszych warstw. Bezspornie wystawa przeciwgruźlicza i przeciwweneryczna, która objechała już prawie całą Polskę i w Bydgoszczy spełni swój cel: uświadomi tysiące — uratuje setki.

Jesteśmy przekonani, że wszystkie sfery naszego społeczeństwa w Bydgoszczy i okolicy, gremjalnie popieszą zwiedzić wystawę i zobaczyć filmy. Minimalny koszt wstępu, mający pokryć najkonieczniejsze wydatki związane z objazdem wystawy i wyświetlaniem filmu, nie może nikogo odstraszyć.

Elektryczny mózg



Wiedeńska lekarka dr. Edyta Klemperer pomozolnej dwuletniej pracy skonstruowała model mózgu ludzkiego, przedstawiający plastycznie wszystkie najdrobniejsze nawet jego części. Wszystkie części tego mózgu zrobione są z cienkich rurek świecących, o barwach stosowanych zazwyczaj w podręcznikach naukowych. Rurki te mogą być oświetlone albo wszystkie razem, albo każda z nich osobno. Model ten przeznaczony jest dla wyższych szkół medycznych.

Ruch w harcerstwie

Obrady Harcerzy toruńskich. W ub. piątek, dnia 8 bm. obradowała Rada Drużynowych Hufca toruńskiego harcerzy. Radę zagał dh prof. Hm. Jarosław Kowalski, witając obecnych i podając porządek obrad. Ustalono sprawy programowe na najbliższy czasokres, a mianowicie postanowiono urządzić ognisko miesięczne w styczniu b. r. które zorganizuje VI drużyna gimnazjalna, oraz ognisko specjalne poświęcone drużynom szkół powszechnych i gromadom zuchowym. Ruch gromad zuchowych staje się w tym roku harcerskim dla harcerstwa toruńskiego bardzo aktualnym, do czego przyczyni się kurs dla kierowników gromad zuchowych który projektuje zorganizować Komenda Hufca toruńskiego Harcerzy. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych i administracyjnych solwował przewodniczący zebranie Rady — hasłem „Czuwaj!”.

Oplatek VI drużyny. Od kilku lat rozwijająca swą owocną działalność drużyna VI harcererek grupująca w swych szeregach młodzież pozaszkolną zorganizowała w dniu 10 stycznia w auli Gimnazjum żeńskiego swój doroczny tradycyjny oplatek. Oplatek drużyny zaszczytli swą obecnością przedstawiciele Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa w osobach: pp. Wicewojewodzina Drowa Seydlitzowa, p. Preibiszowa, p. Cybulski, b. opiekunka drużyny w czasach jej założenia, p. Drowa Kaczyńska, Komendantka Choraży Pomorskiej Harcererek dhna Dora Cieska, oraz Komendantka Hufca toruńskiego Harcererek dhna Hm. Jadwiga Luśniakówna. Drużna Komendantka Hufca witała gości oraz rodziców członków drużyny, przedstawiciele drużyn harcerzy wyrażała życzenia, by drużyna stanęła na wysokościach swego zadania i została jedną z pierwszych nietylko w Hufcu ale w całej Choraży Pomorskiej, poczem nastąpiło dzielenie się oplatkiem oraz odśpiewanie kolend. Następnie odbyła się herbatka towarzyska, podczas której nastąpiły występy poszczególnych harcererek z śpiewami i djalogami. Na zakończenie herbatki przemówiła p. Drowa Kaczyńska w serdecznych słowach zwracając się do zebranych druhen, apelując, by wspólną i solidarną współpracą wywalczyły sobie pogodną i radosną jutro. W gorących słowach zwraca się do rodziców, podkreślając potrzebę zainteresowania rodziny harcerstwem. Przemówienie przyjęto frenetycznymi oklaskami. Z kolei zabrał głos p. Cybulski, dziękując drużynie w imieniu Koła Przyjaciół Harcerstwa za zaproszenie. Odchodzącym gościom zebrane harcerki i harcerze przygłotowali serdeczną owację, przepłażoną okrzykami nieśw. żyją, oraz odśpiewaniem sto lat. Gry i zabawy harcerskie z wiązką piosenek harcerskich oraz na końcu odśpiewana modlitwa harcerska i hejnał wieczorny zakończyły tę uroczystość.

Waldowo pow. sepelno

Dzieci szkolne na rzecz bezrobotnych. W niedzielę, dnia 10 bm. dzieci szkolne odegrały na sali p. Rybki w Waldowie przedstawienie amatorskie p. t. 1. „W noc wigilijną”, 2. „Dusze dziecięce”, 3. „W wigilję Bożego Narodzenia”. Amatorzy chociaż poraz pierwszy byli na scenie, to jednak w podziw wprowadzili wszystkich swą grą. Całość wypadła nadspodziewanie. Największą dla tych pracowników było radością, że społeczeństwo oceniło ich trud i poparło imprezę w całej pełni.

Dziatwa oceniając obecne trudne kryzysowe położenie, samorzutnie zdecydowała, by część z dochodu przeznaczyć na rzecz tych, co łakną kawałka chleba i złożyć na ręce p. Starosty, część zaś na bibliotekę szkolną.

Tegoż samego dnia odbyło się o godz. 16-t ej zebranie rodzicielskie w miejscowej szkole, które otworzył miejscowy ks. adm. Waldoch, następnie kier. szkoły Dobrzeńceki wygłosił referat na temat „Współpraca domu ze szkołą”. Po referacie omówiono szereg spraw aktualnych, poczem wybrano zarząd koła w osobach: ks. adm. Waldoch — przewodn., sekretys i przewod. M. R. S. p. Senske — zastępca, Pronobis — skarbnik, Zydorek post. P. P. — sekretarz, Nowakowski, Will i Karon — członkowie. Zebrani uchwalili zbierać dobrowolne składki na rzecz biednych dzieci, które nie mogą sobie kupić zeszytów, czy książek.

Po wyczerpanej dyskusji przewodniczący zamknął zebranie.

Lubawa

Pożar w Chroślu. Dnia 13 bm. około g. 22.30 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Bartkowskiego Stanisława w Chroślu. Ogień zniszczył dom mieszkalny wraz z chlewem, wyrządzając szkodę na sumę około 5.000 zł. — Spalone zabudowania były ubezpieczone w Pom. Stow. Ubezpiecz. w Toruniu na sumę 6.000 zł., zaś żywy i martwy inwentarz, który zdolano uratować, na kwotę 3.000 zł. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

KRONIKA

niedziela
17
stycznia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Marcelego

Niedziela Antoniego

— Stan wody w Wiśle z dn. 15. 1.: Zawichost +1,62, Warszawa +2,34, Płock +2,57, Toruń +3,30, Fordon +3,19, Chełmno +3,02, Grudziądz +3,13, Korzeniewo +3,26, Piekło +2,74, Tezew +2,74, Einlage +2,80, Schiewenhorst +2,84.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 20 bm. włącznie dyżuruje apteka Pod Orłem — Rynek Staromiejski.

Repertuar Teatru.

Sobota, 16 bm. godz. 20 „Panna młoda z dachu” premjera.

* Niedziela 17 bm. godz. 15 „Bajki dla dzieci”.

Niedziela 17 bm. godz. 16 „Urwis”.

Niedziela 17 bm. godz. 20 „Panna młoda z dachu”.

Poniedziałek 18 bm. godz. 20 „Carewicz”.

Repertuar kin.

Palace, ul. Mickiewicza „Oblawa w Paryżu”

Lux — „Tulaczka księżnej Trubeckiej”

Światowid — „Naręczona z loterii” z Jeannette Mc. Donald.

Mars, ul. Warszawska, „Król Paryża”.

Corso — „Oszust z Teksasu” i „Porucznik Armand”.

MARS Kinoteatr dźwiękowy
ul. Warszawska

Najwspanialsze arcydzieło dźwiękowe w francuskiej wersji pod tytułem

Król Paryża

Dramat osnuty na tle powieści J. Ohnet'a

W roli tytułowej ulubieniec kobiet

Iwan Petrowicz

któremu dzielnie sekunduje niezapomniana „Sekretarka osobista” MARY GLORY oraz nasza rodaczka primadonna Opery Warszawskiej HELENA LIPOW-SKA, która w filmie tym śpiewa polskie pieśni.

Nadto: NADPROGRAM

Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-tej w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 1.70—0.30

Łzysty dochód przeznaczony na dalszą budowę „DOMU ŻOŁNIERZA”

Wyrok w procesie przeciwko 17 komunistom

Rozprawa, jaka się toczyła w ub. czwartek przed tut. Sędem Apelacyjnym przeciwko 17 komunistom, zasądzonym wyrokiem Sądu Okręgowego w Grudziądzu za działalność wywrotową na karę od 2 do 7 lat ciężkiego więzienia, zakończyła się w czwartek późnym wieczorem.

Trybunał, któremu przewodniczył wiceprezes S. A. Klank, wydał w godzinach wieczornych, po przeprowadzonej rozprawie wyrok, zatwierdzający wyrok I instancji.

Główny oskarżony żyd Szmul Rozenek, który stał na czele szajki, skazany został na karę ciężkiego więzienia przez 7 lat. Inni oskarżeni skazani zostali na karę ciężkiego więzienia przez 5 lat, jeden tylko na dwa i pół roku ciężk. więzienia.

Na białym czworoboku

Kino Światowid:

Naręczona z loterii.

Królowa srebrnego ekranu Jeannette Mac Donald na lodolamaczu wyrusza z pomocą ukochanemu, który brał udział w ekspedycji podbiegunowej, ratuje go i odzyskuje jego ufność, po szeregu nieporozumień i tragicznych powikłań, które wypełniają całą treść scenariusza. Dramatyczne sceny z katastrofy sterowca wśród lodowców czynią wstrząsające wrażenie. Przewodny głos popularnej Jeannette brzmi przedziwnie czysto dzięki doskonałej aparaturze.

Szkoda, że obraz jest ciemny i zamglony.

Kino Palace:

Oblawa w Paryżu.

Jean Préjean w roli boksera czaruje swym popularnym przebojem, który niejednokrotnie nadaje polskie radio. Reżyserja wspaniała. Treść banalna i brudna, obraca się wokół kontredansu kochanek. (zm)

S. Jagodzińska-Niekraszowa

przyjmuje jeszcze zapisy uczni na lekcje gry fortepianowej, teorii i historii muz. Przygotowuje do Wyższej Akademii Muz.

Bydgoska 90 m. 6.

Młodzież na front do walki z nędzą

Dzielcie się waszym chlebem z tymi, którzy go nie mają.

Akcja „Dnia” w sprawie ulżenia niedoli najbiedniejszym dzieciom znalazła już oddźwięk w społeczeństwie. Apel nasz, skierowany tym razem do serc młodzieży nie minął bez echa.

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy dwa pisma, które świadczą, że akcja nasza znalazła pełne zrozumienie w społeczeństwie. Otrzymałmy już pierwsze zgłoszenia.

Listy te cytujemy poniżej:

Szanowny Panie Redaktorze!

Rozumiejąc i oceniając w pełni ten ciągle wysiłek Pańskiego pisma, zmierzający ku ulżeniu doli naszej głodnej dlatwy, tej przyszłości Narodu, staję do apelu i proszę o takiego chrześniaka w wieku 7 lat dla mego synka. Pragnę, by synek mój od-

zarania już zrozumiał, że obowiązkiem człowieka jest czynić dobrze. Pragnie on dzielić się z biedną sierotą swymi przyjemnościami i chlebem, pragnie w biednym swoim rówieśniku mieć i towarzysza zabaw.

Jako matka wyrażam Panu Redaktorowi pełne uznanie za tak piękną inicjatywę. Jeżeli wolno wybierać proszę o małego Leonka Wiśniewskiego, który tak ładnie umiał ocenić pracę i wysiłek „Dnia Pomorskiego” w związku z akcją gwiazdkową.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku

M. Wolszlegierowa.

Stosownie do życzenia uwiadomiliśmy już małego Leonka, który nie posiadał się z radości i niedowierzał, że taki promień słońca wniósł ktoś w szarą i nędzną jego izdebkę. Do-

dać należy, że mały Leonek jest sierotką.

Równocześnie otrzymaliśmy od p. pułk. Wolszlegierowej z prośbą o umieszczenie, następujący apel do pp. członkin „Rodziny Wojskowej”:

Koleżanki!

Apel „Dnia Pomorskiego” to tak, jakby naszego Wodza ból największy z pod serca wzięty. Dziś właśnie, gdy troską naszych władz jest złemu zapobiec, staćmy do pomocy w zwalczaniu nędzy spowodowanej bezrobociem.

Niech każda Matka dla swego dziecka weźmie jednego „chrześniaka” bezrobotnego ojca.

Marja Wolszlegierowa

w zastępstwie przewodniczącej

R. W. kola Toruń.

Nie wątpimy, że lista zgłoszeń powiększać się będzie z każdym dniem.

Toruń w obronie swego teatru

Obywatelstwo toruńskie jednomyślnie uchwalilo bronić wszelkimi siłami tej placówki kulturalnej

Ze losy sceny toruńskiej nie są społeczeństwu obojętne, o tem świadczył niezwykle tłumny udział przedstawicieli wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa w wczorajszym zebraniu organizacyjnym Komitetu Popierania Teatru Miejskiego w Toruniu, jakie odbyło się w wielkiej sali posiedzeń Starostwa Powiatowego.

Zebranie wczorajsze zwołane zostało z inicjatywy grona ludzi dobrej woli — wielkich miłośników teatru przez p. starostę krajowego Łackiego, celem wyszukania i

omówienia dróg poprawy, omówienia sposobów zmierzających do wzmocnienia frekwencji i t. d. Zebranie zagałę w zastępstwie nieobec. z powodu choroby p. star. Łackiego, nac. Urz. Woj. p. dr. Krysiński, który w swym przemówieniu omówił niezwykle ciężką sytuację teatru toruńskiego, tej jedynej placówki kulturalnej, z której głosi się żywe słowo polskie, a która stanęła przed zagadnieniem: być albo nie być. W dalszym ciągu swego przemówienia przedstawił p. dr. Krysiński szereg konkretnych

wniosków, zmierzających w kierunku poprawy obecnej sytuacji naszej sceny, które stały się później podstawą bardzo obszernej i stojącej na niezwykle rzetelnym i poważnym poziomie, dyskusji.

Po przemówieniu p. nac. dr. Krysińskiego przystąpiono do wyboru prezydium zebrania. Przewodniczącym wybrano jednomyślnie prezesa Sądu Apelacyjnego p. Szyszko, sekretarzem wybrano asesora Starostwa Krajowego p. mag. Jagalskiego.

Po ukończeniu się prezydium dyrektor teatru p. Benda wygłosił dłuższy referat, przedstawiając w zarysie historię teatru toruńskiego i ilustrując cyframi dotychczasową gospodarkę finansową tej odgrywającej niezmiernie doniosłą rolę na naszych rubieżach zachodnich, placówki kulturalnej. Uzupelnieniem niejako referatu p. dyr. Benda był referat p. Gasirowskiego, przedstawiający stan finansowy teatru w ostatnim okresie.

W wyniku obszernej dyskusji, w której zabierali głos pp. dr. Krysiński, dr-wa Steinbornowa, dyr. Kaczor, dyr. Wojciechowski, prezydentowa Boltowa, wicewojewódzina Dr-wa Seydlitzowa, kurator Pom. Okręgu Szkolnego dr. Pollak, dr. Lewicki, pułkownikowa Wolszlegierowa, dyr. Chwastek, prof. Münnich i inni, uchwalono powołać do życia Komitet Wykonawczy Tow. Popierania Teatru Miejskiego w Toruniu, przyczem wszyscy obecni zgłosili akces do towarzystwa.

W skład Komitetu wybrano jednomyślnie następujące panie: wojewodzinę Kirtlikisową, wicewojewódzinę dr. Seydlitzową, starościnną Łacką, Dr-wa Steinbornową, prezydentową Boltową, prezesową Esden-Tempską, pułkownikową Wolikowską, profesorową Münnichową, redaktorową Nowakowską i p. Preibiszową oraz panów: dr. Krysińskiego, delegata duchowieństwa miejscowego i pp. mec. Tempkiego, dyr. Wojciechowskiego, wiceprezydenta miasta Bałę, wizytatora Wiśniewskiego, komandora Korytowskiego, pułk. Buczkowskiego, pułk. Matzenauera, p. Buczkowskiego, prez. Januskiewicza, prez. Stefanowicza, red. Madejskiego (Słowo Pomorskie) i przedstawiciela Redakcji „Głosu Robotnika”.

Obszerne sprawozdanie z przebiegu obrad wczorajszego zebrania umieścimy w jednym z następnych numerów.

Bilans rocznej działalności Stow. Urzędników Samorządowych

Z zebrania delegatów Stow. Urzędników Pomorskiego Samorządu Wojewódzkiego

W ubiegłą niedzielę odbyło się w gmachu Starostwa Krajowego Pomorskiego doroczne walne zebranie delegatów Stowarzyszenia Urzędników Pomorskiego Samorządu Wojewódzkiego, w którym wzięli udział delegaci Placówek Stowarzyszenia, a ponadto Prezes Związku Organizacyj Pracowników Samorządu Wojewódzkiego p. Bederski z Poznania oraz w charakterze gości — członkowie miejscowej placówki.

Zebranie zagałę przez Stow. p. Miąskowski, który po powitaniu delegatów i gości przedstawił w ogólnych zarysach działalność Stowarzyszenia w okresie minionym.

Przewodniczącym zebrania wybrany został p. Bederski, który w przemówieniu wstępnym dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu konsolidacji urzędników Samorządu Wojewódzkiego, która dokonała się przed rokiem i przyniosła obecnie już w pracach Związku Organizacyj Pracowników Samorządu Wojewódzkiego korzystne rezultaty dla dobra ogółu pracowników Samorządu Wojewódzkiego Województwa Poznańskiego i Pomorskiego. Prace w tym kierunku umożliwiły w znacznej mierze oparcie organizacji o Radę Naczelną Związków Pracowników Samorządowych w Warszawie, co jest właśnie wynikiem utworzenia przez pra-

cowników Samorządu Wojewódzkiego jednej organizacji.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z ostatniego zebrania wygłoszone zostało szczegółowe sprawozdanie zarządu za rok ubiegły, a następnie została przedstawiona gospodarka finansowa za ten czas. W dyskusji nad sprawozdaniami wyrazili zebrani delegaci zarządowi uznanie za jego działalność w obronie interesów zawodowych zrzeszonych członków, poezem na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum.

Następnie omówiono szereg spraw, mających na celu poprawę obecnych trudnych warunków materialnych pracowników Samorządu Wojewódzkiego oraz ustalenie środków i sposobów obrony interesów zawodowych w nowym okresie pracy.

Nowy zarząd Stowarzyszenia został wybrany w składzie poprzednim z nieznanymi tylko zmianami.

Zebranie zamknięto po wyczerpaniu porządku dziennego i blisko 7-godzin. obradach. Wykazało ono jednomyślność w zapatrywaniu na cele i zadania Organizacji oraz przeświadczenie o konieczności umacniania i rozwoju ruchu zawodowego.

„Pod Orłem” Ciekawita zmiana progr. Originalna „Romba” w wykonaniu Duetu Kella & Oddie. Zosia Olszewska tryumfuje w swoich kreacjach.

Z miasta

— Osobiste. Dotychczasowy dyrektor Zw. Ziemi p. Masłowski opuszcza Toruń i przechodzi do Warszawy.

— Oplatek żeńskiego P. W. Dnia 17 stycznia o godz. 16 Koło Lokalne Organizacji Przynosiobienia Kobiet do Obrony Kraju urządziła oplatek dla żeńskich hufców szkolnych PW w gmachu państw. szkoły Zawod. żeńsk. ul. Strumykowa 4. Zawiadamiając o tem, zarząd zaprasza uprzejmie wszystkie członkinie Koła na tą uroczystość. Osobnych zaproszeń nie będzie się wysyłać.

— Zabawę taneczną urządzi w dniu dzisiejszym (sobota 16 b. m.) w „Strzelniczy” przy ul. Przedzamcze, Związek B. Powstańców i Wójaków D. O. K. VIII. Początek o godzinie 20-tej. Przygrywać będzie orkiestra 8 baonu saperów. Zarząd uprasza członków i sympatyków i ich rodziny o łaskawe przyby-

cie. Dochód przeznacza się na bezrobotnych i dzieci i sieroty.

— Podwieczorek Polskiego Białego Krzyża, cieszący się wielkim powodzeniem odbędzie się w niedzielę, dnia 17 stycznia o godz. 16.30 „Pod Orłem”, jak zwykle, za zaproszeniami.

— Tow. Graficzne Toruń. Walne zebranie odbędzie się w sobotę 16 bm. o godzinie 6 wiecz. w Szkole Wydziałowej przy placu św. Katarzyny. Liczny udział członków konieczny. (—) Szutkowski, prezes.

— Wisła przybiera. Poziom wody w Wiśle pod Toruniem przybrał o przeszło 1 m. Stan wody w Toruniu w dniu 14 b. m. wynosił 3,09 — w dniu wczorajszym zaś 3,30.

Rudak

— Zabawa karnawałowa. Związek Strzelecki Oddział w Rudaku urządzi w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 19 wielki bal maskowy na który zaprasza bratnie Oddziały, szan. obywateli Rudaku i okolicy. Czysty zysk przeznacza się na świetlicę dla oddziału. Wstęp za zaproszeniami, które odebrać można u obywateli. Kaczmarska Karola, u którego też odbędzie się powyższy bal. Konkurs masek — nagrodą — niespodzianki.

STRUMYKOWA 3

LUX

Kino dźwiękowe

Jubileuszowe arcydzieło wytwórni amerykańskiej FOX genialnego RAOULA WALSHA

Potężny 100% epos dźwiękowy. Według głośniejszej powieści.

DROGA OLBRZYMÓW

6000 czerwonoskórnych Indian zaangażowano do tego arcydzieła filmu. Tyśiące zwierząt. Przebogata treść. DO TEGO NADPROGRAM.

Ceny: łoża 1.80, I. m. 1.30, II. 80 gr. szereg. 50 gr. Początek o godz. 5, 7 i 9-tej. W święta o 3 i 5, 7 i 9.

Sensacyjny proces w Pucku

o przemówienie p. Cz. Krauzego w Radzie Miejskiej

Dowód prawdy przeprowadzony — Za „dojną krowę” otrzymani Cz. Krauze i K. Kłos 50 zł. grzywny — „Słowo Pomorskie” przewraca kota w m. echu — Kompromitacja byłego wiceburmistrza Miotka

W końcu ub. roku odbyła się przed Sądem Apelacyjnym z Torunia na sesji wyjazdowej w Wejherowie rozprawa p. Antoniego Miotka, kupca w Pucku b. wiceburmistrza przeciwko przewodniczącemu Rady Miejskiej p. Czesławowi Krauzemu, p. Kazimierzowi Kłowskiemu red. Dziennika Gdynińskiego z Gdyni i p. Jadwidze Freymannowej z Pucka.

Rozprawę prowadził p. sędzia Sądu Apelacyjnego Kurkowski w asystencji p. sędziów Dr. Hulskiego i Dr. Stachowskiego. Oskarżał p. wiceprokurator Sądu Apel. Bieńkowski, Pana Miotka zastępował p. adw. dr. Zagórowski z Pucka, p. Czesława Krauzego p. adwokat Biliński z Wejherowa, p. Feymannowa p. adw. Nausmann z Wejherowa, p. Kłos bronił się sam.

Tło sprawy było następujące:

Dnia 3. 10. 1929. miał przewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Krauze na posiedzeniu Rady Miejskiej dłuższe przemówienie o gospodarce miasta Pucka i przy tej okazji zwrócił uwagę na zbliżające się wybory do Rady Miejskiej i między innymi powiedział, co następuje:

„Nasamprzód chciałbym kilka słów powiedzieć co do dawniejszego naszego Magistratu. — Nie chcę się długo rozwodzić, lecz chcę Szan. Panom krótko i otwarcie powiedzieć, że naszym miastem rządził od początku wybrany sam przez siebie były wiceburmistrz p. Miotk. Pan ten nie miał na oku dobra miasta, lecz pod płaszczykiem patriotyzmu uważał miasto nasze za dojną krowę. Prześwietna działalność pana Miotka jest Szan. Panom dokładnie znana, jak pan ten wspólnie z 3 innymi członkami Magistratu pracował ręką w rękę, świadczy najlepiej następujący mały przykład tej działalności:

Dawniejszy członek Magistratu p. Adolf Grabowski wniósł dnia 23. 10. 1926 r. z polecenia p. burmistrza ofertę, w myśl której zobowiązał się przeprowadzić budowę fundamentu dla motoru do elektrowni za sumę 470 zł. Magistrat następnie powziął decyzję, w myśl której wypłacił p. Grabowskiemu za tę pracę zamiast 470 zł. — 2.477.65 zł. t. j. 2000 zł. więcej, niż oferta opiewała.”

Dalej powiedział p. Krauze:

„Prysłowie mówi: jaka Rada Miejska, taki Magistrat, taka gospodarka. Tak też jest w rzeczywistości. Jak panom wiadomo, nie udało się nam otworzyć w naszym mieście jednolitej listy kandydatów do Rady Miejskiej. Wpłynęły 3 ważne listy, a mianowicie:

1. Lista Katolickiego Stowarzyszenia Robotników, na czele której stoi p. Nincke;
2. Lista Polskiego Bezpartyjnego Zjednoczenia Gospodarczego, na czele której stoją pp. Krzbiećka — Blaszkę — Miotki;
3. Lista Obywateli Wszystkich Stanów, na czele której stoją ja”.

W „Słowie Pomorskim” z dnia 21. 9. 29 r. pod tytułem: „Pomorze przed wyborami” czytamy co następuje:

„Puck ma tylko 3 listy z tego powodu, że listę niemiecką ze względów formalnych unieważniono. Mamy przeto listę Nr. 1 Katolickiego Tow. Robotników, którego członkowie politycznie należą do N. P. R. Lista ta znajduje przeto poparcie narodowych i katolickich sfer robotniczych.

Lista nr. 2 nosi nazwę Obywateli Wszystkich Stanów z p. Czesławem Krauzem na czele. Osobistość ta jest dostatecznie znaną polskiemu społeczeństwu naszego miasta, więc specjalnego oświetlenia lista ta nie potrzebuje. Zaznaczyć tylko należy, że znajdują się na niej znani żydofile, którzy jak pp. B. i K. wydzierżawili swoje lokale żydom.

Ze względu na to, że listę niemiecką nieważniono, liczą kandyd. listy p. Krauzego na głosy obywateli Niemców.

Lista nr. 4. nosi nazwę Polskiego Bezpartyjnego Zjednoczenia Gospodarczego, na której czele stoi kupiec p. Franciszek Krzbiećka.

Lista ta skupia w sobie sfery kupieckie, rzemieślnicze, rolnicze i urzędnicze, jest przeto najważniejszą listą w Pucku, na którą w dniu wyborów oddadzą swoje głosy ci obywatele Pucka, którym zależy na spokojnej pracy w radzie i na oszczędnej, wzorowej i umiejącej gospodarce miasta.

Każdy kto pragnie dobra naszego miasta niechaj już teraz pracuje nad tem, ażeby lista z p. Krzbiećką Fr. odniosła zwycięstwo”.

Kto jest autorem względnie inicjatorem tego artykułu?

Nie jest to może ten pan, któremu obecna Rada Miejska udzieliła wotum nieufności z powodu żądania przez niego powołacji od przedstawicieli Stoczni Gdańskiej i innych firm przy zakupie motoru?

Nie jest to może ten pan, przeciwko któremu Prokurator wniósł akt oskarżenia o krzywoprzysięstwo, lecz sprawa została na mocy ustawy amnestyjnej umorzona, ponieważ nie należało się spodziewać, jak pisze p. Prokurator, wymiaru kary pozbawienia wolności ponad 3 miesiące?

Nie jest to może ten pan, który się nie oczyścił z zarzutów krzywoprzysięstwa przez stawienie wniosku o przeprowadzenie sprawy celem wykazania swej niewinności?

Nie jest to może ten pan, który prowa-

dził słynny proces Chrościński — Miotk i który został zasądzony za oszczerstwo na zapłacenie 10 tys. mk. grzywny?

Nie jest to może ten pan, który wystosował słynne doniesienie na mnie do p. Wojewody a potem zaręczał mi i innym że doniesienia tego ani nie pisał, ani nie podpisał?

Nie jest to może ten pan znany nam z procesu Krueimmermantel?

Nie jest to może ten pan, który nienawidzi Niemców, lecz zarazem ustępuje miejsca na swej liście Niemcowi, mniemając że wszyscy Niemcy głosować będą na jego listę?

Nie jest to może ten pan, który będąc wielkim przeciwnikiem partji B. B. żądał skreślenia z listy kandydatów do rady miejskiej przewodniczącego tej partji p. dr. Żyndy, a w dwie godziny później za plecami

Więźniowie przy pracy ratunkowej podczas powodzi w Ameryce



Podczas katastrofalnej powodzi w delcie rzeki Mississippi musiano podczas akcji ratunkowej zatrudnić nawet więźniów, ponieważ brak było rąk, któreby pomagały w utwierdzeniu tam.

Przy drzwiach zamkniętych

toczy się rozprawa o szpiegostwo przeciwko adw. Rudkemu

Przed tuł. Sądem Okręgowym rozpoczęła się w dniu wczorajszym sensacyjna rozprawa o szpiegostwo.

Na ławie oskarżonych zasiadł adwokat Rudke z Grudziądza pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Sprawa ta przekazana została Sądowi Okręgowemu w Toruniu decyzją Sądu Najwyższego w Warszawie.

Trybunałowi przewodniczył prezes S. O. Chodecki. W skład Trybunału wchodził; wiceprezes S. O. Lipiński i sędzia Łubkowski. Oskarżenie wnosi dwóch prokuratorów: prok. Hermann z Grudziądza i wiceprokurator Baszkowski, Bronia oskarżonego adwokaci Śmiarowski i Wirski z Bydgoszczy oraz adw. Marszałik z Grudziądza. Protokół prowadzi aplikant Byszczynski.

Na wstępie wczorajszej rozprawy prok.

Baszkowski wnosi o wykluczenie publiczności i zarządzanie tajności rozprawy ze względu na bezpieczeństwo państwa. Wnioskowi prokuratora sprzeciwia się obrońca mec. Śmiarowski, który wnosi, by sąd wykluczał publiczność tylko wówczas, gdy takie momenty w czasie rozprawy zachodzić będą.

Sąd, po dłuższej naradzie ogłosił postanowienie, iż prowadzić będzie rozprawę przy drzwiach zamkniętych. Sąd stwierdził, że w czasie rozprawy zachodzić mogą momenty, których ujawnienie może być szkodliwe dla państwa.

Za zgodą Sądu na rozprawie obecni są: żona i brat oskarżonego.

Zarządzono tajność rozprawy i opróżniono salę sądową.

Na rozprawę wezwano przeszło 30 świadków. Rozprawa potrwa kilka dni, budzi ona zrozumiałe zainteresowanie.

Echa wizyty dwóch rabinów w Bydgoszczy

Krewki p. Boruch Berliner posiedzi

Właściwą przyczyną całego zajścia w dniu 24 sierpnia 1931 r. była wizyta dwóch rabinów, którzy w strojach starozakonnich przybyli do Bydgoszczy — podobno z Warszawy. Gdy obaj znaleźli się na Placu Teatralnym, nie znając miasta, zwrócili się do pełniącego służbę st. posterunkowego Koralewskiego z prośbą o wskazanie im ul. Długiej, co też zapytany uczynił.

Rabini udali się we wskazanym przez posterunkowego kierunku, a w ślad za nimi pospieszyła ciekawa gawiedź, jako, że dwóch rabinów jest niecodziennym zjawiskiem w Bydgoszczy. Wobec tego post. Koralewski udał się za tłumem, dochodząc na Stary Rynek. Tu na własną rękę usiłował rozproszyć tłum, niej. Boruch Berliner, ukrywając rabinów do jednego z pobliskich domów żydowskich. Tam począł się już rozchodzić, gdy jednak Berliner przystąpił do post. Koralewskiego i począł mu zarzucać, że nie utrzymuje należytego porządku, kilku stojących opodal osobników oburzyło się na wystąpienie Berliner, który zmiarkowawszy się, usiłował oddalić się w stronę ul. Niedźwiedzia. W ślad za nim poszła gawiedź. Berliner dobiegłszy do bramy, odwrócił się

przy wejściu, wyciągnął rewolwer i strzelił, raniąc w nogę przechodzącego przypadkowo niej. Grzelaka. Za chwilę nadbiegł post. Koralewski, wszedł na korytarz i zażądał od Berliner wyzdania broni. W międzyczasie korytarz wypełnił się ludźmi. Posterunkowy w obawie, by Berliner nie strzelał do zgromadzonych, próbował siłą odebrać mu broń. Wskutek szamotaniny padło jeszcze 5 strzałów, z których jeden ugodził w kolano niej. Klawittera, (któremu w szpitalu nogę amputowano). Po niedługich zmaganiach udało się posterunkowemu wydrzeć rewolwer z ręki rozwścieczonego Berliner i odprowadził go do komisariatu policyjnego, gdzie spisano protokół.

Sprawa znalazła się w rękach prokuratury i Berliner zasiadł na ławie oskarżonych, aby usłyszeć przykry dla siebie wyrok. Podczas rozprawy twierdził on uparcie, że oddał tylko jeden strzał i to w koniecznej obronie, co jednak nie zgadzało się z zeznaniami naocznych świadków zajścia.

Sąd uznał winnym krewkiego Berliner i skazał go za strzelanie w ludzi na 1 i pół roku więzienia.

przewodniczącego we własnym interesie zawarł z sekretarzem tej samej partji pakt przyjaźni, aby wystąpić przeciwko mnie?

Chcę Wam, moi Panowie, powiedzieć, kto jest ten pan. Jest to kupiec pan Antoni Miotk z Pucka, który zamiast schować się do mysiej dziury ośmiela się kandydować do rady miejskiej, kompromitując przez to wszystkich kandydatów tej listy.

Do Rady Miejskiej powinni wejść tylko ludzie uczciwi, niezależni od nikogo, mający jedynie dobro miasta i swych współmieszkańców na oku.

Od nowowybranej Rady miejskiej będzie zależeć w znacznej mierze rozwój i przyszłość naszego miasta.

Jest też świętym obowiązkiem każdego obywatela i obywatelki naszego miasta wziąć udział w głosowaniu i głosować tak. — jak nakazuje obywatelskie sumienie i przekonanie bo jaka Rada miejska, taki Magistrat i taka gospodarka miejska.”

Pan Miotk uczuł się obrażonym tym przemówieniem i wniósł skargę przeciwko p. Czesławowi Krauzemu oraz Kazimierzowi Kłowskiemu i Jadwidze Freymannowej którzy przemówienie to umieścili w swych pismach.

Sąd Apelacyjny w swem uzasadnieniu wyroku mówi, że p. Czesław Krauze przeprowadził dowód prawdy co do wszystkich punktów, oprócz tego jednego zarzutu, że wiceburmistrzowi Miotkowi nie leżało dobro miasta Pucka na sercu, lecz, że pod płaszczykiem patriotyzmu uważał miasto Puck za dojną krowę, gdyż z wyroku z dnia 9. 11. 28 r. nie wynika, że p. Antoni Miotk pobral łapówkę od Stoczni Gdańskiej w związku z zakupem motoru. Sąd Apelacyjny zasądził wobec tego, p. Cz. Krauzego na 50 zł. grzywny, p. Kłosa na 25 zł. grzywny, a panią Freymannową uwolnił od kary, gdyż w dniu 4. 10. 29 r. p. Freymannowa nie była odpowiedzialną redaktorką Pucker Zeitung.

Co pisze teraz Słowo Pomorskie? Dnia 25. 11. 31 nr. 273 str. 7 ukazał się artykuł pod tytułem: Puck Echą wystąpił Czesława Krauzego przed sądem.

Autor tego artykułu pisze przy końcu:

„Przed Sądem p. A. Miotka zastępował p. mecenas Adam Zagórowski z Pucka, który w świetnych wywodach nakreślił przytoczony zaczepkę Czesława Krauzego, jak również udowodnił winę oskarżonych. Krauze go zastępował p. mecenas Biliński z Wejherowa. P. Miotk uzyskał całkowitą satysfakcję, co świadczy, że praca tego działacza Kaszubskiego była i jest owocną nie tylko dla miasta, ale i społeczeństwa.”

Komentarz zbyteczny! Pan Krauze wniósł przeciwko wyrokowi kasację.

Działdowo

— Cykl wykładów z obrony narodowej. Dnia 19 stycznia 1932 r. rozpoczęcie się pod protektoratem p. Starosty T. Montwilla, cykl wykładów publicznych wyjaśniających zasady obrony narodowej.

Inicjatywę i organizację tych wykładów podjął pan Starosta jako prezes powiatowego Komitetu P. W. i W. F. w Działdowie, aby miejscowe społeczeństwo uświadomić pod względem zasad i celów p. w. i w. f.

Wszystkie wykłady będą się odbywać w sali Szkoły Rzemieślniczej przy ul. Pocztowej codziennie o godz. 8 — 9 wiecz., począwszy od 19 bm.

Program: Dnia 19 stycznia, godz. 8 — 9 wiecz. — „P. W. i W. F. w Niemczech” wykład poprzedzony zagajeniem pana Starosty — prelegent p. Sroka. Dnia 20 stycznia, godz. 8 — 9 wiecz. — „obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa” — prelegent pan Zieliński. Dnia 21 stycznia, godz. 8 — 9 wiecz. — „Morze i Pomorze w życiu Polski” prelegent p. Klimowicz — Odczyt specjalnie poświęcony 10-cio leciu odzyskania Pomorza przez Polskę. Dnia 22 stycznia, godz. 8 — 9 wiecz. — „Przeciwnicy P. W. i W. F. i ich rola wobec Państwa” — prelegent p. Długolecki.

Wstęp na wykład bezpłatny.

Dąbrowa Biskupia

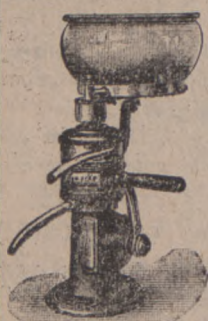
— Komedja-opera „Surdut i siermiega” na scenie. W niedzielę 17 bm. miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna wystawia w sali p. Rydzkowskiego komedję operę pod nazwą „Surdut i siermiega”. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Cały zysk przeznaczony na umundurowanie strażaków. Początek o godz. 17-ej.

— Walne zebranie „Ogniska” Z. N. P. odbędzie się w sobotę dnia 23 stycznia br. o godz. 15-ej w szkole powszechnej w Dąbrowie Biskupiej.

Rozpoczynamy

**Sprzedaz
Poinwenturowa**
Ceny zbite młotem KRZYYSU
Popatrzcie na wystawie!!!

Gustaw **MOLEND** i Syn
SKŁAD FABRYCZNY
TORUN, SZEROKA 19-TELEFON 69.



**WIROWKI
"MILENA"**

Najniższe ceny,
najdogodniejsze
warunki spłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówek zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czym się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME
Bydgoszcz, ul. Sw. Trójcy 14 b.
Telefon 79. 887

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

RESTAURACJA

GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 29 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 90 gr. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już
od 50 gr. począwszy 827a

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Pod GDYNIA

przy stacji kolej. Rumia-Zagórze

**PARCELE
BUDOWLANE**

800 m² i więcej już od 1.— zł. za m² oraz parcele rolne od 5.000 m² a 60 gr. m². na dogodnych warunkach

na sprzedaż.

K. Kusche, Rumja pow. Morski

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 19 stycznia 1932 r. o godz. 10 sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego największej dającemu za gotówkę w Lisich-kątach u p. Bendta: 9 warchlaków, 2 tuczniki i 1 świnię. O godz. 11,30 w Białochowie u p. Hulewicza: 2 świnię i 7 warchlaków. O godz. 13 w Dusocinie: 1 krowa, 13 świń i 32 szt. prosiąt. Zbiórka licytantów przed szkołą. O godz. 14 w Zakurzewie u p. Zielińskiego 2 kompl. uprząże wyjazdowe, leżanka i stolik z lustrem i płytą marmurową. Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

ZAKŁAD OPTYCZNY :: OTTO HAMANRok zał. 1875
284właśc.: M. GLEZER, obywatel polski
GDAŃSK, KOHLENGASSE 4

Tel. 23879

Wielki wybór okularów, szkieł optycznych, jak zwykłych i kombinowanych znanych firm: ZEISS i BUSCH. **LORNETKI TEATRALNE I POŁOWE.** Termometry wszelkiego rodzaju, także dla celów przemysłowych. **BAROMETRY.** Ceny umiarkowane! — Reperacje i recepty na poczekaniu. Wylączny dostawca okularów dla dyrekcji P. K. P. w Gdańsku, także dla wszystkich kas chorych. Wszelkie reperacje odbieram na telefoniczne lub piśmienne wezwanie.

PARCELE

budowlane o różnej wielkości — pięknie położone pod budowę domów mieszkalnych i will oraz ogródków działkowych **sprzedaje się przy ul. Toruńskiej tania i bardzo korzystnie.**

Blizsze szczegóły i plan parcelacji do
wglądu oraz zapisy na kupno w 739

Dyrekcji „Lloyd Bydgoskiego“
Bydgoszcz, ul. Grodzka 17.

Nowe wymienione mieszkania!

Pralinki: „Senatorskie“
„Owocowe“
„Smietankowe“
„Elite“

Gustaw Weese, Toruń
ul. Król. Jadwigi 20. 6970

OSTATHIA NOWOŚĆ!

BROWNING kal. 6 mm (wed. rys.) strzelający z metalowych naboł do celu. Patent Nr. 2295. Bez pozwolenia. Cena tylko 12.— (zam. 35). 100 naboł mosiężnych alarmowych 3.— Futerał skórkowy 1,85, 2,50, 3,50, 5 zł. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Koszta przesyłki płaci kupujący. 894



d/Tow. „MONTRE“ Warszawa Sienna 27/DP.
Firma egzyst. od roku 1900.

ORYGINALNE

PASTILLES VALDA

ułatwiają oddychanie

Wapredają w aptekach
i składach aptecznych.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 18 stycznia br. o godzinie 14tej sprzedawca będzie za gotówkę większą dającemu w Owczarkach u p. Rydelka: 2 krowy, kanapę i maszynę do szycia. We wtorek, 19 stycznia br. o godzinie 10-tej w Grudziądzu przy ulicy Ogrodowej 23: rower męski, kanapę, 2 fotele gobelinowe, biurko z fotelem, stolik, 6 krzesel, lampę wiszącą, radio, płaszcz męski, 28 serwetek, 220 kołnierzyków i lustro. O godzinie 12-tej przy ulicy Lipowej 59: bufet, kredens, stół i 6 krzesel. Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

SAMOZATRUCIE

Samozatrucie jest przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny i łamanie w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, płamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, młodość, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Choroby samozatrucia i tej przemiany materii LECZY NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTĄ. Wątroba i nerki są organami czyszczącymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały, że ziola lecznicze „CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego jako żołądka i moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. H. Niemojewskiego wysyła lab. fiz. chem.

„CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO,
WARSZAWA, „NOWY ŚWIAT 5,
po przysłaniu niniejszego ogłoszenia. 112

Mieszkanie

470 pokojowe podlegające ochronie lokatorów słoneczne z wszelkimi wygodami zamienię lub wynajmę na 5-cio — 6-cio pokojowe w śródmieściu. Pośrednictwo pożądane. Toruń ul. Bydgoska 46 telef. 431. 293

Wypredaż

futer po cenach konkurencyjnych.
FUTRO Toruń, Bydgoska 46 telef. 431. 294

Gdańskie Przedsiębiorstwo Przemysłowe

poszukuje

dla sprzedaży konstrukcyj żelaznych, karoserji, przyczep ciężarowych i t. d.

zastępcy

utrzymującego z władzami i konsumentami prywatnymi stosunki oraz władającego język. polskim i niemieckim. Oferty z fotografią i referencjami w języku niemieckim pod nr. 1651 do adm. „Gazety Gdańskiej“ w Gdańsku.

**Piekarnia
i Cukiernia**

oraz oddział na przedmieściu Gdańska od zaraz korzystnie do wydzierżawienia. Zgłosz. do Adm. „Gazety Gdańskiej“ pod nr. 2350

Dog - tygrys

6 miesięcy, czystej rasy, centkowany, nadzwyczaj piękny okaz, oraz młody szpie 7-tygodni okazynie na sprzedaż. Grudziądź, Ogródowa 13 parter. 415

Oberża

30 morgi ziemi zaraz do objęcia. Zgłoszenia do eksp. „Dnia Bydgoskiego“ pod „oberża“.

Okazyjne kupno samochodów

Samochód Fiat mały 509 kryty 4 drzwiowy 6/20 P.S. bardzo zgrabny, na dobrych gumach, natychmiast do użytku za 2200 zł.
Samochód Fiat 503 kryty 4 drzwiowy z luksusowym wykończeniem, 6 gum i z wszelkimi akcesoriami, kufrem przewieże ze nowy za 1/2 ceny nowego natychmiast do użytku do sprzedania.
Samochód ciężarowy 2 1/2 ton na balonach pierwszorzędnie utrzymany, przerbil 16000 km. tania na sprzedaż. 193

Autoremont

Toruń, Wola Zamkowa 7-11.

PIANINA

od zł 1.800
począwszy poleca
w pierwszorzędnym
wykonaniu i w wielkim
wyborze

**Fabryka Pianin
B. SOMMERFELD**
Bydgoszcz

Śniadeckich 2

Gdańska 27

Filje: Grudziądź, Grobłowa 41. Gdańsk, Hundegasse 12. 9506

**Szkoła
tańców
WERNY**

wyucza szybko tańczyć bez względu na zdolności. Nowy kurs 22 stycznia. 295 Zeglarska 10, I. p.

Wydzierżawię

od zaraz 350 morgi ziemi pszennej na Pomorzu z żywym i martwym inwentarzem. Zgłoszenia pod nr. 884 do „Dnia Bydgoskiego“. 884

Schody

żelazne, dźwigary, kola pasowe, zębate, rury, blachy, liny druciane różne zelazo użytkowe tanio sprzedaje

SKŁADNICA

STAROGE ŻELAZA

BYDGOSZCZ, Marszałka

Focha 34. 856

Parcje

taniej odzieży, futra damskie, męskie, płaszcze, nakrycia, hafty, koronki i wiele innych rzeczy okazynie tania poleca „STAŁA OKAZJA“ Bydgoszcz, Gdańska 34. 883

Magle

do bielizny z zapędem ręcznym i motorowym dostarcza na spłaty Walter Mészke. Gdańsk, Langfuhr Brönsenerweg 1. 129

Bilansista

zakłada księgi bilanse, tania Bydgoszcz, Lokietka Nr. 29 m. 8. 882

**Dziś w sobotę
flaki, nogi wieprzowe
i kiszki z kapustą.**

RESTAURACJA

Jan Jankowski

Toruń, ulica Szewska 8.

Sklep

galanterijno-papierniczy do brze prosperujący z powodu wyjazdu sprzedam wiadomo domości w Dniu Pomorskim.

Młode rasowe (pod gwarancją)

wilki,

po sukcesie, odznaczony I nagrodami, na sprzedaż. Suborowski Toruń, Prosta 19.

HOTEL

Naprzeciwko dworca głównego
Tel. 250-51 i 263-06.

CONTINENTAL

wł. Bałtyckie Tow. Terenowe z o. o.

Przeszło 100 łóżek
Łazienki, pływająca woda
Telefony w pokojach

GDAŃSK

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dzisiaj i dni następne!

Królowa ekranu **Jeanette M. Donald** w swej najnowszej kracjipt. **„Naręczona z loterii“**
Piękny dramat erotyczny.

TOPIN DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dzisiaj i dni następne!

Fascynujące i wspaniałe arcydzieło filmowe
„OBLAWA W PARYZU“
W rol. główn. **Jean Prejean i Annabella.**

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 18 stycznia o godz. 10 sprzedaje w Grębocinie w firmie „Cegła” przymusowym przetargiem za gotówkę: biurka, zegar, fuzję, maszynę do pisania. 14 desek, 52 tysiące dziurawki, 1500 ramek do suszenia cegły, pas skórzany; o godz. 14 w Gostkowie u Litkowskiego: 20 ctr ziemniaków, kartoflarkę. (301)
Bartkowiak, komornik sądowy, Rabańska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Bielańskiej rola o powierzchni 51 a 58 m² i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bielan karta 93 na imię Anny z Salaberów Dąbrowskiej zostanie w drodze egzekucji dnia 25 marca 1932 o godz. 11 przedpoł. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7.
Toruń, dnia 29 grudnia 1931 r. Sąd Grodzki.

Pułk Manewrowy Artylerji, obecnie „31 Pułk Artylerji Lekkiej“

zakupi z wolnej ręki od producentów większą ilość słomu prasowej loco wagon stacja załadowcza za wojsk. list przewoz. Zgłoszenia ustnie, telefonicznie lub pisemnie należy przelać do kwatermistrzostwa 31 Pułku Artylerji Lekkiej, Toruń - Podgórz do dnia 1. 2. 1932 r. (229)

Browar Pomorski
Józefa Chronowskiego
Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195
poleca
swe za wymiennie uznane piwa pod nazwą **„SMIETANKA POMORSKA“ SŁODOWE.**
„KARAMEL POMORSKI“ KOZŁAK (BOCK)

LICYTACJA.

W dniu 4 lutego 1932 r. o godz. 10 rano w magazynie kolejowo-celnym na dworcu Toruń-Przedmieście sprzedawane będą za gotówkę najwięcej dającymu towary następujące niewykupione w terminie: obrabiarke do metali, aparat elektryczny, części maszyn i narzędzia, chemikalja, kamienie do ostrzenia, rowery, obuwie, papier i 4 paczki z darami amerykańskimi, — z konfiskat: 64 kg tkaniny jedwabnej z jedwabiu naturalnego, 67 kg wyrobów z szychu (woreczki do umieszczania drobnych ilości cukierków), rowery i inne drobne przedmioty.
Towary niesprzedane w pierwszym terminie sprzedawane będą poraz drugi w dniu 18 lutego 1932 r.
Informacyj bliższych udziela: (176)
Urząd Celný — Toruń-Przedmieście.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Robotnik Bernard Zentek, kawaler zamieszkały w Klein Mausdorf (W. Miasto Gdańsk) syn szwajcara Jana Zentka i jego zmarłej żony Pauliny z Schefflerów zamieszkałego w Grohs-Mausdorf — Wolne Miasto Gdańsk; 2) Marianna Konstancja Kowalska, robotnica zamieszkała w Małym Głębocku córka robotników małżonków Kowalskich Franciszka i Konstancji z Karbowski zamieszkałych w Małym Głębocku chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Klein Mausdorf i w Małym Głębocku.
Polskie Brzozie, dnia 18 grudnia 1931 r. (292)
Urzednik Stanu Cywilnego.

Osiedliłem się jako **ADWOKAT**
Telefon 59. **w BRODNICY — Rynek 25.**
(dawn. biuro p. adwokata Chudzińskiego).
Fr. Rocławski
288 b. sędzia Sądu Okręgowego.

Komfortowe, nowoczesnie urządzone
5 POKOJOWE MIESZKANIE

położone w najpiękniejszym i najdogodniejszym punkcie Torunia do **WYNAJĘCIA**
Adres wskaże Administracja „Dnia Pomorskiego“ w Toruniu, ul. Szeroka 11.

Klische
kreskowe i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii — — —
Chemigrafja „Dnia Pomorskiego“
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 stycznia br. o godz. 12 sprzedam przy ul. Bocianowo 4 st. nr. za natychmiastową zapłatą: jeden kocioł żelazny poj. 150 ctr, wózek ręczny, beczkę ca 3 ctr szkła wodnego, ca 5 ctr potasu calcinowanego 96-98 proc., ca 60 kg proszku mydlanego, 1 prasę do szlancowania mydła, 1 wagę decymalną.
Kucharz, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 18. 1. 32. sprzedam najwięcej dającymu za gotówkę o godz. 13 przy ul. Gdańskiej 40 st. nr. ca 15 m. mat. wełn. na ubranie męskie; o godz. 14 przy ul. Gdańskiej 37 st. nr.: kiosk drewniany.
Stężycki, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 16. 1. 32. o godz. 11 przedpoł. sprzedawć będę w firmie Rawa przy ul. Śniadeckich 37 najwięcej dającymu za natychmiastową zapłatą: 1 samochód (Doegé) P. Z. 11225, 1 biurko czarne, 1 fotel czarny, 2 biurka brązowe, 3 fotele brązowe, 1 nakrycie do maszyny, 1 lampę stojącą, 1 stojak czarny, 3 stojaki brązowe.
Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

INSTITUT POLYTECHNIQUE

66, Bd Exelmans, Paris (XVI^e)
Wyższa Szkoła Techniczna ucząca syst. korespondencyjnym
Rok założenia 1920.

SEKCJA POLSKA

(jęz. wykładowy — polski)
Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały
I. Elektrotechniczny (dyplomy Montera, Technika i Inżyniera)
II. Inżyniersko-Budowlany (dyplomy Technika i Inżyniera)
Program oraz warunki przyjęcia wysyła się na żądanie. 7785

W rejestrze handlowym A wpisano 1215 pod L 103 firmę Władysław Balcer i jako jej właściciela kupca Władysława Balcera w Więcborku.
Więcbork, dnia 9 stycznia 1932 r. Sąd Grodzki.

Shlad

z urzędzeniem kolonialnym z mieszkaniem do wydzierżawienia. Chelmińska 80. Grudziądz. 198

Okazja!

Sprzedaje korzystnie: szafy orzechowe, sosnowe, kompletne sypialki, bibliotekę orzechową, łózka mebl. i żelazne, stoły zwykłe i rozsuwane, serwis czeski zastawę stołową na 12 osób., wórków do mleka, aparaty fotograficzne, obrazy, aparat do spajania, obuwie męskie, damskie i dziecięce. Rowery, maszyny do szycia i wiele innych rzeczy.
Sklep Okazyjny Grudziądz 3112 ul. Narutowicza nr. 15

Okazja!

Z powodu likwidacji przedsiębiorstwa sprzedam tania: **1 samochód osobowy** limuzyna marki Olsmobil, w bardzo dobrym stanie, gotowy do jazdy i **1 samochód półciężarowy** Chevrolet, również w b. dobrym stanie. 231
B. Chelkowski Nowe Miasto Pom. Tel. 80.

Pianina Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach **Fabryka Fortepianów W. Jähne Bydgoszcz** Gdańska 149, tel. 2225 Filje: 8646 Grudziądz, Toruńska 17-19. Poznań, Gwarna 10.

Zostałem mianowany **notariuszem**

Witold Kurowski
Grudziądz, Wybickiego 6/8.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Celem pokrycia zaległości podatkowych sprzedać się będzie we wtorek, dnia 19. 1. 1932 r. o godz. 9: 3 powózki, 1 maszynę do liczenia, 1 samochód ciężarowy „Komnicki”, 5 jałowic, 2 krowy, 21 ubrań męskich, 9 płaszczy damskich, około 200 par obuwia i 2 bryczki. Zbiórka licytantów przed Magistratem w Radzynie. 299) Urząd Skarbowy na powiat Grudziądz.

F-ma **„TECZA“**
TORUŃ
Mickiewicza nr. 112
chemicznie czysci męską i damską **odzież** z powodu niskich cen opłaci się przejazd tramwajem. 296

Willa

pięknie położoną na kawiarnię, pensjonat, sanatorium korzystnie sprzedam. Oferty Toruń Dzień Pomorski pod Willa. 280

12.000

poszukuję pierwsza hipoteka, wysoki procent, darm mieszkanie. Oferty Toruń Dzień Pom. 289

Mieszkanie

4-5 pokoi, przynależności wydzierżawi w lla. Toruń, Lubińska 18. Garaż, stajnie wolne. 289

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W Sobotę dnia 16 bm. o godz. 20-tej Premiera **„Panna młoda z dachu“** Komedja w 3 aktach G. Middletona i S. Olivier'a.

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 15-tej (3 popoł.) Specjalne przedstawienie dla dzieci po cenach najniższych **„Skarb Zaklęty“** (Król Trzęsawisk) Fantazja sceniczna w 3 akt. St. Żyżkowskiego.

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 17-tej (5-tej pp.) na liczne żądania **„URWIS“** Komedja w 3 aktach B. Katerwy. (Ceny niższe)

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 20-tej **„Panna młoda z dachu“** Komedja w 3 aktach G. Middletona i S. Olivier'a.

W poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 17-tej (5-tej pp.) Specjalne przedstawienie dla młodzieży szkół średnich **„Carewicz“** Dramat dworski w 3 akt. G. Zapolskiej

Zagraniczny

(fortepian) skrzydło nowy model o pięknym pełnym tonie sprzedaje korzystnie Crön. Toruń Mickiewicza 63. 297

Sprzedaje

tanio frak, żakiet smoking czarny, paltoł dwa spodki. Toruń, Mickiewicza 63. m. 3. 298

Książkę

Jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny poleca Księgarnia Bydgoszcz Śpiadeckich 46. Złoty 50 przesyłać znaczkami lub P.K.O. 1825. 115

Pianina

znanej jakości poleca na dogodnych warunkach spłaty **O. Majewski** fabr. pianin 2518 Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7. Tel. 1892. Oferty na żądanie

Za pożyczkę 500 zł.

udzielił posady ekspedjentki. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Morskiej“ Gdynia.

Obiady

3 dania 1 zł., kolacje z kartą 1 zł. T. Kocerka. Bydgoszcz, Dworcowa, róg Kr. Jadwigi. 275

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na luty i marzec 1932 r. i proszę należność — **Zł. 6.78** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 6.78** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ za luty i marzec 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosownie przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“, na mies. luty 1932 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

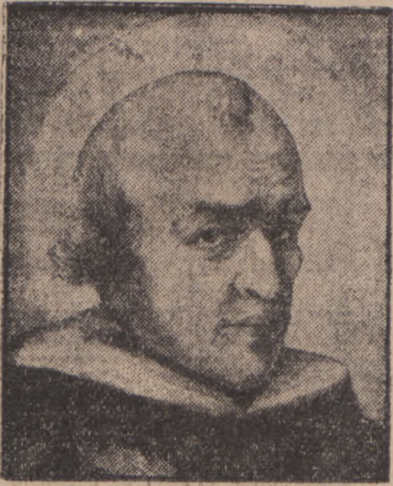
Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ za mies. luty 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosownie przekreślić.

Zdarzenia na kliszy



NOWY ŚWIĘTY I DOKTOR KOŚCIOŁA.
Dnia 9 bm. ogłoszona została bulla papieska w sprawie kanonizacji i proklamowania doktorem Kościoła Alberta Wielkiego. Zawiera ona konspekt znakomitej działalności św. Alberta Wielkiego jako kapłana, biskupa i uczonego. Charakteryzując wszechstronną działalność na ukorę tego świętego, bulla wlicza poza filozofję, teologję i piśmiennictwem, jeszcze następujące dziedziny pracy św. Alberta: astronomję, kosmografję, meteorologję, klimatologję, fizykę, mechanikę, architekturę, zoologję, botanikę, rolnictwo, żeglarsstwo. Bulla wyznacza dzień 14 listopada t. j.: dzień śmierci św. Alberta, za dzień jego święta. Św. Albert Wielki (Albertus Magnus) żył od 1193 — 1280.



UCIECZKA PRZED POWODZIĄ

Podczas okropnej katastrofy powodzi, jaka nawiedziła stan amerykański Mississippi, najdotkliwiej ucierpiało miasto Webb. Zalaty je doszczętnie wezbrane wody rzeki Tallahatchie, bocznego dopływu Mississippi, a ludność, składająca się głównie z murzynów, w popłochu musiała uciekać, aby ratować życie i trochę mienia.



WYNAŁAZCA HELMU STALOWEGO ZMARŁ

Helm stalowy armii niemieckiej wynaleziony został dopiero podczas wojny światowej. Skonstruował go Franc. Marx, który w tych dniach zmarł w Berlinie w wieku lat 70. W ostatnich latach swego życia Marx cierpiał dotkliwą nędzę.



LONDYN KU CZCI SHACKLETONA

Na jednej ze ścian domu Towarzystwa Geologicznego w Londynie w dzielnicy Kensington odsłonięto ostatnio dużą statwę sławnego badacza okolic bieguna południowego Shackletona który w roku 1922 zmarł podczas wyprawy do bieguna południowego. Na pomniku widnieje Shackleton w kostjumie polarnym.



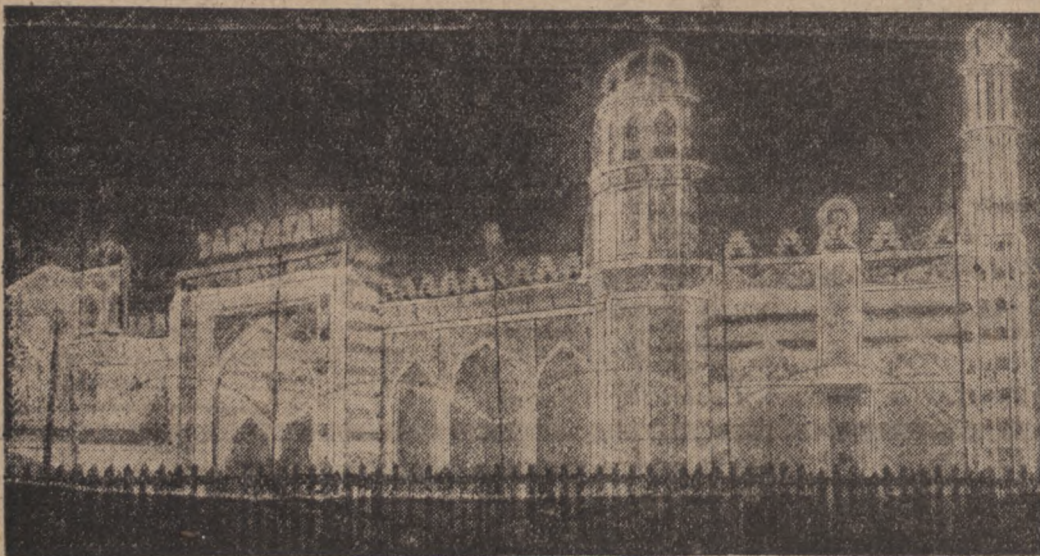
BOBSLEJ W TŁUMIE WIDZÓW

Jeszcze jedno oryginalne zdjęcie z momentu niezwyklej katastrofy na torze bobslejowym w Schreiberhau, o której już donosiliśmy. Z 14 osób, które podczas wypadku zostały ciężko ranne 2 osoby zmarły. Powyżej widzimy, jak rozszalały bobslej z fantastyczną szybkością wypada jak pocisk z toru i przebija ogrodzenie, aby za chwilę wpaść w tłum widzów. U dołu załoga nieszczęsnego bobsleju.



OSTATNIE PRZYGOTOWANIA DO ZIMOWYCH IGRZYSK OLIMPIJSKICH W LAKE PLACID.

W Lake Placid, gdzie rozegrane będą tegoroczne zimowe igrzyska olimpijskie, rozpoczęły już liczne drużyny swój trening. Codziennie przybywają ze wszystkich stron świata nowe drużyny sportowców, które na idealnie położonych terenach przygotowują się już do ostatnich rozgrywek.



POŻAR W CYRKU SARRASANI

W sławnym cyrku Sarrasani, który obecnie rozbił swoje namioty w Antwerpii, wybuchł ostatnio w nocy, jak już donosiliśmy, olbrzymi pożar. Pożar zniszczył szereg namiotów, w których znajdowały się różne warsztaty, a następnie przetrząsnął się na namiot, w którym znajdowały się słonie. Pośród olbrzymich zwierząt wybuchła panika. Tylko z wielkim trudem



udało się dozorcóm dotrzeć do namiotu i uwolnić kilka słoni z łańcuchów. Kilka słoni jednak odniosło tak ciężkie poparzenia, iż musiano je dobić. Szkody jakie wyrządził pożar, wynoszą przeszło 2 miliony złotych. — Powyżej sławne słonie cyrku podczas przedstawienia. O rozmiarach cyrku Sarrasani, w którym ostatnio wybuchł pożar, świadczy imponujący front tego miasta namiotów, uroczyście oświetlony podczas przedstawienia.

<p>Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł w teksie na pierwszej stronie . . . 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w teksie . . . 0,60 zł Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższe, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki W Górnym za wierzach tam na stronie 7-lamowej . . . 15 fen. Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.</p>	<p>Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37 Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostanski Mostowa 6 Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6 Redaktor odpowiedzialny na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65 Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11. Za ogłoszenia odpowiada administracja Wydawactwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski” Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu</p>	<p>Abonament miesięczny wynosi</p> <table border="0"> <tr><td>w ekspedycji miejscowych agencjach</td><td>3 — zł</td></tr> <tr><td>z odnośnikiem do domu w Toruniu</td><td>3,40 zł</td></tr> <tr><td>przez pocztę z odnośnikiem</td><td>3,36 zł</td></tr> <tr><td>pod opaską</td><td>4,50 zł</td></tr> <tr><td>w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca</td><td>2,30 zł</td></tr> <tr><td>w odbieraniu w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd</td><td>7. — zł</td></tr> <tr><td>W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za- kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma</td><td></td></tr> <tr><td>PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini- stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł</td><td></td></tr> </table>	w ekspedycji miejscowych agencjach	3 — zł	z odnośnikiem do domu w Toruniu	3,40 zł	przez pocztę z odnośnikiem	3,36 zł	pod opaską	4,50 zł	w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca	2,30 zł	w odbieraniu w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd	7. — zł	W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za- kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma		PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini- stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł	
w ekspedycji miejscowych agencjach	3 — zł																	
z odnośnikiem do domu w Toruniu	3,40 zł																	
przez pocztę z odnośnikiem	3,36 zł																	
pod opaską	4,50 zł																	
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca	2,30 zł																	
w odbieraniu w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd	7. — zł																	
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za- kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma																		
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini- stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł																		